

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
22.12.2025

Nr 296 (11183)
Rok XXXVI

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Przebudowa
Nakielskiej coraz
bliżej. Znamy
szczegóły inwestycji
str. 5**

**Prezydent Zełenski
z wizytą w Polsce.
Padły ważne słowa
str. 20**

**Zmarł Stanisław
Lejkowski. Legenda
bydgoskiego
wzornictwa miała 96
lat str. 8**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Kultowa impreza dla tych, którzy kochają aktywny wypoczynek



W niedzielę odbyła się kolejna edycja biegów City Trail Bydgoszcz. Dorośli pobiegli na dystansie 5 km, a dzieci i młodzież 200 m, 400 m, 600 m i 1000 m. **Więcej o wydarzeniach weekendu na stronie 24**

REKLAMA

Daj się poznać **z dobrej strony**

**Postaw na profesjonalizm.
Załącz stronę z domeną .pl**



.pl **NASK**

dns.pl

0011448171

WTOREK, 23 GRUDNIA

WYDANIE ŚWIĄTECZNE DO POCZYTANIA
PRZED, W TRAKCIE I PO ŚWIĘTACH:

- Jezus, Maryja, św. Józef, Trzej Królowie - o najważniejszych postaciach Bożego Narodzenia
- Kulinarne love story. Torunianki, które rozkochały w sobie Amerykanina, Turka i Francuza
- Kolekcjonerskie skarby z naszych piwnic
- Dorota Sumińska: Dlaczego potrzebujemy psa
- Kucharz dyktatora. Robił pizzę dla Kim Dzong Ila



SOBOTA, 27 GRUDNIA

COTYGODNIOWE WYDANIE „PRZY SOBOCIE” -
TUŻ PO ŚWIĘTACH, A W NIM:

- Powstanie Wielkopolskie 1918-1919
- Katarzyna Łaniewska. Zapamiętamy ją jako babcię Józję z „Plebani”.
- Miejsca, które warto odwiedzić w 2026 roku, za nim staną się modne
- Najśłynniejsze w Polsce bale sylwestrowe i noworoczne w XX w.



Janusz Michalczyk

NIE WSZYSTKO DA SIĘ
POLICZYĆ

Ludzkość karmi się iluzjami, choć trzeba przyznać, że od czasu do czasu udaje się nam zmagistrować coś w miarę sensownego. Natychmiast jednak dajemy się porwać nieuzasadnionemu optymizmowi, co bywa podszyte manipulacjami na globalną skalę. Wiele wskazuje, że tak ma się sprawa ze sztuczną inteligencją (AI). W ostatnich tygodniach narasta frustracja użytkowników najnowszej wersji modelu Chat GPT, którzy narzekają, że trudniejsze zadania wykonuje z usterkami. Co to za pomoc, jeżeli za każdym razem trzeba sprawdzać, czy czegoś nie pokręcił? Z innymi tzw. modelami językowymi nie jest chyba lepiej, o czym przekonał się niedawno jeden z polskich przedsiębiorców, który do napisania pozwu wykorzystał AI, po czym w sądzie okazało się, że uzasadnienie nie trzyma się kupy.

Oczywiście, eksperci dobrze wiedzą, skąd się biorą te błędy i zmyślenia. To są modele statystyczne, które mają podać najbardziej prawdopodobną odpowiedź. Pies pogrzebany jest w tym, jak są trenowane. Potrzebują mnóstwa danych, już przetrwały całą zawartość internetu z wszystkimi włożonymi do niego głupotami, więc na końcu to człowiek musi je korygować. Dlatego przekonują mnie ci naukowcy, którzy uważają AI za przydatne narzędzie w niektórych dziedzinach, ale między bajki wkładają opowieści o sztucznej inteligencji, która przewyższy człowieka. Polski fizyk, prof. Krzysztof Meissner, podkreśla, że AI wykorzystuje zgromadzoną przez ludzi wiedzę, lecz nigdy nie będzie potrafiła dokonać przełomowych odkryć w rodzaju teorii względności lub mechaniki kwantowej, bo powstały one dzięki intuicji i ośnieniu. Bynajmniej nie były końcowym etapem żmudnej drogi w rodzaju maszynowego uczenia się.

Mam jeszcze jeden argument. W tym roku międzynarodowa grupa naukowców sprawdziła, czy da się zweryfikować tezę, że żyjemy nie w prawdziwym świecie, lecz w jakiejś symulacji komputerowej. Stwierdzili, że wszechświat nie może być symulacją. Dlaczego? Każda symulacja jest z natury algorytmiczna, musi strzec zaprogramowanych reguł. Mówiąc po ludzku - wszystko musi być do policzenia. Tymczasem kompletny i spójny opis naszego świata wymaga czegoś głębszego. Innymi słowy - istnieje nierozpoznany, fundamentalny poziom rzeczywistości. I mnie to uspokaja.

AUTOPROMOCJA

0010990293

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Już w łonie matki ratujemy małe życie

Mira Suchodolska (PAP)
redakcja@polskapress.plRozmowa z prof. PRZEMY-
SŁAWEM KOSIŃSKIM,
kierownikiem Oddziału Kli-
nicznego Położnictwa, Peri-
natologii, Ginekologii i Roz-
rodczości Uniwersyteckiego
Centrum Klinicznego WUM.Do niedawna diagnoza ciężkiej
wady płodu była wyrokiem. Co
się zmieniło?

Kilkanaście lat temu stwierdzenie niektórych wad rozwojowych oznaczało koniec ciąży. Dziś często jest to początek leczenia. Perinatologia - czyli medycyna zajmująca się płodem jako pacjentem - rozwija się błyskawicznie. Dzięki miniaturyzacji sprzętu, nowoczesnym aparatom USG i doświadczeniu zespołów możemy diagnozować i leczyć dzieci jeszcze przed narodzinami.

Jakie wady potraficie rozpo-
znąć i leczyć?

Od przepukliny przeponowej przez rozszczep kręgosłupa po choroby płuc i wady układu moczowego. Część z nich nie zagraża życiu i leczy się je po porodzie, ale są też takie, które

bez interwencji prenatalnej kończyłyby się śmiercią dziecka.

Najczęściej mówi się o opera-
cjach serca płodu. Czy to co-
dzienność w Polsce?

Nie, to bardzo rzadkie zabiegi. W Polsce wykonuje się ich dosłownie kilka rocznie. Większość wad serca lepiej operować po porodzie. Prenatalnie więcej robimy innych zabiegów - bezpieczniejszych dla matki i dziecka.

Jakie to zabiegi?

Często wykonywana jest wewnątrzmaciczna implantacja drenów (tzw. shantów) - czyli małych rurek zakładanych płodowi, by odprowadzić płyn z klatki piersiowej lub pęcherza moczowego. To ratuje życie.

Skoro ratujecie płody jeszcze
w brzuchu matki, jak duże są
ich narządy?

Czasem operujemy na strukturach o średnicy centymetra lub mniejszych. Czasem nakłuwamy krwionośne naczynia, które mają kilka milimetrów. Taki shunt ma 2 centymetry długości. Balonik, który zakładamy do tchawicy w terapii



FOT. WOJSKOWY INSTYTUT MEDYCZNY

przepukliny przeponowej, ma kilka milimetrów. To mikroskopijna chirurgia - precyzja, jakiej wymaga, jest niewyobrażalna.

A co to jest fetoskopia? Co to
za technika?

To rodzaj operacji endoskopowej. Przez brzuch matki do jamy owodniowej wprowadzamy bardzo cienki instrument chirurgiczny z kamerą - fetoskop. Dzięki niemu możemy obserwować płód i wykonywać mikrozabiegi, np. założyć balon do tchawicy albo zamknąć laserem naczynia na łożysku.

Czy to prawda, że można leczyć
konflikt serologiczny jeszcze
w czasie ciąży?

Oczywiście. To jeden z największych sukcesów terapii płodu XX wieku. Potrafimy za-

równy zapobiegać konfliktowi, podając kobietom w ciąży immunoglobulinę anty-D, jak też leczyć jego skutki. Gdy płód cierpi na ciężką anemię, wykonujemy transfuzję wewnątrzmaciczną - podajemy mu bezpośrednio do żyły pępowinowej specjalny koncentrat krwinek czerwonych. W ten sposób ratujemy praktycznie wszystkie dzieci z tą chorobą.

Jak wygląda przyszłość terapii
płodu?

Przyszłość to fetoskopia i coraz precyzyjniejsze techniki mikrochirurgiczne. Ale kluczem jest wciąż diagnostyka prenatalna. Bo żeby leczyć, trzeba najpierw rozpoznać.

Czyli badania USG to nie luk-
sus, lecz konieczność.

Absolutnie. Diagnostyka prenatalna to fundament. USG jest bezpieczne - dla matki, dziecka i lekarza. Każda kobieta w ciąży powinna je mieć wykonane regularnie - co najmniej trzy razy podczas ciąży. Czasem to jedno badanie decyduje o tym, czy dziecko będzie żyło. Cud medycyny perinatalnej zaczyna się od badania ultrasonograficznego. ©©

„Wszystko ma swój czas”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 19 grudnia 2025 r. odszedł od nas
Nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek i Pradziadek

śp

Stanisław Lejkowski

lat 96

znany i zasłużony artysta plastyk Bydgoski

Ceremonia pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 23.12.2025 r. (wtorek) o godzinie 13.30
na cmentarzu parafialnym Bielawki
przy ul. Wyszyńskiego w Bydgoszczy.W smutku pograżeni
Córki i Syn z Rodzinami

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Stanisława
Lejkowskiego

Laureata „Bydgoskich Autografów”

Zasłużonego artystę plastyka, architekta wnętrz,
projektanta mebli, którego dzieła na stałe wpisały się
w krajobraz kulturowy naszego miasta.Rodzinie i bliskim Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczuciaMonika Matowska
Przewodnicząca
Rady Miasta BydgoszczyRafał Bruski
Prezydent Bydgoszczy

Burzliwe obrady sejmiku, ale budżet przyjęto

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Sejmik województwa kujawsko-pomorskiego uchwalił budżet na rok 2026. Sejmik przyjął również wieloletnią prognozę finansową na lata 2026-2047.

Uchwalony budżet przewiduje 2,1 mld zł dochodów, 2,5 mld zł wydatków oraz 403 mln zł deficytu. Za uchwałą głosowały kluby Koalicji Obywatelskiej oraz Trzeciej Drogi PSL-Polska 2050. Przeciw byli radni Prawa i Sprawiedliwości. Sejmik przyjął również wieloletnią prognozę finansową na lata 2026-2047.

Ostre otwarcie obrad

Już na etapie porządku obrad doszło do temperatury dyskusji. Jarosław Wenderlich i Marek Gralik po raz kolejny domagali się, by sejmik zajął stanowisko w sprawie Centrum Onkologii w Bydgoszczy oraz środków z Krajowego Planu Odbudowy. Radni PiS argumentowali, że brak jednoznacznego głosu sejmiku osłabia pozycję regionu w rozmowach z rządem.

Wnioski zostały jednak odrzucone większością głosów. Marszałek Piotr Całbecki odpo-

wiadał, że sejmik już wcześniej zajmował się sprawą onkologii, a kolejne stanowiska nie zmieniały przebiegu negocjacji.

Podkreślał, że rozmowy z rządem trwają, a samorząd województwa przygotowuje się do realizacji inwestycji niezależnie od rozstrzygnięć dotyczących KPO.

Temat ochrony zdrowia powracał kilkakrotnie w trakcie sesji. Radni PiS ponownie podnosili kwestię Centrum Onkologii i środków z KPO. Piotr Całbecki odpowiadał, że województwo znajduje się na liście rezerwowej, a rozmowy z rządem nadal trwają. Wskazywał jednocześnie na przygotowania do inwestycji zdrowotnych finansowanych z budżetu państwa w Bydgoszczy, Włocławku i Toruniu.

Budżet 2026: duże inwestycje, ale i spore długi

Po burzliwym początku sejmik przeszedł do głównego punktu sesji. Budżet na 2026 rok zapowiadany jest jako kolejny z rekordowymi wydatkami, w tym inwestycyjnymi.

Zarząd województwa wskazywał na planowane nakłady na transport, ochronę zdrowia i instytucje kultury.



Marszałek Piotr Całbecki musiał przekonywać radnych do niektórych pomysłów...

Opozycja zwracała uwagę na rosnące zadłużenie i ryzyko związane z finansowaniem wieloletnich projektów w kolejnych latach. W trakcie debaty pojawiały się pytania o zdolność województwa do utrzymania kosztów bieżących nowych inwestycji.

„Efektu Bilbao nie będzie”

Jednym z najciekawszych wystąpień był głos Leszka Plucińskiego (KO), przewodniczącego komisji budżetu i finan-

sów. Odnosząc się do dużych inwestycji w kulturę, w tym rozbudowy Opery Nova i Filharmonii Pomorskiej, radny studiował oczekiwania wobec wpływu narozwój regionu.

- Efektu Bilbao nie będzie i nie ma, bo mamy zupełnie inne czasy.

Pluciński wskazywał, że w wielu miastach próby kopiowania tego modelu kończyły się wręcz kłopotami finansowymi samorządów.

Pluciński apelował o ostrożność w generowaniu nowych

wydatków bieżących i maksymalne wykorzystanie istniejącej infrastruktury, podkreślając, że kolejne lata mogą być dla samorządu trudniejsze finansowo.

Transport pod lupą

W tym samym wystąpieniu Leszek Pluciński odniósł się do transportu publicznego. Zwracał uwagę, że wydatki na przewozy pasażerskie sięgają 267 mln zł i mają tendencję wzrostową, co - jego zdaniem - wymaga chłodnej analizy efektywności połączeń.

Przypomniał decyzję sprzed lat o przejęciu przez województwo czterech upadających PKS-ów, wskazując, że spółka wypracowała 23 mln zł skumulowanego zysku. W jego ocenie transport autobusowy może być realnym uzupełnieniem kolei.

Do tego wątku wrócono przy uchwale dotyczącej publicznego transportu zbiorowego. Marek Gralik krytykował zawieranie umów z operatorami jedynie na rok. Odpowiadając na te zarzuty, wicemarszałek Aneta Jędrzejewska tłumaczyła, że decyzja wynika z trwających przekształceń spółki oraz zapowiadanych zmian ustawowych od 2027 roku.

Droga wodna do rewitalizacji

Podczas sesji sejmik przyjął zmiany w budżecie 2025 roku, zgodził się na powierzenie województwu pomorskiemu rewitalizacji odcinka drogi wodnej E70, przyjął apel do rządu o uwzględnienie wschodniej obwodnicy Bydgoszczy w ciągu Via Pomerania oraz stanowisko w sprawie rozbudowy podziemnych magazynów paliw na Kujawach.

Wniosek PiS o zastąpienie treści stanowiska własnym projektem został odrzucony. ©©

„Flisak” unieruchomiony w Brdyujściu. Przebudowa ramp ma sprawić, że prom znowu wypłynie na Wisłę

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Dokumentacja przebudowy ramp na przyczółkach promu „Flisak”, który miał przewozić pasażerów z Solca Kujawskiego do Czarnowa, trafiła do Państwowego Rejestru Statków.

Prom „Flisak” zaczął kursować w 2023 roku. O regularności rejsów na Wisłę między Czarnowem a Solcem Kujawskim nie można jednak mówić. Obecnie jednostka jest przycumowana w Brdyujściu, poziom wody w królowej polskich rzek w tym roku spadł krytycznie, co fizycznie uniemożliwiało pływanie promu.

To inwestycja samorządu województwa kujawsko-pomorskiego, a jej administratorem jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy. Pod zarządem ZDW jest zarówno sam prom, jak i prowadząca do przyczółków na obu brzegach rzeki droga wojewódzka nr 249. Trasa łączy bardzo ważne ciągi komunikacyjne województwa kujawsko-

pomorskiego: lewobrzeżną DK10 i poprowadzoną wzdłuż prawego brzegu DK10. Najbliższe mosty przez Wisłę znajdują się w bydgoskim Fordonie i w Toruniu.

Problem polega między innymi na tym, że przy niższych stanach wody w Wiśle - nawet takich, które nie uniemożliwiająłyby żeglugi - kąt wjazdu na pokład „Flisaka” jest zbyt duży, by

bezpiecznie korzystać z przeprawy.

Urząd ocenia projekt przebudowy

W maju tego roku powstała koncepcja przebudowy przyczółków przeprawy promowej, a konkretnie ramp, po których pojazdy wjeżdżają na prom „Flisak”. Podpisano nawet umowę z wykonawcą

projektu. Co dalej w tej sprawie? Temat uziemionego w Brdyujściu „Flisaka” na jednej z ostatnich sesji sejmiku województwa poruszył radny Jarosław Wenderlich z Bydgoszczy. Zapytał o to szefa Zarządu Dróg Wojewódzkich obecnego na sali sesyjnej.

Z wyjaśnień udzielonych przez dyrektora ZDW, Przemysława Dąbrowskiego wynikało,

że wykonanie umowy jest na końcowym etapie.

- Są już są przedstawione rysunki, teraz znajdują się w PRS, czyli Państwowym Rejestrze Statków - mówił dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, zaznaczając, że konieczna jest przejrzystość ich i ocena administracyjna. Dopiero potem będzie można przystąpić do realizacji prac.

- Nasza idea jest taka, by móc pływać nawet do poziomu 130 centymetrów (wody w Wiśle, red.). Obecnie wody jest poniżej wszelkich poziomów - mówił dyrektor na wrześniowej sesji. Dodał, że poziom Wisły jest tak niski, iż nawet nie można dokonać pomiaru. - Poniżej 110 centymetrów wskaźniki automatyczne przestają mierzyć.

Zapytaliśmy. Czekamy na odpowiedź

Z pytaniami o przyszłość promu „Flisak” wwróciliśmy się do Zarządu Dróg Wojewódzkich i do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Pytaliśmy o realne perspektywy przebudowy

przyczółków, która umożliwiłaby korzystanie z przeprawy. Inną rzeczą jest również sam stan ramp, nieużywanych przez większość roku oraz los załogi statku.

Osobny pakiet pytań skierowaliśmy do Państwowego Rejestru Statków, dociekając między innymi, na jakim etapie jest opiniowanie przedstawionego projektu przebudowy infrastruktury promu „Flisak”. Czekamy na odpowiedź.

Prom miał usprawnić komunikację

DW 249 i „Flisak” miały usprawniać komunikację między oboma brzegami, stanowić alternatywę dla kierowców, gdyby doszło do wypadku na jednej z „krajówek” i blokady teje.

Inaugurując rejsy pod koniec kwietnia 2023 roku, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki powiedział, że dzięki nowej przeprawie promowej znacznie przybliżyły się Kujawy i Pomorze, w tym historyczna ziemia chełmińska. ©©



Prom „Flisak” miał usprawnić komunikację między miejscowościami położonymi po obu stronach Wisły w Kujawsko-Pomorskiem. Zainteresowanie rejsami było duże

Bydgoszcz

Finał WOŚP. Dla dzieci zagra legenda rocka

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

25 stycznia 2026 roku po raz 34. zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W Bydgoszczy trwają przygotowania do finału.

34. Finał WOŚP odbędzie się pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Orkiestra zagra dla gastroenterologii dziecięcej, a zebrane datki przeznaczone będą na zakup sprzętu do diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

Regionalny Sztab WOŚP prowadzi nabór wolontariuszy. Szacuje się, że w dniu finału na ulice Bydgoszczy wyjdzie ich ok. 700-750, by zbierać datki do puszek. - Rejestrację dla grup zorganizowanych, np. szkół, domów kultury czy harcerzy już zakończyliśmy - mówi Leszek Jakubowski ze Sztabu Regionalnego WOŚP w Bydgoszczy. - Od 8 grudnia trwa rejestracja wolontariuszy indywidualnych. Zainteresowanie jest spore, niektórzy zgłaszali się nawet przed tym terminem.

Szczegóły dotyczące rejestracji znajdują się na stronie Regionalnego Sztabu WOŚP.

Organizatorzy układają także program artystyczny koncertu na Starym Rynku. - Gwiazdą wieczoru będzie zespół Kobranocka, legenda polskiego rocka - mówi Leszek Jakubowski. - Zabrzmiały takie hity, jak „Kocham Cię jak Irlandię”, „I nikomu nie wolno się z tego śmiać” i wiele innych. - Trwają zaawansowane rozmowy z pozostałymi artystami. Jak tylko będziemy mieli dopiętą listę wykonawców, to poinformujemy, kto jeszcze usławi finałowy koncert - dodaje Leszek Jakubowski.

O godz. 20 na Starym Rynku planowane jest „Świąteczko do nieba”. Tymczasem do Regionalnego Sztabu WOŚP w Bydgoszczy dotarły już plakaty i puszki. - Jest ich blisko 800. Naklejki z serduszkami otrzymamy w styczniu razem z identyfikatorami dla wolontariuszy - mówi Leszek Jakubowski. - W Bydgoszczy będą trzy sztaby WOŚP, poza tym głównym - regionalnym, będzie sztab UKW Samorząd Studencki i sztab w VIII LO.

W ramach Finału WOŚP odbędzie się wiele imprez, np. „Nasercowe granie” czy turniej halowej piłki nożnej. Nie zabraknie też aukcji. Rozpoczną się ok. 2 tygodnie przed Finałem. ©©



25 stycznia, w ramach Finału WOŚP, na Starym Rynku w Bydgoszczy zagra zespół Kobranocka

W nowoczesnych szklarniach będą hodować i uprawiać rośliny

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Rozbudowa fordońskiego kampusu Politechniki Bydgoskiej wkracza w kolejny etap. Rozpoczęły się prace ziemne związane z budową Centrum Hodowli i Uprawy Roślin przy ul. Suchej.

Wykonawcą robót budowlanych została firma Bydgosta Sp. z o.o. Uczelnia podpisała z nią umowę. Tuż po jej zawarciu została wbita pierwsza łopata i zaczęły się prace ziemne.

Obiekty zlokalizowane zostaną przy ul. Suchej 7-9 na terenie kampusu. Jak już informowaliśmy, w skład Centrum Hodowli i Uprawy Roślin wejdą cztery nowoczesne szklarnie badawczo-dydaktyczne wraz z zapleczem infrastrukturalnym. Całość powstanie między uczelniami budynkami B, Ci i D.

Nowy obiekt będzie służył jako baza badawczo-dydaktyczna dla Wydziału Rolnictwa i Biotechnologii PBŚ. Obecnie wydział mieści się w dwóch lokalizacjach, w gmachu przy ul. Bernardyńskiej 6-8 oraz w budynku przy al. prof. Kaliskiego 7. Stare szklarnie znajdują się przy ul. Bernardyńskiej i mają już sporo lat. Dlatego uczelnia postanowiła wybudować nowe.

Centrum Hodowli i Uprawy Roślin, oprócz czterech szklarni, będzie składało się również z dwóch hal wegetacyjnych służących do przechowywania ro-



Tak na wizualizacji prezentuje się Centrum Hodowli i Uprawy Roślin przy ul. Suchej

ślin w warunkach środowiska zewnętrznego - mówi dr hab. inż. Szymon Różański, prof. PBŚ, prorektor ds. rozwoju i zarazem rzecznik Politechniki Bydgoskiej. - Ponadto powstaną pomieszczenia dydaktyczno-gospodarcze, w tym zaplecze biurowo-socjalne i techniczne oraz wydzie-

Powierzchnia użytkowa obiektu wyniesie niemal 900 metrów kwadratowych. Całkowita wartość inwestycji to 12 847 000 zł.

lona ogrodzona przestrzeń przeznaczona dla platform zielonych dachów. Powierzchnia użytkowa wyniesie niemal 900 metrów kwadratowych. Wartość inwestycji to 12 847 000 zł.

Obiekt będzie budowlą wolnostojącą, parterową, bez podpiwniczenia. Zostanie dostosowany do aktualnych najnowszych europejskich trendów technologicznych - mówi dr hab. inż. Szymon Różański.

Szklarnie zostaną wykonane z profili stalowych i aluminiowych oraz szkła. Będzie w nich możliwe stworzenie różnych mikroklimatów wyposażonych,

w systemy: wietrzenia dachowego, wentylatorów poziomych, ogrzewania wodnego, zasłon górnych i zaciemniających bocznych, zamgławiania wysokociśnieniowego, dozowania dwutlenku węgla, doświetlania i nawadniania.

Jakie będzie przeznaczenie poszczególnych szklarni?

- Szklarnia I przeznaczona będzie na uprawę roślin z rodziny psiankowatych, na stołach uprawowych.
- Szklarnia II - na kolekcję roślin ozdobnych z liści i kwiatów, kolekcję roślin uprawnych, kolekcję roślin ogrodniczych i zielarskich oraz kolekcję roślin z rodziny botanicznych.
- Szklarnia III - na rośliny ozdobne z rodzaju Chrysanthemum.
- Szklarnia IV - na rośliny ozdobne z rodzaju Chrysanthemum oraz Ajania, rośliny warzywne z rodziny kapustowatych, dyniowatych oraz psiankowatych.

Zostanie też zagospodarowany teren wokół budynków. Wybudowane będą, m.in., drogi wewnętrzne, chodniki czy wykonane oświetlenie terenu. Wykonawcą projektu architektoniczno-budowlanego i zagospodarowania terenu wokół tej inwestycji jest firma Akint Sp. z o.o. z Warszawy. Projekt zewnętrznej instalacji kanalizacji deszczowej ze zbiornikiem retencyjno-infiltracyjnym wykonało Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Uslugowe LIMEN z Bydgoszczy. ©©

Termomodernizacja szkół i przedszkoli

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Miasto podpisało umowy o wartości 29,75 mln zł na termomodernizację czterech szkół i przedszkola. Będzie to finansowane m.in. z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027.

- Zakładamy, że jeszcze w tej dekadzie uda się nam dokończyć modernizację szkół i innych miejskich placówek. Nasz program „ekoszkół i ekoprzed-

szkoli” uwzględni wykorzystanie ekologicznych źródeł energii i technologii ograniczających straty ciepła. Zyskują na tym bydgoszczanie i środowisko. Równocześnie prowadzimy szereg działań związanych z edukacją ekologiczną na terenie modernizowanych placówek. Cieszę się, że możemy go realizować przede wszystkim w oparciu o zewnętrzne fundusze, w tym preferencyjne pożyczki z wysokim umorzeniem - mówi Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy.

Miasto podpisało właśnie umowy o wartości 29,75 mln zł na finansowanie termomodernizacji: Zespołu Szkół Mechanicznych nr 2 (budynek szkoły, ul. Słoneczna 19); Zespołu Szkół Mechanicznych nr 2 (warsztaty, ul. Barwna 14); Zespołu Szkół Spożywczych (ul. Toruńska 174); Zespołu Szkół nr 29, ul. Słoneczna 26; Przedszkola nr 34 (ul. Dmowskiego 11). Rozpoczęcie zadania planowane jest w 2026 roku. Blisko połowa kwoty pożyczki zostanie umorzona po sfinalizowaniu inwestycji.

Obecnie podobne zadania prowadzone są w: Zespole Szkół Nr 5 Mistrzostwa Sportowego (ul. Gen. Fieldorfa „Nila” 13); Zespole Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych (ul. Gajowa 98); Zespole Szkół Chemicznych (ul. Łukasiewicza 3); Szkole Podstawowej nr 41 (ul. Traugutta 12); Szkole Podstawowej nr 56 (ul. Karpacka 30); (Przedszkolu nr 66, ul. Zapolskiej 16). Łączna wartość inwestycji to około 80 mln zł. Wsparcie z Krajowego Planu Odbudowy wynosi blisko 36 mln zł. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434999

Przebudowa ulicy Nakielskiej już coraz bliżej

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Podpisano umowę na dofinansowanie rozbudowy ulicy Nakielskiej pieniędzmi z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-27. Jest szansa, że prace rozpoczną się w 2026 roku.

Nakielska miała być przebudowana zaraz po zakończeniu prac na Grunwaldzkiej. W 2017 roku mówił o tym wiceprezydent Mirosław Kozłowski, później wspominał o 2020 jako początku prac nad projektem. Przyszła jednak pandemia, miasto narzekało na współpracę z rządem i brak pieniędzy w budżecie. W 2023 r. rozpisano przetarg na projekt fragmentu Nakielskiej między ulicami Lisia a Bronikowskiego. Wykonała go firma Mosty Katowice sp. z o.o. za 2,95 mln zł. Gdy powstał projekt (wcześniej uzyskano decyzję środowiskową) do załatwienia pozostało jeszcze zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (tzw. ZRID).

Nakielska ma 5,5 km

Miasto ogłosiło w sierpniu br., że wystąpiło o takie zezwolenie do wojewody Michała Szytby, bo Nakielska ma od 3 lat status

drogi wojewódzkiej (decyzję podjął sejmik województwa, aby uzyskać wsparcie finansowe ze środków unijnych).

Nakielska łączy kilka osiedli: Wilczak, Jary, Miedzyń i Prądy z centrum oraz z węzłem „Bydgoszcz - Miedzyń” na obwodnicy. Od ronda przy Łochowskiej/Lisiej do ronda Grunwaldzkiego to prawie 5,5 km.

Cztery pasy ruchu, chodniki, ścieżki, parkingi

Modernizacja będzie się odbywała etapami. Przygotowanie dokumentacji na wszystkie odcinki zostało poprzedzone, jak informuje miasto, konsultacjami społecznymi i uzgodnieniami. Wniosek o ZRID złożono na przebudowę odcinka od Bronikowskiego do Lisiej (rondo z Łochowską) o długości 3,3 km. Inwestycja zakłada budowę od podstaw nowej ulicy z 4 pasami ruchu (2 środkowe jako buspasy), chodnikami, drogą rowerową i rondem turbinowym na wysokości Bronikowskiego. Cała ulica zyska odwodnienie. Przebudowę przejdą oświetlenie uliczne i sygnalizacja świetlna. W ramach prac zostanie przebudowana też Bronikowska na odcinku od Nakielskiej do Starego Kanalu

Bydgoskiego. Ze względu na budowę nowych kanałów odwadniających (odprowadzających deszczówkę do kanału) przebudowane zostaną też niektóre z bocznych ulic pomiędzy Nakielską a Spacerową (m.in. Kościarska i Głogowska). Wybudowane zostaną parkingi w rejonie Tańskich, Młynarskiej, Cieplickiej, Orzechowej, Tczewskiej, Pszczelnej i Bronikowskiego.

58 milionów na pierwszy etap

Przygotowano też koncepcję niezbędną do rozbudowy odcinka od Bronikowskiego (w kierunku ronda Grunwaldzkiego) do Nasypowej. Tu sytuacja jest bardziej skomplikowana, bo rozwiązania projektowe muszą pogodzić oczekiwania związane z wyposażeniem pasa drogowego w niezbędną infrastrukturę z wymaganiami i ograniczeniami stawianymi przez służby konserwatorskie (jak najmniej rozbiórki budynków). Proponowane rozwiązania poddane zostały zatem konsultacjom społecznym. Projekt musi współgrać z planami Polskich Linii Kolejowych, które zamierzają przebudować linię kolejową nr 131 (m.in. wiadukt w pobliżu ul. Trentowskiego).



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Przebudowa wąskiej Nakielskiej ma rozpocząć się od etapu Bronikowskiego

Po uzyskaniu ZRID przygotowany zostanie przetarg na wyłonienie wykonawcy robót budowlanych, a po jego rozstrzygnięciu i podpisaniu umowy, rozpoczną się prace. Szacowana wartość tego etapu to 58 mln zł. Część sfinansowana zostanie ze środków europejskich (6 mln euro - ok. 25 mln zł). Warto dodać, że miasto zabezpieczyło w przyszłorocznym budżecie 124,6 mln zł na Nakielską. To ma umożliwić kontynuowanie prac przy kolejnych etapach inwestycji (od wiaduktu w stronę ronda

Grunwaldzkiego) w kolejnych latach.

Głosy mieszkańców

Pod jednym z ostatnich naszych tekstów o Nakielskiej nie brakowało głosów mieszkańców tej ulicy. Kilka z nich dla przykładu, jakie ta inwestycja wzbudza emocje:

Andrzej: „Aby wyjechać w lewo z posesji trzeba będzie przejechać PIĘĆ skrzyżowań: 1. ścieżka rowerowa, 2. chodnik, 3. pas ruchu, 4. buspas, 5. buspas i poczekać aż ktoś się zlituje

i wpuści cię na pas stojących w korku samochodów - podobnie skręt w lewo do posesji. Obsługa pasażerów obecnie bezpieczna w zatokach i nie blokuje ruchu samochodów - proponowane „wiedeńskie” rozwiązanie niebezpieczne przy oblodzeniu i opadach śniegu. Obsługa śmieci - nie wiadomo gdzie wystawiać pojemniki 3-4 razy w tygodniu, czas przejazdu śmieciarki wzdłuż Nakielskiej to ok. 1,5 h w jedną stronę. Zostanie zniszczone ok. 3 ha zieleni - drzewa, krzewy i trawa, 200 bram wjazdowych i ok. 5 km ogrodzeń. Większość domów jest w linii 5 m od granicy działki i z takim założeniem zostały zaprojektowane i wybudowane. Za to wszystko Miasto będzie musiało zapłacić - czyli mieszkańcy (...).”

Bou: „Po co to remontować? Nową drogę zrobić za Miedzyń aż do Belmy (2 pasy w obu kierunkach). Działki wolne są, ale powoli deweloper wykupuje, sklepy stawia. Kpina.”

Maria: „Od x lat o tym samym mówią i to bez efektu. Po co mi remont ulicy, skoro zabiorą mi część działki. Teraz jest trudno z posesji wyjechać na Nakielską, a z ich wymyśleniem 4 pasów, chodnikiem i ścieżką rowerową to dopiero będzie jazda...” ©©

Budowa nowej trasy tramwajowej w Bydgoszczy będzie kosztowała ponad 100 milionów złotych

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Pozналиśmy oferty w przetargu na budowę torowiska tramwajowego wzdłuż ulicy Solńskiego od ronda Kujawskiego do pętli Bielickiej. Zainteresowanie wykonaniem zadania jest rekordowo duże.

Do przetargu zgłosiło się aż 11 podmiotów. Przewidywany czas realizacji to ponad 2 lata, ale tramwaj na Szwederowie powinien pojawić się szybciej.

Planowany koszt inwestycji to blisko 109 milionów zł, z czego 104 miliony zł ma wydać Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej, a niepełna 5 milionów zł spółka Miejskie Wodociągi i Kanalizacja. Tylko jedna oferta mieści się w tym zakresie. Konsorcjum w składzie Mirbud (lider) i Kobylarnia (partner) zaproponowało cenę ok. 107,22 mln zł. Pozostałe oferty to:

- Intop - ok. 111,9 mln zł
- konsorcjum Balzola Polska (lider) i Lantania (partner) - ok. 113,89 mln zł;
- Budimex - ok. 115,58 mln zł;



FOT. ARKADIUSZ WOITASIEWICZ

Po kilku latach tory przy rondzie Kujawskim będą miały swój ciąg dalszy

- konsorcjum Terlan (lider) i Betpol (partner) - ok. 117,89 mln zł;
- konsorcjum Onde (lider) i Spaw-Tor (partner) - ok. 119,92 mln zł;
- Trakcja - ok. 121,05 mln zł;
- Przedsiębiorstwo Inżynieryjnych Robót Kolejowych „Tor-Krak” - ok. 125,84 mln zł;

- ZUE - ok. 126,06 mln zł
- Rajbud - ok. 126,58 mln zł;
- Strabag - ok. 128,82 mln zł.

Zwycięzca przetargu zostanie wybrany na podstawie trzech kryteriów: ceny (waga 60%), okresu gwarancji jakości na wykonane roboty budowlane (20%) oraz okresu gwarancji jakości na wykonane ro-

boty dot. branży zieleni (20%). W obu pozostałych każda z firm zadeklarowała odpowiednio 8 i 5 lat. W praktyce oznacza to, że decydujące znaczenie będzie miała wyłącznie cena.

Plany sięgają dalej

Trasa do ulicy Bielickiej to pierwszy etap większego projektu - budowy trasy tramwajowej od ronda Kujawskiego do ronda Grunwaldzkiego. Inwestycja wymaga dostosowania ciągu ul. Solńskiego do przekroju dwujezdniowego, z obustronnymi chodnikami, drogami rowerowymi i torowiskiem pośrodku. Przy ul. Bielickiej powstanie pętla tramwajowo-autobusowa. Na rondzie Kujawskim pojawią się dwa dodatkowe przystanki tramwajowe.

Zakres zadania obejmuje również m.in.:

- przebudowę podziemnej infrastruktury;
- rozbudowanie lub przebudowanie części ulic poprzecznych;
- wytyczenie dodatkowych przejść dla pieszych wraz

- z przejazdem rowerowym między rondem Kujawskim, a Lenartowicza oraz na wysokości ul. Konopnej;
- zielone torowiska;
- przystanki z roślinami rosnącymi na dachach;
- zadaszony parking rowerowy w obrębie pętli przy ul. Bielickiej
- kieszonkowe parki wzdłuż ul. Solńskiego.

W inwestycji będą uwzględnione elementy zmniejszające hałas. Przy pętli autobusu-tramwajowej powstanie nowa podstacja dla zasilania sieci trakcyjnej. Przy obiekcie przewidziano część przeznaczoną dla obsługi transportu publicznego, tzw. dyżurkę.

- Za ul. ks. I. Skorupki planowane torowisko zakończy się ślepo, a ulica Solńskiego zostanie sprowadzona do istniejącego przekroju jednojezdniowego. To rozwiązanie z myślą o realizacji II etapu inwestycji w kolejnych latach - tj. trasy tramwajowej wzdłuż ul. Piękiej, Szubińskiej i Kruszwickiej aż do ronda Grunwaldzkiego, dla której posiadamy gotową koncepcję. W tym neuralgicznym

miejsu wprowadzone zostaną też tymczasowo buspasy, które usprawnią przejazd autobusom - zapowiadał już wcześniej Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej.

Tramwaj pojedzie w 2027 roku?

Łącznie inwestycja ma zostać zrealizowana w ciągu 27 miesięcy. Zadanie podzielone jest na dwa etapy. Pierwszy obejmuje odcinek od ronda Kujawskiego do ulicy Bielickiej wraz z pętlą tramwajową. Ta część, wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie przed zakończeniem wszystkich robót i udostępnienie pętli do eksploatacji, ma zostać wykonana w ciągu 15 miesięcy od momentu podpisania umowy.

Etap II zajmie kolejne 10 miesięcy - dotyczy odcinka od pętli do końca opracowania (ul. Skorupki). Gdy wszystkie prace dobiegną końca, wykonawca będzie miał 2 miesiące na uzyskanie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie całego przedmiotu inwestycji. ©©

Podróż po Bydgoszczy świętecznym tramwajem

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Od 5 grudnia po torach w Bydgoszczy kursuje świąteczny tramwaj. Na których liniach i o których godzinach można zobaczyć go do końca roku?

Ozdobiony tramwaj upiększają grafiki z akcentami świąt i zimy. Skład zdobią kolorowe lampki. - Znajdują się tu w zagadkowy sposób wprowadzone symbole Bydgoszczy. Nie będę o wszystkich wspominać, może to będzie ciekawe zadanie dla oglądających, zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz - mówi autorka projektu Marta Simon, projektantka z działu designu w spółce PESA.

Rozkład jazdy:

● **23 grudnia - 4.** Odjazdy z pętli Glinki: 4:43, 5:52, 7:12, 8:32, 9:52, 11:12, 12:32, 13:52, 15:12, 16:32, 17:52, 19:23, 20:54, 22:24; z pętli Bielawy: 5:18, 6:37, 7:56, 9:19, 10:39, 11:59, 13:19, 14:36, 15:56, 17:19, 18:39, 20:01, 21:31, 23:02Z;
● **24 grudnia - 8.** Odjazdy z pętli Rycerska: 4:45, 6:13, 7:43, 9:12, 10:42, 12:12, 13:42, 15:12, 16:42, 18:12, 19:42, 21:12, 22:42; z pętli Kapuściska: 5:39, 7:09, 8:39, 10:07, 11:37, 13:07, 14:37, 16:07, 17:37, 19:07, 20:38, 22:08, 23:12Z;
● **25 grudnia - 10/11.** Odjazdy z pętli Niepodległości: 6:40 (11), 8:40 (11), 11:26 (10), 13:10 (11), 15:56 (10), 17:40 (11), 20:26 (10), 22:10 (11); z pętli Bielawy: 5:41, 7:42, 10:14, 14:44, 19:14, 23:08Z; z pętli Las Gdański P+R: 12:20, 16:50, 21:20;

● **26 grudnia - 9.** Odjazdy z pętli Rycerska: 4:56, 6:24, 7:54, 9:24, 10:54, 12:24, 13:54, 15:24, 16:54, 18:24, 19:54, 21:25, 22:56Z; z pętli Glinki: 5:45, 7:15, 8:45, 10:15, 11:45, 13:15, 14:45, 16:15, 17:45, 19:15, 20:45, 22:15;
● **27 grudnia - 10/11.** Odjazdy z pętli Niepodległości: 6:10 (11), 8:10 (11), 10:56 (10), 12:40 (11), 15:26 (10), 17:10 (11), 19:56 (10), 21:40 (11); z pętli Bielawy: 5:13, 7:12, 9:44, 14:14, 18:44, 22:44Z; z pętli Las Gdański P+R: 11:50, 16:20, 20:50;

● **28 grudnia - 8.** Odjazdy z pętli Rycerska: 5:15, 6:43, 8:13, 9:42, 11:12, 12:42, 14:12, 15:42, 17:12, 18:42, 20:12, 21:42, 23:08Z; z pętli Kapuściska: 6:09, 7:39, 9:07, 10:37, 12:07, 13:37, 15:07, 16:37, 18:07, 19:37, 21:08, 22:38;
● **29 grudnia - 4.** Odjazdy z pętli Glinki: 4:43, 5:52, 7:12, 8:32, 9:52, 11:12, 12:32, 13:52, 15:12, 16:32, 17:52, 19:23, 20:54, 22:24; z pętli Bielawy: 5:18, 6:37, 7:56, 9:19, 10:39, 11:59, 13:19, 14:36, 15:56, 17:19, 18:39, 20:01, 21:31, 23:02Z;

● **30 grudnia - 2.** Odjazdy z pętli Las Gdański P+R: 5:58, 7:36, 9:15, 10:55, 12:35, 14:16, 15:56, 17:35, 19:03, 20:34, 22:04; z pętli Kapuściska: 6:52, 8:31, 10:11, 11:51, 13:31, 15:11, 16:51, 18:12, 19:56, 21:26, 22:40Z;
● **31 grudnia - 9.** Odjazdy z pętli Glinki: 4:40, 6:06, 7:25, 8:44, 10:04, 11:24, 12:44, 14:04, 15:25, 16:44, 18:05, 19:45, 21:15, 22:45; z pętli Rycerska: 5:24, 6:52, 8:12, 9:32, 10:52, 12:12, 13:32, 14:52, 16:12, 17:32.

Świąteczny tramwaj będzie kursował także w 2026 roku - do 6 stycznia. ©

Na Orszaku Trzech Króli 2026 rozdadzą 10 tysięcy koron

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

„Nadzieją się cieszą!” - pod takim hasłem 6 stycznia ulicami miasta przejdzie Bydgoski Orszak Trzech Króli. Trwają już intensywne przygotowania do tego wydarzenia.

To już trzynasty raz, gdy w Bydgoszczy Trzej Królowie Kacper, Melchior i Baltazar podążą do stajenki, by oddać pokłon Dzieciątku Jezus. Wraz z mędrkami powędrują - jak co roku - wszyscy uczestnicy tego orszaku. Przejściu pochodu towarzyszyć będzie wspólne śpiewanie kolęd.

Zanim to nastąpi, 6 stycznia o godz. 11.30 w Bazylice pw. św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy odprowadzona zostanie msza święta. Po jej zakończeniu ok. godz. 13 orszak wyruszy w kierunku Starego Rynku. Trasa będzie wiodła al. Ossolińskich, a następnie ulicami Markwarta, Krasińskiego, Gdańską, Focha, Mostową, aż do Starego Rynku, gdzie odbędzie się kulminacyjny punkt wydarzenia.

- Przygotowania już trwają - mówi Marek Piątkowski, jeden z koordynatorów Bydgoskiego Orszaku Trzech Króli. - Szyte są nowe stroje, m.in., dla Maryi i św. Józefa. W nowych strojach pasterskich wystąpi też chór. Przed pokłonem i po nim - na Starym Rynku planujemy koncerty kolęd. Wystąpią dzieci i młodzież z MDK nr 5 w Fordo-



FOT. JAKUB SOBÓCZYŃSKI

Orszak Trzech Króli przyciąga tłumy bydgoszczan. To radosne święto, w którym uczestniczą całe rodziny

nie oraz chór Diecezjalnej Diakonii Muzycznej Ruchu Światło-Życie. Na Starym Rynku ustawione będą dwa telebimy, na których wyświetlone zostaną teksty kolęd, by wszyscy mogli włączyć się do śpiewania.

Dla uczestników organizatorzy zamówili już 10 tys. papiero-

wych koron. Zostaną one rozdane bydgoszczanom zarówno przed bazyliką, jak i na Starym Rynku.

Scenariusz orszaku nawiązuje do tradycji ulicznych jasełek i jest oparty na przekazie biblijnym. - Jego uczestnicy opowiadają wciąż tę samą, prawdziwą historię, która wydarzyła się ponad 2 tys. lat temu w Ziemi Świętej - przypomina Regina Piątkowska, koordynatorka Bydgoskiego Orszaku Trzech Króli. - Pochód prowadzą Trzej Królowie, symbolizujący Europę, Azję i Afrykę. Ich świtę stanowią orszaki w kolorach niebieskim, zie-

Trasa będzie wiodła al. Ossolińskich, a następnie ulicami Markwarta, Krasińskiego, Gdańską, Focha, Mostową, aż do Starego Rynku.

Kiedyś był tutaj cmentarz. Tak się zmienia Park Ludowy im. Witosa

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Kończą się prace przy kolejnym etapie rewitalizacji Parku Ludowego im. Wincentego Witosa. Wprowadzono m.in. więcej zieleni z akcentami podkreślającymi historię tego miejsca.

W tym roku prace objęły północną część parku o powierzchni prawie 7 tys. m kw. zlokalizowaną od strony ul. Markwarta. W miejscu kortów teni-

sowych wprowadzono nową zielen. Firma Czill z Bydgoszczy zrealizowała już ponad 80 procent zakresu prac. Wykonawca jeszcze w tym roku chce zgłosić odbiór zadania, co o kilka miesięcy wyprzedza harmonogram.

Powstała nowa główna alejka poprowadzona w osi parku, otwierająca całą przestrzeń z widokiem na jego centralną część. Wprowadzono oświetlenie parkowe, monitoring oraz montaż elementów małej architektury nawiązujących stylem do pozostałych. Zasadzono nowe

drzewa i krzewy. Podkreślone zostało reprezentacyjne wejście do parku od strony ul. Markwarta. Zakres prac uwzględnił też takie elementy jak stworzenie punktów edukacyjnych związanych ze środowiskiem (np. żywopłoty jako ekrany akustyczne) oraz przeprowadzone w ostatnich latach badania archeologiczne. - Upamiętnimy między innymi pochowaną na dawnym cmentarzu sanitariuszkę ratującą żołnierzy w czasie XIX-wiecznych wojen - informuje bydgoski ratusz.

Wszystkie działania związane z rewitalizacją tego miejsca, które było dawniej cmentarzem, wykonywano pod stałym nadzorem archeologicznym. Nie ingerowano też w odsłoniętą kryptę. Zgodnie z wytycznymi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ścieżka w tym miejscu umożliwiający ominieć kryptę.

Od początku, już na etapie koncepcji, jednym z priorytetowych założeń była minimalna ingerencja w pola grzebalne. Archeolodzy ustalili w 2018 r., że

w tym miejscu może być pochowanych aż 80 tys. osób, a część szczątków spoczywa bardzo płytko w ziemi. Rekomendowali odstąpienie od ekshumacji.

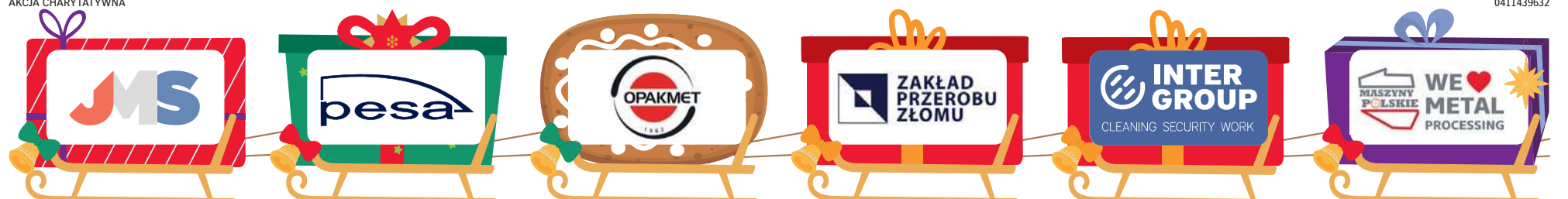
Jednoznaczną opinię zobowiązującą do zachowania powagi miejsca i szacunku dla spoczywających szczątków bydgoszczan wydała też Rada ds. Partycypacji Społecznej. Cały park ma pełnić przede wszystkim funkcję miejsca odpoczynku, wyciszenia i pamięci.

Drugi etap rewitalizacji Parku Ludowego kosztuje 2,66 mln zł.

Po odbiorach nowa część będzie objęta 7-letnią gwarancją. Środki na dofinansowanie inwestycji miasto pozyskało z funduszy rządowych. Pierwszy etap rewitalizacji parku zakończył się w 2019 r. Poprawiono standard i estetykę, przede wszystkim w południowej części. Wyremontowano alejki. Na większości z nich ułożona jest kamienna kostka. Część wykonana jest z nawierzchni mineralnych. Lepiej wyeksponowano pomniki, w tym popiersie patrona - Wincentego Witosa. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0411439632



Domena .pl jako cyfrowa wizytówka – bezpieczeństwo, lokalność, wiarygodność

Dziś niemal każda relacja z marką, firmą czy organizacją zaczyna się w internecie. Zanim zadzwonimy, napiszemy maila czy złożymy zamówienie, najpierw sprawdzamy: kim są, jak się prezentują i czy można im zaufać. Właśnie dlatego domena internetowa przestała być technicznym dodatkiem, a stała się fundamentem obecności w sieci. To ona jest pierwszym sygnałem profesjonalizmu, wiarygodności i stabilności – między innymi dlatego warto postawić na domenę .pl.

Czym jest domena .pl i kto za nią stoi?

.pl to polska domena krajowa najwyższego poziomu (ang. ccTLD country code top-level domain). Jej operatorem jest Rejestr domeny .pl, działający w ramach NASK, instytutu odpowiedzialnego m.in. za rozwój i bezpieczeństwo polskiej infrastruktury internetowej. To ważne zaplecze instytucjonalne sprawia, że domena .pl funkcjonuje w oparciu o jasne zasady, wysokie standardy jakości i europejskie regulacje. Dla użytkownika oznacza to stabilność, przewidywalność i realne wsparcie ekspertów.

Statystyki i kontekst europejski

Domena .pl od lat znajduje się w czołówce europejskich domen krajowych – zarówno pod względem liczby aktywnych nazw, jak i stabilności działania. To potwierdzenie, że wybór domeny .pl jest decyzją opartą na sprawdzonych rozwiązaniach, a nie chwilowym trendzie.

Zgodnie z danymi Rejestru domeny .pl, obecnie w NASK zarejestrowanych jest ponad 2,5 mln domen .pl. W 2024 roku Rejestr odnotował znaczny wzrost liczby aktywnych nazw. Zarejestrowano

wtedy niemal 770 tysięcy domen więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. To ponad 2 tysiące rejestracji dziennie! Rosnąca popularność domeny z końcówką .pl umacnia stabilną pozycję Polski w czołówce europejskich rejestrów krajowych.

Dlaczego domena .pl buduje zaufanie?

Z perspektywy odbiorcy domeny .pl to jasny komunikat: „działamy w Polsce, znamy lokalny rynek, podlegamy europejskim zasadom”. W czasach, gdy użytkownicy są coraz bardziej wyczuleni na oszustwa i fałszywe stro-

ny, taka transparentność ma ogromne znaczenie. Domena .pl wzmacnia wiarygodność, skraca dystans i buduje poczucie bezpieczeństwa – szczególnie w relacjach z polskimi klientami i partnerami.

Strona www a profile w mediach społecznościowych

Media społecznościowe są ważnym narzędziem komunikacji, ale nie zastąpią własnej domeny. Profil w serwisie społecznościowym nie należy w pełni do marki – podlega regulaminom, algorytmom i decyzjom platform. Strona internetowa oparta

na własnej domenie .pl to niezależna i stabilna forma obecności online – miejsce, nad którym właściciel ma pełną kontrolę i które może rozwijać zgodnie ze swoją strategią.

Bezpieczeństwo domeny .pl

Jednym z kluczowych atutów domeny .pl jest bezpieczeństwo. Rejestr domeny .pl spełnia międzynarodowe normy ISO, co potwierdza wysoką jakość operacyjną i stabilność systemów. Domena .pl jest także zgodna z wymogami dyrektywy NIS2. Dodatkowo użytkownicy nazw domeny .pl mogą

korzystać z rozwiązań, takich jak DNSSEC, które m.in. chroni przed przechwytem ruchu internetowego, czy też .pl Registry Lock – zabezpieczenia uniemożliwiającego nieautoryzowane zmiany dotyczące domeny.

IDN – domeny z polskimi znakami

Rejestr domeny .pl umożliwia rejestrację nazw z polskimi znakami diakrytycznymi, takimi jak ą, ć czy ł. To rozwiązanie pozwala jeszcze lepiej oddać nazwę marki, miejscowości czy inicjatywy i wzmocnić jej lokalny charakter. W wielu przypadkach to właśnie domena z polskimi znakami jest najbardziej naturalna i czytelna dla odbiorcy.

Korzyści biznesowe i wizerunkowe

Własna domena .pl to inwestycja w profesjonalny wizerunek. Ułatwia budowanie zaufania, wzmacnia rozpoznawalność marki i wspiera długofalowe relacje z klientami. Jest też podstawą działań marketingowych, sprzedażowych i komunikacyjnych – niezależną od zmiennych warunków platform zewnętrznych. Domena staje się cyfrową wizytówką, która pracuje na reputację marki każdego dnia.

Jak zarejestrować domenę lub zostać rejestratorem?

Rejestracja domeny .pl jest prosta i dostępna dla każdego. Firmy zainteresowane współpracą mogą przystąpić do Programu Partnerskiego NASK i zostać rejestratorem nazw domeny .pl.

Domena to dziś znacznie więcej niż element adresu strony internetowej. To fundament zaufania, bezpieczeństwa i profesjonalizmu w sieci. Domena .pl łączy lokalność z najwyższymi europejskimi standardami. Dlatego coraz częściej to właśnie .pl staje się świadomym wyborem marek, firm i organizacji.

**Mocna
strona
Twojego
biznesu**

**Postaw na profesjonalizm.
Załącz stronę z domeną .pl**



dns.pl

Zegnamy mistrza designu lat 60

Jolanta Zielazna

jolanta.zielazna@polskapress.pl

19 grudnia, w szpitalu Jurasza zmarł Stanisław Lejkowski - jedna z ikon bydgoskiego wzornictwa. Miał 96 lat.

Fotel „leniowiec”, wnętrza klubów, restauracji, księgarni, kin, dziesiątki plakatów, pomniki, setki grafik i rysunków - prace Stanisława Lejkowskiego, bydgoskiego artysty wymienić można długo. Ale kto w ogóle wie, ile i co „Lejek” zdziałał?!

Poniżej przypominamy nasz materiał o Stanisławie Lejkowskim z listopada 2019 roku.

Na wrześniowym spotkaniu ze Stanisławem Lejkowskim w Galerii Miejskiej bwa w Bydgoszczy trzeba było dostawiać krzesła. Organizatorzy nie spodziewali się, że przyjdzie więcej niż 30-40 osób. Tymczasem zainteresowani przyjechali nawet z Wrocławia czy Warszawy, o Toruniu nie wspominając. Byli projektanci, blogerzy zainteresowani meblami vintage, ktoś z Polskiej Akademii Nauk. Spotkanie było pokłosiem wystawy „Punkt podparcia. Rzecz o meblach bydgoskich” - mebli projektowanych dla Bydgoskich Fabryk Mebli, m.in. przez Stanisława Lejkowskiego. Mały salonik nie mógł wszystkich pomieścić. Z zainteresowaniem oglądano zestaw kombinowany 1329 Rajmunda Hałasa, fotel, który autorzy Stanisław Lejkowski i Waclaw Leśniewski nazwali „leniwcem”, komodę z zestawu kombinowanego typ 1020, zaprojektowane przez Lejkowskiego i Leśniewskiego.

„Leniowiec” i zestawy kombinowane

Ta wystawa wywołała falę wspomnień. O meblach, czasach, projektantach. Od kilku lat obserwujemy modę na dizajn lat 60. Meble (i nie tylko meble) z tego okresu są bardzo pożądane, za oryginalne do renowacji trzeba niemało zapłacić. Bardzo mocno widać inspirację latami 60., we wzornictwie wyposażenia wnętrz - zauważa Michał Kaliski, zajmujący się renowacją mebli vintage. Odnowiony przez niego „leniowiec” przyciągał oko na wystawie „Punkt podparcia” i później w bwa. Szybko znalazł się kupiec.

- Zainteresowanie dizajnem tej epoki jest dużo większe, niż nam się wydaje - mówi Agnieszka Gorzaniak z Galerii Miejskiej bwa w Bydgoszczy.

Co ważniejsze - dopiero od jakiegoś czasu wzory tamtych mebli zyskały konkretnych projektantów. To znaczy - zawsze ich miały, ale długo były to postacie anonimowe.

Pół wieku temu, gdy Stanisław Lejkowski z Waclawem Leśniewskim projektowali swojego „leniwcę” dla Bydgoskich Fabryk Mebli, gdy powstały projekty Rajmunda Teofila Hałasa (m.in. bardzo popularne w latach 60. krzesło typ 200-190), Józefa Chierowskiego (fotel 366) - projektanci byli anonimowi. Jeśli fabryka mebli kupiła projekt, autor zniknął. Prawami autorskimi nie zwracano sobie głowy.

- Pan Lejkowski jest jednym z ostatnich żyjących projektantów tych mebli. Wiele osób chciało go posłuchać, a jego cieszyło to zainteresowanie - mówi Gorzaniak, która wrześniowe spotkanie w bwa prowadziła.

Projektów dla Bydgoskich Fabryk Mebli powstało więcej. Nie wszystkie się sprawdziły, nie wszystkie były udane. O wielu Stanisław Lejkowski nawet już nie pamięta.

Między renesansem a gotykiem

Współpraca z Bydgoskimi Fabrykami Mebli (1955-1956) w długim zawodowym życiu Stanisława Lejkowskiego była w sumie epizodem, choć - jak się okazało - znaczącym. Przypomnienie tego faktu było pretekstem do pokazania, jak duży, różnorodny i czasami już zapomniany jest dorobek „Lejka”, jak mówili na niego w środowisku, jak artysta nazywany jest nawet w domu.

Urodzony w Chełmnie (w 1929 roku) Stanisław Lejkowski ciągle jest zawodowo czynny. W tym tygodniu jeździ do rodzinnego miasta, przygotowuje wystawę (otwarcie 19 listopada) „Powrót do źródeł”.

Skąd się wzięło u Lejkowskiego zainteresowanie rysowaniem, projektowaniem? - No przecież w Chełmnie biegałem między renesansem a gotykiem - żartuje.

Chwilę później mimochodem wspomina, że kiedyś znalazł w szufladzie rysunki mamy z okresu gimnazjum. Artystyczne uzdolnienia miał też jej brat. Więc może coś odziedziczył?

Na studiach (Wydział Sztuk Pięknych UMK w Toruniu) zaliczył tyle różnych sekcji, bo polikwidowano wtedy kluby studenckie, więc gdzieś trzeba było chodzić. To raczej żart, ale jest faktem, że zgłębiał wiedzę z różnych zakresów: od konserwacji

Stanisław Lejkowski, urodzony w 1929 roku w Chełmnie. Artysta, plastyk, architekt wnętrz, projektant mebli. W 2024 odsłonił swój autograf na ul. Długiej.

zabytków architektury i rzeźby, przez witrażownictwo, architekturę wnętrz, kompozycję brył oraz płaszczyzn, grafikę, rysunek i anatomię - by zostać przy niektórych tylko. Ta wiedza bardzo się później przydała. Dlatego trudno jednoznacznie określić, kim Lejkowski jest. Omnibus, po prostu. - Nowości! Ja ciągle miałem takie „odbicia”, że szukałem czegoś innego, nowego, żeby było inaczej. Niektórzy mieli mi to za złe, co tam wymyślam! Potem się przydało - mówi.

Mondrian po bydgosku

U niego kilka rzeczy działo się jednocześnie, zlecenia dostawał w Pracowni Sztuk Plastycznych. Zlecenie na projektowanie mebli przyszło właśnie tą drogą. Był przełom lat 50. i 60., we wzornictwie na Zachodzie pojawiały się nowe trendy. Znal je, bo do klubów międzynarodowej książki i prasy przychodziły specjalistyczne wydawnictwa.

Poza tym zaczęto budować bloki, mieszkania były mniejsze. - To zmuszało do innej struktury, powstawały inne meble. Uczylem się tego od Waclawa Leśniewskiego. Od nowa, jak na uczelni, technologii przede wszystkim. Co i jak się skleja, co się trzyma, a co nie.

Ważna była funkcjonalność, wygoda. Zestawy kombinowane to właśnie były te nowe trendy.

- Wymyśliłem zrobić z tego Mondriana. Czyli jeśli w kanapie były trzy oparcia i trzy siedziska, to dwa były w tym samym kolorze, a jedno w innym, na przemian - wyjaśnia. - Kolory były również w fornirach: sośnie, buku, mahoni. Jeśli dobrze zestawisz kolory, to regał jest kolorowy, zanim wstawisz do niego rozmaite przedmioty. Tak samo w szafach garderobianych bawiłem się fornirem.

Lejkowskiemu nawet trudno dziś przypomnieć sobie, jakie meble projektował. Nie wszystko szło do produkcji. Wie, że projekty krążyły też między fabrykami. - Kiedyś pojechałem do Wrocławia, widzę, stoi moja toaletka. Ale jakaś inna. Myślę, ktoś zerznął ze mnie. Jednak nie, to była moja, tylko jednokolorowa kolorystycznie i to nie pasowało. Jeśli z góry określi się kolory - funkcjonują jako całość. Gdy ich nie ma - jest bryła.

Co w tych meblach było takiego, że dziś mówi się o nich „kultowe”? - Byłbym kłamcą, gdybym wymyślił do tego teorii - uśmiecha się Lejkowski. - Tak się zdarzyło, był taki okres, tak dookoła projektowano i ja się w to wdrożyłem - mówi.

Od Savoya po Zawiszę

Meble projektował jeszcze później, ale już jako element wstroju danego wnętrza. Choć



Stanisław Lejkowski, zasłużony bydgoszczanin

właściwie to zaczęło się jednak od wnętrza, chronologicznie rzecz biorąc. Konkretnie - od nocnego klubu Zodiak w Bydgoszczy. Wtedy poznali się z Waclawem Leśniewskim. - On mnie zauważył - podkreśla Lejkowski. - To miał być pierwszy klub młodzieżowy, ale przyszła odwilż i wszyscy odwrócili wzrok ze Wschodu na Zachód. W miejscu bilarda umieściliśmy cocktailbar, całkowita zmiana!

Kto dziś, poza długoletnimi pracownikami branży gastronomicznej i seniorami środowiska plastycznego pamięta, że była nawet Alejka „Lejka”, jak niektórzy z przekąsem albo złośliwie nazywali ówczesne Aleje 1 Maja czyli obecną ulicę Gdańską? Zaczynając od Savoya (dancing), przez klub Parnasik, kawiarnię Cristal, restaurację Rybną, Karcznię Słupską, Słowiankę po restaurację na Zawiszy. Zapewne coś jeszcze było po drodze, ale pan Stanisław już nie pamięta. Oczywiście, to wszystko powstawało w różnych latach, a zaprojektowanego przez Lejkowskiego Cristalu czy Parnasika pewnie nikt już nie pamięta.

On zaprojektował też wnętrza restauracji i kawiarni Michał i Baśka, Domu Ekonomisty, restauracji w hotelu Ratuszowym.

Domagał się, by najpierw lokal miał nazwę, bo do jej charakteru projektował wnętrza. - Nie lubiłem robić, byle robić. Zawsze zwracałem uwagę, by była dydaktyka. W Ratuszowej, w wejściu wisiały obrazy sieniowe. Bo kiedyś w sieni było malarstwo. W szatni fryzem była mennica, czyli dydaktyka o pieniądzu w bydgoskich mennicach.

Oczywiście, wszystkiego nie robił sam. - Podstawowy projekt i koncepcja były moje. O szczegółach dyskutowałem z fachowcami. Do realizacji moich pomysłów angażowałem zawsze najciekawsze osoby, dobieierałem wartościowych specjalistów.

Wylicza: - Do dziś realizuję wiele projektów z Janem Gordonem, świetnym grafikiem. Obrazy malował mi Andrzej No-

wacki, Marek Danielewicz, gdy potrzebowałem rzeźbę rozmawiając z Aleksandrem Dętko- siem, Marianem Gucałskim, przy teleturnieju Bank Miast z Ignacym Bullą robiłem oprawę telewizyjną, współpracowałem z Ziukiem Makowskim.

Alejka „Lejka” to oczywiście nie jest pełna lista prac, nazwijmy to „wnętrzarskich” Stanisława Lejkowskiego. W samej Bydgoszczy to jeszcze m.in. sala portretowa w Urzędzie Wojewódzkim, nieistniejący już Urząd Stanu Cywilnego przy obecnej ul. Czarotorskiego, kino Orzeł (sprzed remontu), wnętrze Teatru Kameralnego (z Waclawem Leśniewskim), ale także obiekty m.in. w Świeciu (sala kinowa), Tucholi, Toruniu (kino Bałtyk), Chełmnie, Inowrocławiu (sala koncertowa i szkoła muzycznej), Ciecho- cinku, wnętrza sklepów.

Nie wiem, czy niejedynym wnętrzem, które przetrwało w niezmienionej postaci, jest księgarnia przy Gdańskiej 17 w Bydgoszczy. Kierowniczka mówi, że klienci do dziś zachwycają się antresolą.

Pytam artystę, czy ma jakąś dokumentację, choćby spis miejsc, które zaprojektował. - Czasami robiłem próbę i fotografowałem, ale nie wszystko. Nie sądziłem, że to jest coś ciekawego. Skąd mogłem wiedzieć?

Pechowy pomnik

Stanisław Lejkowski sam lub we współpracy zaprojektował też kilka pomników. W Rudzkim Moście koło Tucholi, w Chełmnie. No i ten na obecnym skwerze Leszka Białego w Bydgoszczy.

Niedokończony pomysł pomnika 1000-lecia, nazwanego później pomnikiem Czynu Społecznego. 1000-lecie państwa polskiego, czyli 1966 rok. Autor nie ukrywa, że pomysł był polityczny. Trzy stojące, wygięte elementy miały symbolizować trzy partie: PZPR, ZSL i SD. Na blokach po bokach - historia, z jednej strony przed zaborami,

z drugiej - powojenna. U góry miało być gniazdo i siadający na nie orzeł z podniesionymi skrzydłami. Partii się to nie spodobało. - Orzeł za bardzo przypominał im tego z Monte Cassino, na tablicach widzieli za dużo świętych, a był przecież konflikt państwa z Kościołem - opowiada projektant. - Cały pomysł dostał w łeb. Do formy się przyznaję, bo moja, ale do oprawy już nie.

- Ten pomnik to dowód, że Bóg istnieje. Na odsłonięcie przyjechali oficjele z Warszawy, z kwiatami, wieńcami, grała orkiestra, miał być wbudowany akt erekcyjny. Nagle zerwała się burza, wszyscy w pośpiechu uciekali, porzucili kwiaty, aktu erekcyjnego nie wkopano. Pomnik oficjalnie nie został odsłonięty i później już do tego nie wracano.

- Nie mógł pan wycofać się?

- Nie. Elementy, które stoją, były już gotowe. To było robione na zlecenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, prosił mnie jej przewodniczący Aleksander Schmidt. Nie był „czerwony”, był z ZSL.

Lejkowski do partii nie należał. - Wykonywałem dla nich zlecenia. Wolałem im coś zrobić niż należeć - tłumaczy.

Znak czasu - praca

Zaprojektowane i wykonane wnętrza, paradoksalnie, okazały się ulotne. Plakaty, grafiki, ekslibrisy, małe znaki graficzne, setki rysunków piórkem, później już flamastrami i wiele, wiele innych - przetrwały w domu.

Cztery lata temu, na 60-lecie pracy artystycznej, Stanisław Lejkowski przygotował wystawę „Znaki czasu. 60 lat optymizmu”. To były dziesiątki rąk, trzymających telefony komórkowe. Wszystko zwielokrotniały lustra. Nota bene, lustro to też znak rozpoznawczy „Lejka”.

Co dziś jest znakiem czasu? - Komórka jest w dalszym ciągu aktualna. Za chwilę będzie coś innego, nie wiem, co. Dlatego mówię, że przy jakimkolwiek projektowaniu u mnie zawsze musiała być „dydaktyka”. Jeśli projekt nic nie oznaczał, nie był nic wart - wyjaśnia. - Ale to ja tak mówię. Ktoś inny może powiedzieć inaczej.

(...) Ciągłe aktywny, ciągle coś przygotowuje. Ostatnio robił tablice dla warszawskiej Legii, dla Chełmna, gdzie rondo nazwano im. 66. kaszubskiego pułku piechoty, w którym służył jego ojciec, a teraz postawiono obelisk.

- Umarłbym, gdybym nic nie robił. Nie lubię próżni - mówi.

Nie czuje, że pracuje. - Robię to, co mnie cieszy. Bardzo się dziwiłem, że nie dość, że to lubię, to jeszcze mi za to płacili. Nawet nieźle. ©

Ten rynek rośnie nawet o 25% rocznie. Od zmian nie ma już odwrotu

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Rynek usług automatyzacji i usprawniania procesów m.in. księgowych w firmach rośnie globalnie na poziomie 25% rocznie. Okazuje się, że firm, które jeszcze się nie zdigitalizowały i nie przeszły na systemy cyfrowe, jest bardzo dużo. A to znaczy, że potencjał na rynku jest ogromny - mówi w rozmowie z naszą redakcją dr Przemysław Słodacki, prezes AMODIT.

Popyt na usługi cyfryzacji i automatyzacji różnych procesów w firmach będzie tylko rósł

Czy jest duże zainteresowanie usprawnieniem np. działów księgowych lub HR w firmach? Dużo macie klientów?

Dr Przemysław Słodacki, prezes AMODIT: Działamy na rynku od 15 lat i odnotowujemy systematyczny wzrost. W zasadzie co tydzień uruchamiamy wdrożenie u kolejnego klienta. Rynek globalnie rośnie na poziomie 25% rocznie. Okazuje się, że firm, które jeszcze się nie zdigitalizowały i nie przeszły na systemy cyfrowe, jest bardzo dużo. A to znaczy, że potencjał jest ogromny. W kolejnych latach popyt na usługi cyfryzacji i automatyzacji różnych procesów w firmach będzie tylko rósł. Oczywiście popyt napędzają również zmiany w prawie - myślę tu choćby o systemie KSeF, który ma być obowiązkowy od przyszłego roku. Ale mamy również klientów, którzy od dwóch lat korzystają z KSeF i teraz chcą już iść o krok dalej. Są też i tacy, którzy właśnie teraz wdrażają rozwiązania związane z tym systemem. Na rynku działają również firmy, które z tym zwlekają. Ministerstwo zapo-



FOT. 123RF

Koszt usprawnienia procesów księgowych w firmie może sięgać nawet miliona złotych rocznie w przypadku dużych firm

wiedziało, że po wejściu w życie obowiązku korzystania z e-faktur te firmy, które jeszcze nie przejdą na nowy system, przez pewien czas nie będą miały naliczanych kar. Ale przecież i tak trzeba będzie go wdrożyć. W ostatecznym rozrachunku system jest korzystny, pomaga zaoszczędzić czas i pieniądze.

Na rynku działają małe firmy i duzi gracze, którzy oferują kompleksowe usługi

Czy na polskim rynku dużo jest firm takich jak wasza? Ten rynek jest zróżnicowany, bo działają na nim małe firmy, które proponują proste systemy i zajmują się jedynie rozwiązaniem jednego problemu, np. specjalizują się tylko w kwestiach kadrowych. Są też firmy takie jak nasza, które oferują kompleksowe usługi. Konkurencja na rynku jest, choć w naszym przypadku nie jest ona bardzo

szeroka. Ścigamy się z innymi na zaoferowanie rozwiązań, które jak najlepiej rozwiążą jakiś problem w firmie i to jest zdrowa sytuacja. Jednocześnie, co też jest pewnym wyzwaniem, cały czas analizujemy zmiany w prawie i gwarantujemy klientom, że nasza propozycja jest i będzie zgodna z nowymi regulacjami. Klient nie musi się obawiać, że coś w przepisach przeoczy - my możemy zapewnić obsługę systemu przez lata.

Jak w praktyce wygląda proces wyboru oferty przez klienta? Czy proponujecie gotowe rozwiązanie, czy je przygotujecie według preferencji firmy? Domyślam się, że klient może mieć bardzo ambitne oczekiwania, jeśli chodzi o usprawnienie pracy w jego organizacji.

To prawda i przynajmniej, że różnie to wygląda. Niektórzy klienci konkretnie wskazują, co ich interesuje. Czasem otrzymujemy od nich precyzyjnie określoną specyfikację. Jesteśmy w stanie wykonać każdą usługę. Z tego względu, że obsługujemy bardzo dużo firm, widzimy, że pewne zagadnienia się powtarzają: wszystkie większe firmy mają przecież księgowość, HR czy dział prawny. My już wiemy, jak coś wdrożyć i jakie rozwiązanie będzie najlepsze w danej firmie. Mamy gotowe szablony i pomysły, i najczęściej proponujemy je klientowi.

Poza tym rozwiązania nie mogą być jakiegokolwiek, ale muszą ściśle odpowiadać zapisom w ustawie. Bywa i tak, że klient ma pewne oczekiwania, a my wyjaśniamy, dlaczego pewnych rozwiązań nie warto wdrażać lub lepszy byłby inny system.

Koszt wdrożenia rozwiązań polegających na usprawnieniu procesów w firmie może sięgać miliona złotych rocznie

Ile kosztuje wdrożenie takiego systemu?

Wiele zależy do zakresu prac i od wielkości firmy. Naszymi klientami są firmy, które mają kilkadziesiąt pracowników, ale obsługujemy też i takie, które mają po kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Skala prac i koszty w obu przypadkach są inne. Natomiast taki minimalny koszt wdrażania rozwiązań polegających na digitalizacji procesów to kilka tysięcy złotych miesięcznie.

To nie jest dużo. Dlaczego rozwiązania są wdrażane miesięcznie?

To dolna granica kosztów. Zamiast inwestować w jedno rozwiązanie za setki tysięcy złotych, można inwestycję rozłożyć w czasie i krok po kroku wdrażać usprawnienia w kolejnych obszarach w firmie, np. co miesiąc. Rynek właśnie idzie w tym kierunku. Naj-

pierw umawiamy się z klientem np. na trzy usprawnienia, a potem przygotowujemy plan na kolejne. Oczywiście realizujemy też projekty, za które klient płaci kilkaset tysięcy złotych rocznie. Ten koszt może nawet sięgać miliona złotych rocznie, ale to dotyczy dużych przedsiębiorstw, które zatrudniają po 20 tys. pracowników. Kwota może wydawać się duża, ale jak ją podzielimy przez liczbę pracowników i uwzględnimy to, że ich wydajność poprawi się choćby o 5%, to nie jest to duży koszt. Ale czasem efektywność może wzrosnąć jeszcze bardziej, nawet o 30%. I w takim przypadku przedsiębiorca odnotowuje już konkretny zwrot z inwestycji.

Pracownicy, którzy nie będą chcieli korzystać z AI, mogą stracić pracę na korzyść tych, którzy z tego typu rozwiązań będą chcieli korzystać

W przestrzeni publicznej toczy się dyskusja na temat tego, czy automatyzacja w firmach oznacza zwolnienia, czy wręcz przeciwnie - powstaną nowe miejsca pracy. Co Pan o tym sądzi?

Tak naprawdę automatyzacja oznacza zmianę zakresu obowiązków zawodowych pracowników. Można to porównać ze zmianą w pracy rolnika. Fakt, że wielu z nich wykonuje czynności przy pomocy kombajnów czy innych urządzeń, nie oznacza, że człowiek w gospodarstwie jest niepotrzebny albo że ma mniej pracy. Ten rolnik ma trochę inne obowiązki niż kiedyś. Automatyzacja i korzystanie z AI w firmach oznacza to, że pracownik nie będzie musiał trwonić czasu na rzeczy powtarzalne, nudne, których właściwie nie chce wykonywać. Pracownik będzie mógł skupić się na sprawach ważniejszych. Myślę, że pracownicy, którzy nie będą chcieli korzystać z AI, mogą stracić pracę na korzyść tych, którzy z tego typu rozwiązań będą chcieli korzystać.

Pracownicy, którzy potrafią budować np. modele AI, mogą zarobić więcej niż menedżer średniego szczebla

Czy Pana firma szuka pracowników?

Szukamy osób do różnych działów, w tym handlowego, rozwoju produktów, programistów. Te rekrutacje są mniej lub bardziej ciągłe. Jeśli chodzi o specjalistów od AI, to dziś sytuacja jest taka, że właściwie umiejętności i otwartość korzystania ze sztucznej inteligencji staje się standardem. To trochę tak jak z umiejętnością korzystania z internetu - każdy w zasadzie już to potrafi. Co ważne, AI zmienia się i potrzebni są pracownicy, którzy za tymi zmianami nadążają, są elastyczni i chcą się uczyć.

Ile może zarobić programista w waszej firmie, spec od AI?

Pracownicy, którzy mają specjalistyczną wiedzę i potrafią budować np. modele i agentów AI, mogą zarobić więcej niż menedżer średniego szczebla. Natomiast nasze podejście w firmie jest takie, że z AI powinien korzystać już każdy, również pracownik działu handlowego.

Przedsiębiorcy mają świadomość, że m.in. od stopnia digitalizacji zależy też ich konkurencyjność na rynku

Co będzie najważniejszym trendem w obszarze automatyzacji i cyfryzacji firm w Polsce w kolejnych latach?

Klienci jeszcze jakiś czas temu chcieli usprawnić tylko jakiś wycinek swojej działalności; dziś patrzą szerzej i rozumieją, że od tych zmian nie ma już odwrotu. Na przykład duże instytucje finansowe są pod tym względem bardzo świadome, a z kolei mniejsze firmy, np. budowlane, ciągle jeszcze dość tradycyjnie patrzą na te procesy, ale i tak ich nie unikną. Poza tym pamiętajmy, że jedne wdrożenia zależą od innych. Żeby wprowadzić do firm rozwiązania usprawniające oparte na sztucznej inteligencji, musimy najpierw przeprowadzić digitalizację dokumentów. I nie chodzi tu tylko o skanowanie papierowych wersji, tylko tworzenie ich już w cyfrowym świecie. Przedsiębiorcy mają też świadomość, że m.in. od stopnia digitalizacji zależy też ich konkurencyjność na rynku. Jeśli będą się posługiwać papierowymi dokumentami, gdy inni już mają cyfrowe systemy, to kto będzie chciał z nimi współpracować? ©

AMODIT

To platforma firmy Astrafox do elektronicznego obiegu dokumentów i automatyzacji procesów biznesowych (EOD). Jest to system typu low-code, który umożliwia firmom samodzielne tworzenie i modyfikację procesów takich jak obieg faktur, umów czy procesów HR bez potrzeby kodowania. Używa się go do usprawniania pracy biura, zarządzania dokumentacją, a także do podpisywania dokumentów elektronicznie. Astrafox to polska firma specjalizująca się w technologiach wspierających podejmowanie decyzji biznesowych.

Jak karać piratów drogowych?

Podążamy w słusznym kierunku

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzyński@polskapress.pl

O nowych karach m.in. za przekroczenie prędkości rozmawiamy z Januszem Staniszewskim, byłym policjantem drogówki, analitykiem i ekspertem bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Za przekroczenie prędkości karą może teraz być więzienie. W życie wejdą nowe przepisy... Uspokajam - nie każdy kierowca, któremu przydarzy się przekroczenie prędkości, trafi do więzienia. Sankcja ta może być zastosowana w przypadku rażącego naruszenia przepisów, które naraża życie lub zdrowie innych uczestników ruchu drogowego. Nowe przepisy precyzują, że może to dotyczyć m.in. jazdy powyżej 180 km/h na drodze ekspresowej lub 210 km/h na autostradzie. Grozi za to kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Z prędkością na polskich drogach mamy problem. Badania, choćby Instytutu Transportu Samochodowego wskazują za główną przyczynę wypadków Polsce właśnie nadmierną prędkość.

Polityka represji za wykroczenia w ruchu drogowym, te najbardziej zagrażające bezpieczeństwu albo uciążliwe dla uczestników, musi postępować. Z prostej przyczyny - każdy z nas przyzwyczaja się do kar obowiązujących, nawet jeżeli one są wysokie. A chodzi o to, by rygor niósł ze sobą stały efekt odstraszający. Tu oczywiście w grę powinna wchodzić też skuteczność egzekwowania kar. I to też musi postępować. Kara więzienia - drastyczna, powinna eliminować pewien procent zachowań niebezpiecznych, które wynikały ze swego rodzaju „odporności mentalnej” na obecne sankcje. Chodzi np. o pewną grupę osób bardzo majątnych, z łatwością uzyskujących środki finansowe, np. ze swojej działalności w internecie. Część z tych osób kupuje bardzo drogie auta, o dużej mocy, przy czym ich umiejętności prowadzenia są znikome. Mandat karny, np. o wysokości 10 tys. zł, nie jest dla nich czymś strasznym, nawet jeśli trzeba takich mandatów zapłacić kilka. Dlatego wprowadzenie sankcji więzienia jest moim zdaniem słuszne.



Tego kierowcę ukarano mandatem za przekroczenie dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o 85 km

Wielu kierowców z nowymi przepisami się nie zgadza. Powtarzają argument brzmiący jak żart: „jeżdżę szybko ale bezpiecznie”. Część dodaje, że „ograniczenia prędkości są w wielu miejscach idiotyczne”.

Ja, pan, większość kierowców nie dyskutuje z tym, czy dany znak drogowy ustanowiony jest prawidłowo, czy w danym miejscu powinno być ograniczenie prędkości. Nogę z gazu ściąga tam, gdzie jest przepisami wymagane. Podam też przykład. Wielu z nas wie, że drogi w Skandynawii należą do jednych z najbezpieczniejszych na świecie. Ale związane jest to z bardzo surowymi, dotkliwymi sankcjami. Kiedy służyłem w policji odbywaliśmy w jednym z państw tego regionu wizytę studyjną. Braliśmy udział w patrolu na autostradzie. Praktycznie żaden z kierujących nie przekraczał prędkości, nawet o 10 km/h. Jednym z niewielu kierowców zatrzymanych w czasie tego patrolu był mężczyzna, który jechał za szybko o 30 km/h. Tłumaczył się śmiercią ojca, pogrzebem. Nic to nie

Nie jestem zwolennikiem dożywotniego zakazu kierowania pojazdem. Uważam, że taką osobę należy poddać resocjalizacji i dać kolejną szansę.

dało. Zatrzymano mu prawo jazdy, i to dożywotnio. Usłyszał, że ma szczęście, bo gdyby przekroczył prędkość jeszcze o 5 km, to tego samego dnia trafiłby do aresztu. Przepisy w Polsce zmierzają do tego, by kary mandatu były powiązane z dochodem osoby łamiącej przepisy, podkreślę to, uporczywie, wielokrotnie, a także z konfiskatą bardzo drogich samochodów i aresztem. Tak jak ma to miejsce w Skandynawii.

W czasie dyskusji w Sejmie nad zaostrzeniem polskich przepisów mówiono nie tylko o prędkościach na autostradach czy trasach ekspresowych, ale o przekraczaniu „pięćdziesiątki” w terenie zabudowanym. Bardzo groźne dla pieszych.

To prawda. Do tego dodałbym np. wymijanie wysepki lewą stroną i jeszcze kilka innych karygodnych zachowań. Do przekroczenia prędkości dochodzi też na etapach remontowanych dróg, gdzie mamy do czynienia właściwie z placami budowy, z pracownikami, ciężkim sprzętem. Natomiast w tych konkretnych przypadkach, terenów zabudowanych czy prac drogowych, zarządzanie prędkością może odbywać się za pomocą rozwiązań infrastrukturalnych, inżynierskich. To np. zmiana toru jazdy, zwężenia, oświetlenie ostrzegawcze...

...Przejścia dla pieszych na tzw. garbach. Tyle, że w to trzeba zainwestować.

Ale to nie są wielkie koszty, umówmy się. Zwężenie drogi, światła naprawdę nie kosztują wiele, a doskonale zarządzają prędkością. Kierowcy sami zwalniają, ruch zostaje uspokojony. No i chodzi o bezpieczeństwo. Kultura jazdy zdecydowanie poprawiła się w Polsce w ostatnich dwóch dekadach, zapewne na skutek wielu kampanii informacyjnych, działań profilaktycznych, ale i eskalujących sankcji. Natomiast wciąż trzeba eliminować tych, którzy na drodze sprawiają zagrożenie.

Kim są ludzie, którzy uporczywie łamią przepisy? To ci, którzy zachłynęli się bogactwem i kupują super samochody z silnikami o mocy 600 KM?

Często są to ludzie młodzi. Natomiast żeby nie generalizować przytoczę nieco inną klasyfikację. Politechnika Gdańska badała zachowania kierowców. Wynika z nich, że u większości osób, które złamały przepisy na drodze, wystarczy ostrzeżenie, by je w przyszłości wyeliminować. Jest jednak grupa kierujących, która zmian w przepisach ruchu drogowego, ograniczeń, chociażby prędkości po prostu nie akceptuje. Ci ludzie odrzucają również sankcje. Dlatego one muszą być zaostrzone, by w krytycznych sytuacjach mogły skutecznie zadziałać.

Nowe przepisy mają także dać narzędzia do zwalczania nielegalnych wyścigów na drogach...

To jest bardzo ważne. Do tej pory policjanci musieli mocno się napracować, by takie zdarzenia eliminować. Po prostu nie było przepisów, dedykowanych konkretnie takiemu procederowi. Uczestnicy takich rajdów tłumaczyli chociażby, że równocześnie rozpoczęli jazdę ze świateł... Mielśmy tymczasem do czynienia ewidentnie z nielegalnymi wyścigami po publicznych drogach, gdzie ktoś to organizował, wstrzymywał ruch, uczestników tego szaleństwa wypuszczał. Mielśmy w dodatku zakłady, kto wygra. Obserwowaliśmy to na ul. Grunwaldzkiej przy Galerii Bałtyckiej, na Jana Pawła II, Wojska Polskiego, na Trasie Sucharskiego czy Obwodnicy Trójmiejskiej. Jest wreszcie narzędzie by to zjawisko okiełznać. Ustawodawca wprowadził także do nowych rozwiązań pojęcie tzw. driftu oraz jazdy motocyklem na jednym kole. Zdarzało się, że kandydaci na kursach prawa jazdy pytali się czy mogą jechać na jednym kole, bo przecież nie ma na to sankcji, a można pokazać umiejętności, gdy droga jest pusta i nie ma żadnego zagrożenia. Takie myślenie jest szokujące, a zachowania tego typu powinny być piętnowane.

Skoro nowe sankcje, większe rygory i ograniczenia przyczyniają się do mniejszej liczby

zdarzeń na drogach, to są słuszne. Konfiskaty samochodów za rażące łamanie prawa, odbieranie prawa jazdy.

Nie jestem zwolennikiem dożywotniego zakazu kierowania pojazdem. Uważam, że taką osobę należy poddać resocjalizacji i dać kolejną szansę, np. po okresie 10 lat kary, oczywiście po ponownym egzaminie. Zauważmy, jeśli odbierzemy prawo jazdy ludziom dwudziesto, trzydziestoletnim, to karzemy ich właściwie na całe życie. Nawet skazani odbywający karę w więzieniu mają możliwość starać się o zwolnienie przedterminowe z odbywania kary. To jest moim zdaniem poważny dylemat. Podobnie jest w kwestii konfiskaty pojazdu. Musimy poważnie rozważyć, czy odbierając samochód, z którego korzystała cała rodzina, chcemy karać nie tylko osobę, która przepisy łamała, ale też jej bliskich.

Ostrzejsze przepisy spowodowały, że ograniczone bardzo mocno zostało w Polsce zjawisko obecne przez wiele lat na drogach popędzania światłami i jazdą na zderzaku...

Podążamy w kierunku, który wydaje się słuszny - to są dobre działania. Ustawodawca dobrze reaguje, nie tylko w kwestii ruchu samochodowego, ale też choćby wprowadzając obowiązek kasków dla użytkowników rowerów dla osób do 16 roku życia czy ograniczając prędkość dla hulajnog elektrycznych. Uważam, jak już mówiłem, że rosnący poziom sankcji powinien być adekwatny do dochodu danego sprawcy. Co ciekawe, pojawiają się często pytania o to, dlaczego wprowadzamy ostrzejsze rozwiązania tak późno. Uważam, że gdybyśmy 20 lat temu wprowadzili rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w wzór skandynawski, system po prostu by się zapchał. Zwyczajnie byłoby zbyt dużo ukaranych i to bardzo surowo. Postępujemy krok po kroku. Zaczęliśmy karać duże przekroczenia prędkości dopuszczalnej, powyżej trzydziestu kilometrów na godzinę, a za chwilę dojdziemy do sankcjonowania przekroczeń powyżej 5 kilometrów na godzinę. Wypracowaliśmy generalnie oczekiwane zachowania na drogach, i podążamy dalej, żeby ograniczać te, które stwarzają zagrożenie. Biernie na pewno nie możemy być.

Do poczytania

Harlan Coben, Reese Witherspoon
„Zanim powiesz żegnaj”

Dwa gorące nazwiska będące synonimami wciągającej fabuły razem w jednym thrillerze, który nie pozwoli zasnąć. To suspens na miarę Oscara! Niezłomna kobieta uwięziona w sieci kłamstw, którą sama pomogła stworzyć. Poszukiwanie prawdy, za której ukrycie globalne elity są gotowe wiele zapłacić.

Wyd. Albatros Warszawa 2025, 54,90 zł



Grzegorz Piątek
„Sztuka obsługi penisa”

W przystępnych, błyskotliwych i niepozabawionych humoru rozmowach autorzy obalają mity na temat męskości, posługują się fachową wiedzą, sięgając do wyników badań psychologów i seksuologów oraz do bogatego doświadczenia Andrzeja Gryźewskiego jako seksuologa i psychoterapeuty. Nie brakuje nawiązań do kultury i popkultury.

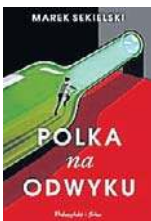
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 59,90 zł



Marek Sekielski
„Polka na odwyku”

Dwanaście szczerych i intymnych rozmów o piekle, z którego można wyjść. Najpierw był cykl wywiadów w internecie. A teraz książka. Pod imionami bohaterów kryją się kobiety, które zna każdy z nas. To często nasze koleżanki z pracy czy znajome. Warto poznać ich historie, żeby zrozumieć ich emocje, pomóc im znaleźć motywację do walki.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł



Andrzej Gryźewski, Przemysław Pilarski
„Sztuka obsługi penisa 2. Nowe wyzwania”

W drugiej części kultowego poradnika autorzy mierzą się z tym, o czym wielu woli milczeć: chemseks, seksturystyka, porno i technologie, które zamiast łączyć, często jeszcze bardziej izolują i komplikują relacje. Autorzy też pokazują, jak konserwatywne rządy próbują wchodzić ludziom do sypialni.

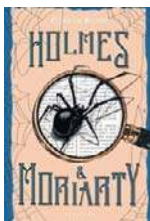
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 59,90 zł



Gareth Rubin
„Holmes i Moriarty”

Sherlock Holmes i James Moriarty pierwszy raz łączą siły! Nowa powieść autora bestsellerowego „Domu Klepsydry”. Dwaj adwersarze. Niewygodny sojusz. I śledztwo, od którego zależy przyszłość Anglii! Czy zdołasz rozwiązać zagadkę kryminalną, zanim zrobi to najsłynniejszy detektyw wszech czasów?

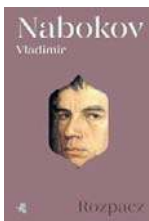
Wyd. Albatros Warszawa 2025, 49,90 zł



Vladimir Nabokov
„Rozpacz”

Kiedy Hermann Karłowicz, fabrykant czekoladek, spotyka w Pradze włóczęgę, którego uznaje za swojego sobowtóra, w jego głowie kielkuje obsesyjny plan zbrodni doskonałej. Wystarczy zamiana ubrań, by zabić samego siebie i posiadając idealne alibi – jako ofiara, nie morderca – zdobyć własne ubezpieczenie na życie. Nie to jest dla niego najważniejsze.

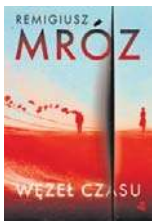
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł



Remigiusz Mróz
„Węzeł czasu”

Aga budzi się w środku lasu bez pojęcia o tym, gdzie jest i jak się tam znalazła. Ostatnim, co pamięta, jest kawa z przyjaciółką na opol skim rynku w środku lata 2025 roku. Teraz odczuwalna temperatura ra wskazuje, że od tamtej pory minęło przynajmniej kilka miesięcy. Gdzie przepadły jej wspomnienia? Dlaczego nic nie pamięta?

Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł



Lucinda Riley
„Ballada o miłości”

Z malowniczych wybrzeży Irlandii do dekadentckiego Londynu lat 60. brytyjska pisarka uwielbiana przez czytelniczki prozy obyczajowej na całym świecie za bestsellerowy cykl powieści Siedem sióstr, powraca z nową urzekającą historią o miłości i stracie! Wiedziała, że będzie go kochać do końca życia. Bez względu na cenę...

Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 54,90 zł



Andrzej Gryźewski
„Sztuka obsługi mężczyzny”

Facet, spójrz prawdzie w oczy: nikt cię nie nauczył obsługi samego siebie. Dorastałeś w świecie, w którym mężczyzna miał milczeć, znosić wszystko i nie płakać. Dzisiaj dusisz emocje, wybuchasz w złych momentach, uciekasz w seks, porno, alkohol, robotę albo w wieczne pozowanie na „silnego gościa”. Ta książka ma cię z tego wyrwać.

Wyd. Literackie, Kraków 2025, 59,90 zł



Radosław Sikorski
„Z okopu do Europy. Trzy dekady w centrum wydarzeń”

Radosław Sikorski - reporter i minister - opowiada o swojej drodze od afgańskich okopów, przez brytyjskie redakcje, po gabinety polskiej i europejskiej dyplomacji. Jego teksty to pasjonująca kronika polskiej transformacji, pełna anegdot, kulis polityki i ponadczasowych lekcji.

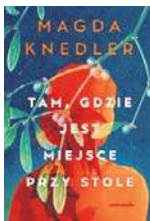
Wyd. Znak, Kraków 2025, 49,99 zł



Magda Knedler
„Tam, gdzie jest miejsce przy stole”

Po dziesięciu latach życia z manipulującym i kontrolującym Krzysztofem Emilia nie ma przyjaciół i znajomych, a na wieczne krytykującą matkę nie może liczyć. Gdy wstaje od wigilijnego stołu i wychodzi w cichą noc, wie, że do domu nie wróci. Postanawia zacząć życie od nowa. Krzysztof śledzi, osacza. Czy Emilii uda się od niego uwolnić?

Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 49,90 zł



Zuzanna Gajewska
„Autobusy pełne pustych miejsc”

Helena spędza dużo czasu, jeżdżąc komunikacją miejską. Jeździ z pracy do domu, z domu do pracy. Dokądś i bez celu. Jeździ, wpatrując się we współpasażerów i puste miejsce obok, które kiedyś zajmowała jej przyjaciółka Patrycja. Ale Patrycji już nie ma. Dlatego Helena szuka jej w innych ludziach, w ich gestach.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 48 zł



Do poczytania

Ewa Wilczyńska
„Miss. Zabójstwo Agnieszki Kotlarskiej”

Autorka dociera do nieznanych dotąd dokumentów, rozmawia z bliskimi Agnieszki oraz jej zabójcą. Odkrywa skomplikowane relacje rodzinne, kulisy świata mody lat dziewięćdziesiątych i mroczną obsesję sprawcy. Rekonstruuje ostatnie dni i godziny życia miss, przylgając się śledztwu i procesowi sądowemu. Dociera też do córki.

Wyd. Wyd. Agora, Warszawa 2025, 65 zł



Katherine Paterson, Lisa Aisato
„Tej nocy przyszedłeś na świat”

Pełna czułości, poetka opowieść o narodzinach Jezusa, przepięknie zilustrowana przez uwielbianą Lisę Aisato. Tej nocy Maryja urodziła syna, maleńki cud. Obserwuje jego uścisk, rączki. Czuję, jak wypełniają ją światło i miłość. Jest szczęśliwa, lecz pamięta, że została powołana, a dziecko nie należy tylko do niej, lecz do całej ludzkości.

Wyd. Literackie, Kraków 2025, 49,90 zł



Amy Key
„Aranżacje w kolorze Blue. Notatki o miłości i budowaniu sobie życia”

Głośny esej znanej brytyjskiej poetki eksploruje powszechne, lecz nadal marginalizowane w literaturze doświadczenie, jakim jest życie w pojedynkę. Autorka pisze o desperacji, wstydzie, zażdrości, miłosnych rozczarowaniach czy upokarzających porażkach.

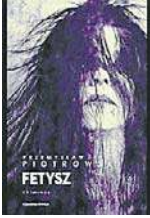
Wyd. Filtry, Warszawa 2025, 59,90 zł



Przemysław Piotrowski
„Fetysz”

Komisarz Brudny, porzucony przez kobietę, którą kochał, próbuje w pojedynkę walczyć z całym światem. Pewnej nocy wdaje się w bójkę z mężczyzną, który niedługo potem trafia na posterunek jako podejrzany w sprawie morderstwa. Śledztwo staje się dla komisarza jedyną szansą na uratowanie nie tylko kolejnych potencjalnych ofiar, lecz także samego siebie.

Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, 49,99 zł



Dawid Kujawa
„W myśl praw geometrii. Jak lewica przestała się martwić i pokochała logikę towarową”

Jeden z najciekawszych głosów krytyki literackiej młodego pokolenia tym razem odchodzi od teorii literatury, by dać nam przenikliwy esej dotyczący tak żywotnych dla nas wszystkich idei jak wiara, nadzieja, miłość, wolność, równość, braterstwo, ale także współczucie.

Wyd. Filtry, Warszawa 2025, 54,90 zł



Terry Pratchett
„Czarodziecielstwo”

Narodził się czarodzieciel – czarownik tak potężny, że w porównaniu z jego mocą wszelka magia jest tylko dziecinną zabawką. Samo jego istnienie doprowadza świat Dysku, który oczywiście jest płaski i płynie w przestrzeni na grzbiecie gigantycznego żółwia, na krawędź totalnej wojny taumaturgicznej. To niedobrze.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 59,00 zł



Rene Goscinny, Albert Uderzo
„Asteriks. Laurie Cezara”

Historia galijskiej osady to obowiązkowa pozycja na półce każdego fana komiksów. Nieśmiertelny francuski dowcip serii stworzonej przez Goscinny'ego i Uderzo od wielu lat przyciąga kolejne pokolenia czytelników, a sprytny Asteriks, naiwny Obeliks i ich towarzysze znaleźli się w gronie ulubionych bohaterów masowej wyobraźni.

Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 59,90 zł



Christophe Cazenove
„Kumpelki. Nasze wielkie londyńskie wakacje”

Kumpelki jadą do Londynu! Jess, Kryśka i Rona spędzają kilka dni u angielskiej koleżanki Rony. Oczywiście różnice kulturowe i językowe będą przyczyną licznych nieporozumień i śmiesznych sytuacji. Ciekawe co dla kumpelki będzie najciekawsze w stolicy Wielkiej Brytanii?

Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł



Andrew Clemson
„Minecraft. Brukowe serce. Tom 1”

Farmer Cobb stara się utrzymać płony w najlepszym porządku. Jest to trudne, bo sąsiedzi lubią zjadać się produktami bez pytania, a mieszkańcy wsi nie mogą się powstrzymać od sadzenia ziemniaków na jego polu. Po spotkaniu z Endermanem postanawia uciec najdalej, jak tylko może... budując wieżę sięgającą nieba!

Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł



Denis-Pierre Filippi, Silvio Camboni
„Ostatni portal. Gargulce”

Grześ doznaje wizji strasznych wydarzeń, do których ma dojść podczas ostatecznego starcia z zastępami czarnego maga. Chłopiec i jego siostra Chloe wyruszają do XVII wieku, by kontynuować naukę w szkole czarów i pomagać strażnikom ostatniego portalu. Szybko się okazuje, że czekają ich poważniejsze wyzwania!

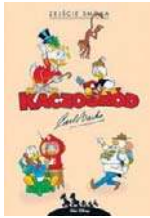
Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 34,99 zł



Carl Banks
„Kaczogród. Zejście smoka i inne historie z lat 1972-1994”

Tom zamykający kolekcję, w której zebrano disneyowską twórczość komiksową mistrza, obejmuje zatem wyłącznie opowieści obrazkowe wymyślone przez niego, ale narysowane przez innych. Komiksy są prezentowane w kolejności chronologicznej. To prawdziwy skarb dla fanów!

Wyd. Egmont, Warszawa 2025, 89,99 zł



Marcin Ciszewski
„Stefan i Tajemnicza Łuna”

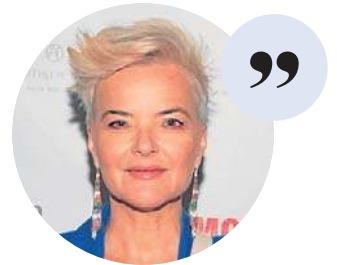
Pięcioro nieustraszonych przyjaciół postanawia stanąć oko w oko z pradawną Legendą. Mówi, że śmieciek, który dostrzeże Łunę i podaży za nią, będzie miał szansę odnalezienia starożytnego Skarbu. Legenda nie wspomina o straszliwym Niedźwiedziodylu, Poduszkowym Wężu i Duchu strzegącym dostępu do bogactw.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2025, 49,90 zł



Bardzo bym chciała mieć żonę, ale nie jest mi dane

Monika Richardson w Kozaczku FOT. ADAM JANKOWSKI



Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron miał dużo sprzątanía

Muzyk zrelacjonował ostatnio na Instagramie nieprzespaną noc. Okazało się, jego syn Leonard bardzo źle się poczuł. „Byliśmy sami i nie widziałem go jeszcze tak źle czującego się, nigdy. Nie przespał praktycznie dłużej niż godzinę. Dużo było przygód, dużo było bólu i dużo było sprzątanía” - napisał Baron.

Kevin Mglej dostał gigantyczny tort

Mąż Roksany Węgiel skończył 29 lat. Piosenkarka z tej okazji opublikowała ich zdjęcie i złożyła ukochanemu życzenia. „Każdy dzień z tobą to prezent. Kocham cię najmocniej Kevin!” - napisała na InstaStories, a w domu uraczyła go gigantycznym tortem. Obecnie para przebywa na nartach w urokliwym St. Moritz.

Piotr Głowacki wystąpi na parkiecie

Polsat kompletuje skład 31. edycji „Tańca z Gwiazdami”. Producenci prowadzą rozmowy z aktorem Piotrem Głowackim. Zależy im też na udziale jego żony, Agnieszki, której ognisty temperament odkryliśmy w „Azji Express”. Doczekamy się małżeńskiej rywalizacji? - Problemem są terminy, ale wszystko jest na dobrej drodze, aby wzięli udział w najnowszej edycji. Głowacki występował już w różnych produkcjach stacji, a widzowie bardzo go lubią - przekazał Pudelkowi informator z Polsatu.



W TELEWIZJI



Green Book TVN, 20:55

Wybitny muzyk jazzowy pochodzenia afroamerykańskiego zatrudnia jako szofera byłego bramkarza z nowojorskiego klubu i razem wyruszają w trasę koncertową. Wyprawa na głębokie południe USA da początek niewiarygodnej przyjaźni, która połączy dwa zupełnie różne światy.

Sekrety Biblii Fokus TV, 21:00

Od wieków inspirowa miliardy wierzących ludzi. Twórcy programu zgłębiają różne jej znaczenia, interpretacje, redakcje i tłumaczenia. Starają się odpowiedzieć na wiele kontrowersyjnych pytań związanych na przykład z prawdziwością albo brakiem niektórych ksiąg.

Jan Englert. Spróbuj jeszcze raz pofrunąć TVP 1, 21:40

Zagrał ponad sto pięćdziesiąt ról teatralnych, przeszedł sto filmowych i ponad dwieście telewizyjnych. Jest także reżyserem, był dyrektorem artystycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Portret artysty przez pryzmat własnych doświadczeń i oczami najbliższych.

Nędznicy Epic Drama, 23:05

Najnowsza adaptacja powieści Victora Hugo z udziałem m.in. Dominica Westa, Lily Collins i Olivii Colman. To ponadczasowa opowieść o miłości, niesprawiedliwości i odkupieniu osadzona we Francji początku XIX w.

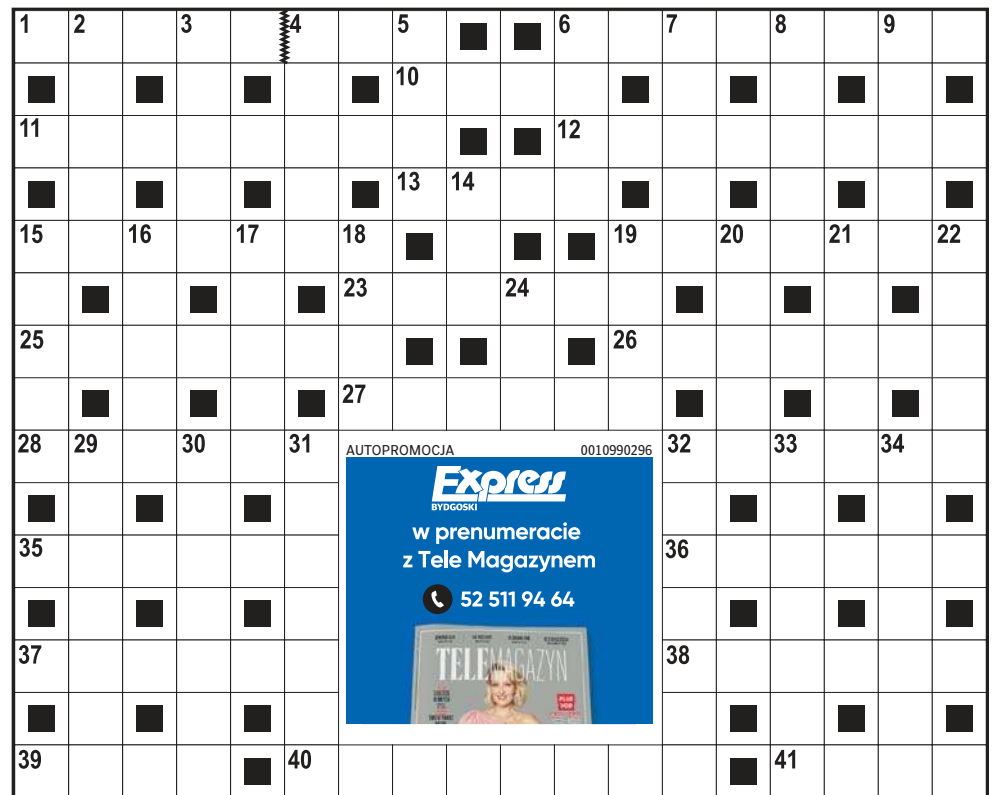
KRZYŻÓWKA NR 196

Poziomo:

- 1) niewielka, zapomniana miejscowość,
- 6) biała plama z sierści na czole konia,
- 10) żądany przez porywacza,
- 11) spis ilości towarów znajdujących się w sklepie,
- 12) pomocnicze wyposażenie,
- 13) karczma z wiersza „Pani Twardowska”,
- 15) wielki sklep z wózkami,
- 19) turystyczny kajak lub rower o ruchomym szkieletcie,
- 23) browar w pobliżu Brzeska,
- 25) funkcja trygonometryczna,
- 26) kosmetyk o działaniu regenerującym,
- 27) ryba gotowa do rozrodu,
- 28) młoda, nielotna kaczka,
- 32) ... Freeman, aktor z filmu „Siedem”,
- 35) bardzo krótki odcinek czasu, mgnienie oka,
- 36) hurtowy lub detaliczny,
- 37) towarzyszy przeziębieniu,
- 38) drapieżny kot z Syberii,
- 39) myśli wyznaczająca cel,
- 40) wigilijny upominek,
- 41) sieć rybacka ciągniona za statkiem.

Pionowo:

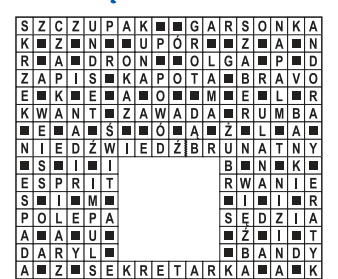
- 2) Jerozolimskie w naszej stolicy,
- 3) dokuczliwe pieczenie w przełyku,
- 4) szczególnie sposób żywienia,
- 5) typek spod ciemnej gwiazdy,
- 6) niechciana poczta internetowa,
- 7) rasowy wierzchowiec,



- 8) choroba płuc, dychawica,
- 9) urząd podległy biskupowi,
- 14) przeciwieństwo dobra,
- 15) podłużny pęczek wełny,
- 16) wełniana kurtka góralska,
- 17) ryba z nadbałtyckich jezior,
- 18) budowany na rzece Kwai,
- 19) baśniowy wielogłowy stwór,
- 20) mebel w sypialni,
- 21) pionowy wyciąg szybowy,
- 22) bawi cyrkową publiczność,

- 24) tarcza dla strzelca,
- 29) ... Pietraszak, aktor z filmu „Czarne chmury”,
- 30) Franciszek, filmowy Jańcio Wodnik,
- 31) alfabetyczny lub rzeczowy w bibliotece,
- 32) tytuł hinduskich przywódców duchowych,
- 33) odstępcą od wiary, heretyk,
- 34) Południowa z Argentyną.

ROZWIĄZANIE NR 195



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nowe wyzwania dodadzą ci energii, a spokój pomoże uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz to uczciwie...

Ryby (19.02 - 20.03)

Cierpliwość popłaci, a drobna przyjemność poprawi humor. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka cię wyjątkowo udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację, unikaj plotek, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczerowość zbuduje ważne porozumienie.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy wysuną się na plan pierwszy, a wsparcie bliskich doda Ci siłę i pewności. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo osiągniesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi, ale warto też słuchać innych. Horoskop na dziś mówi, że wszyscy na tym dobrze wyjdą.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę, skupienie i konkretne efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi działać bez pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga emocji będzie kluczowa. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis pozwoli zachować harmonię w relacjach z innymi osobami.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by je nazwać i odzyskać dzięki temu kontrolę nad sytuacją.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć poszukiwania przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że planowanie pomoże uniknąć chaosu i zwiększy satysfakcję.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ambicja pchnie cię do działania, lecz pamiętaj, że odpowiedź jest konieczna, by utrzymać tempo. Horoskop dzienny radzi dbać o siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowe pomysły znajdą odbiorców. Horoskop na dziś zapowiada, że współpraca z innymi osobami przyniesie niespodzianki. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twoje inicjatywy będą dobrze przyjmowane.

MAGAZYN

SPORTOWY24

Po sześciu porażkach z rzędu bydgoscy siatkarze w końcu mogli cieszyć się z wygranej, która pozwoliła wydostać się ze strefy spadkowej STR. 19



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

BKS Bydgoszcz wreszcie zwycięski

**ASTORIA BYDGOSZCZ
PRZEGRZAŁA W HICIE
PIERWSZEJ LIGI
KOSZYKARZY
STR. 19**

**Iga Świątek nie stawia
sobie jeszcze celów
sportowych na sezon
2026
STR. 16**

**Podsumowujemy
występy polskich
zespołów w Lidze
Konferencji
STR. 14**

Maciej Żurawski: - Nasze kluby przed dużą szansą

Jaromir Kruk, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Maciej Żurawski, 72-krotny reprezentant Polski, komentuje mecze piłkarskie. W Ołomuńcu był świadkiem zwycięstwa Lecha Poznań z Sigmą w Lidze Konferencji.

Jak ocenia pan występy polskich zespołów w fazie ligowej Ligi Konferencji?

Lecha na pewno było stać na większą zdobycz punktową, a przegrana z Lincoln nazywam pomyłką. Nie chciałbym się nawet na temat wyjazdu do Gibraltaru rozwodzić, w piłce nożnej dzieją się takie rzeczy, których nie da się pojąć. Na pewno Lech mógł wywalczyć przynajmniej punkt na Rayo, prowadził w Madrycie 2:0. Zwycięstwem w Ołomuńcu z Sigmą poznaniacy poprawili sytuację, a 11 punktów to niezłe osiągnięcie. W Czechach Lech powinien wygrać okazale, sam zafundował sobie nerwową końcówkę, nie strzelając karnego przy prowadzeniu 2:0 i drżał, gdy gospodarze uzyskali kontaktowego gola.

W drugim półroczu 2025 Kolejorz miewał wahania formy, ale wpływ na to miały problemy kadrowe wynikające z kontuzji. Jedni wypadali, inni wracali, tak w kółko, ale sumując, nie da się nie zauważyć, że zespół Nielsa Frederiksena pozostał w grze na trzech frontach. W ekstraklasie nie jest za wysoko w tabeli, lecz traci cztery oczka do lidera, mając mecz zaległy. W Pucharze Polski czeka na ćwierćfinał, a w Lidze Konferencji na 1/8 finału. Wszystkie cele na jesień zostały zrealizowane. Jagiellonia Białystok dojrzała na arenie międzynarodowej też dostała się do tej samej fazy Ligi Konferencji i nie jest bez szans w walce o 1/8 finału, nawet gdyby przyszło jej się mierzyć z Fiorentiną. W najlepszej szesnastce zameldował się Raków Częstochowa, który może nie gra efektownie, ale na pewno efektywnie. Kto przed sezonem liczył, że po fazie ligowej europejskich pucharów na placu boju zostanie nam tercet przedstawicieli, a jeszcze w tym gronie zabraknie Legii Warszawa? Naprawdę nie mamy co narzekać, tylko się cieszyć z tych osiągnięć.



Raków Częstochowa zajął drugie miejsce w fazie zasadniczej Ligi Konferencji

Ten sezon Legii można określić słowem „blamaż”?

Legia sama zawiesiła sobie wysoko poprzeczkę w poprzednim sezonie, kiedy dotarła do ćwierćfinału Ligi Konferencji. Od tego czasu w klubie, drużynie z Łazienkowskiej nie działo się najlepiej, a jak jest cały czas zamieszanie, musiało

się odbić na rezultatach. Trudno wymagać od Legii, będącej w strefie spadkowej ekstraklasy, sukcesów na arenie międzynarodowej. Teraz jest ciekaw, jak Marek Papszun to poukłada.

Raków bez Papszuna stać na półfinał Ligi Konferencji?

Wyniki Rakowa nie są dziełem przypadku. Ten klub wyrobił sobie markę, ma już doświadczenie w pucharach i nie dziwią duże aspiracje. W fazie ligowej Raków zaimponował, wyprzedził go tylko Strasbourg. Nowy trener stoi przed wielką szansą, może w spokoju przygotować drużynę do 1/8 finału,

gdzie też są w stanie przebić się Lech i Jagiellonia, najbardziej poukładana polska ekipa. Drużyna Adriana Siemienca nie musi się bać Fiorentiny, tak zadowolonej w Serie A. Lech jest chimeryczny, ale drzemie w nim ogromny potencjał. Wiadomo, że im dalej w takich rozgrywkach jak Liga Konferencji, tym bardziej skala trudności rośnie, ale nasze kluby są w stanie powalczyć nawet o triumf w rozgrywkach. W tym sezonie nie ma takich przeciwników jak Chelsea, która w poprzednim wygrała, dlatego każdy chce skorzystać. ©P

Awans do 1/8 finału Ligi Konferencji: Strasbourg, Raków, AEK Ateny, Sparta Praga, Rayo Vallecano, Szachtar Donieck, FSV Mainz, AEK Larnaka.

Play off 1/8 finału Ligi Europy: FC Lausanne Sport, Crystal Palace, Lech, Samsunspor, NK Celje, AZ Alkmaar, Fiorentina, HNK Rijeka, Jagiellonia, Omonia Nikozja, Noa Erewań, Drita Gnjanilane, Kuopion Pallo-seuera, Skendija Tetovo, Zrinski Mostar, Sigma Ołomuniec.

Losowanie par 16 stycznia 2026 roku.

Zmiany, zmiany, zmiany. Końca nie widać. Rewolucja grudniowa w stołecznej Legii

Jacek Czaplewski, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. - Jestem wzruszony - tymi słowami Marek Papszun przywitał się ze społecznością Legii Warszawa. Dla drużyny będącej w głębokim kryzysie porzucił Raków Częstochowa.

- Hej Marek, sprzątnij ten burdel - apelowali nieliczni kibice Legii obecni na pożegnalnym meczu drużyny w Lidze Konferencji.

Słowa adresowali do nieobecnego jeszcze na stadionie Papszuna, który w tym samym czasie żegnał się z Rakowem wygraną na Cyprze. Następnego dnia był już w Warszawie...

Zamienił dres na garnitur, by na powitalnej konferencji opowiedzieć, jak planuje wydobyć Legię z kryzysu. Otrzymał gwiazdorski kontrakt do połowy 2028 roku i dużą władzę, wykraczającą poza kompetencje przeciętnego szkoleniowca. Ma bowiem mieć wpływ również na kształt kadry.

W cień postanowił się za to usunąć krytykowany zewsząd prezes Dariusz Mioduski. Właściciel Legii nie zrezygnował ze stanowiska, ale do zarządzania oddelegował Marcina Herre. Wiceprezes obecny na spotka-

niu z mediami nie zdobył się na przeprosiny w kontekście zawałonej jesieni. Nie zrobił tego również jego przełożony cytowany w komunikacie obwieszczającym ściągnięcie Papszuna.

- Wiem, co mam robić. Dariusz Mioduski będzie dalej w zarządzie, ale wszystkie decyzje formalne podejmował będę ja - tłumaczył dziennikarzom Herre.

Rodowity warszawiak

Przed Papszunem bardzo trudne zadanie, ponieważ Legia jest na przedostatnim miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. Jej strata do lidera wynosi aż 11 punktów. Poza tym odpadła nie tylko z Ligi Konferencji, ale i Pucharu Polski. Sam trener mówi, że uniknięcie spadku to jego pierwszy cel.

51-latek jest pierwszym od 2007 roku trenerem Legii urodzonym w Warszawie.

- Trudno mi wyrazić moje uczucia. Szczęśliwy to za mało. Jestem wzruszony, że zostałem trenerem Legii. Z tym klubem, z tym miastem, wiąże mnie bardzo dużo. Tu się urodziłem, tu toczyło się moje życie. Wiem, jaka czeka mnie odpowiedzialność. Ten klub, jego kibice, zasługują na dużo więcej. Pierwszy cel to odbudowanie zaufa-



Nowy trener Legii Warszawa - Marek Papszun (z lewej) w towarzystwie wiceprezesa klubu - Marcina Herre

nia. A dalej, krok po kroku, wejście na należyty poziom - powiedział Papszun.

Nowy trener weźmie piłkarzy stołecznej Legii w obroty dopiero 4 stycznia, bo wtedy drużyna wróci do zajęć po przerwie świąteczno-noworocznej.

W planach jest m.in. zgrupowanie w andaluzyjskiej miejscowości Mijas i cztery sparingi. Oficjalny debiut trenera nastąpi 1 lutego w meczu z Koroną

Kielce na stadionie przy ul. Łazienkowskiej.

- Musimy zakasać rękawy i wziąć się do roboty - podkreślił Papszun podczas oficjalnej prezentacji w roli trenera Legii. 51-latek podpisał kontrakt obowiązujący do końca sezonu 2027/28.

- Dziękuję pionowi sportowemu za zaufanie oraz cierpliwość i determinację. Cieszę się, że mogę tu być. Jestem wzru-

szony, że zostałem trenerem Legii. W Warszawie się urodziłem. Tu się wychowałem i jestem bardzo związany z tym miastem - oświadczył Papszun.

Jednocześnie warszawski klub poinformował o zmianach w zarządzie od nowego roku. Będzie on dwuosobowy - już bez Jarosława Jurczaka, który obejmie funkcję w strukturach właścicielskich. Pełną odpowiedzialność za zarządzanie przejmie Herre.

Hojność właścicielska

Na dobre rozkręciły się za to zimowe transfery. Na rynku szaleje zwłaszcza Widzew Łódź dysponujący największym budżetem dzięki hojności swojego właściciela Roberta Dobrzyckiego. Piętnasty zespół ligowej tabeli już wyrubował nowy rekord, wydając aż 5,5 miliona euro na skrzydłowego Osmana Bukarię z amerykańskiego FC Austin. Ghańczyk ma zrobić różnicę, tak jak w środku pomocy 32-letni Lukas Lerager ścigany z duńskiej FC Kopenhaga.

- Fantastyczny ruch - ocenił Zbigniew Boniek, który stara się doradzać klubowi.

Łódzki Widzew dokonał w sumie aż trzech wzmocnień i na nich nie poprzestanie. Media donoszą o zainteresowaniu

Polakami kojarzonymi z reprezentacją.

W bramce mógłby stanąć sam Bartłomiej Dragowski, defensywą pokierować Tomasz Kędziora, a na drugim skrzydle, o gole i asysty mógłby zadbać Przemysław Płacheta. Temu ostatniemu jest ponoć najbliższy do łodzi.

Pierwszego transferu dokonała walcząca o utrzymanie Arka Gdynia. Do drużyny beniaminka dołączył 30-letni napastnik rodem z Łotwy - Vladislavs Gutkovskis występujący ostatnio w lidze... południowokoreańskiej (Daejeon Hana Citizen).

Wcześniej z powodzeniem grał w Polsce, dla Rakowa Częstochowa, świętując z nim nawet dwa lata temu tytuł mistrzowski.

Lukas Ambros podpisał z Górnikiem Zabrze nową umowę, która będzie obowiązywała do końca czerwca 2029 roku. 21-letni czeski pomocnik w bieżącym sezonie rozegrał 15 spotkań w PKO Bank Polski Ekstraklasie.

Runda wiosenna w naszej elicie rozpocznie się 30 stycznia 2026 roku. Do rozegrania zaległe mecze mają Piast Gliwice, GKS Katowice, Jagiellonia i Lech. Sezon zakończy się 24 maja. ©P

Mbappe wyrównał rekord CR7

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. Francuski napastnik Realu Madryt Kylian Mbappe uświetnił swoje urodziny golem strzelonym Sevilli na 2:0, czym wyrównał bramkowy rekord legendarnego Cristiano Ronaldo.

Kylian Mbappe strzelił swojego 59. gola dla Realu Madryt w 2025 roku, w wygranym 2:0 meczu z Sevillą w 17. kolejce La-Liga. Francuz celebrował gola, zdobytego w swoje urodziny, w charakterystycznym stylu „Siuuu” Cristiano Ronaldo, bowiem powtórzył rekord liczby 59 bramek w roku kalendarzowym Portugalczyka w „Los Blancos” z 2013 roku.

Mbappe komentując swój wyczyn, zauważył, że Cristiano Ronaldo jest dla niego nie tylko idolem, ale także przyjacielem, który pomógł mu zaadaptować się w Madrycie. Celebracja po strzeleniu gola była dedykowana specjalnie dla Portugalczyka.

- Cristiano jest moim przyjacielem i idolem. Uroczystość była poświęcona jemu. Cri-



FOT. EPA/PAP

Kylian Mbappe świętuje gola strzelonego Sevilli w stylu „Siuuu” swojego idola, legendarnego Cristiano Ronaldo

stiano pomógł mi się tu zaaklimatyzować. Chcę mu złożyć najserdeczniejsze życzenia, wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Dużo rozmawialiśmy. Było miło. Mam własną uroczystość, ale chciałem zadedykować tę bramkę specjalnie jemu - zacytował Mbappe włoski influencer Fabrizio Romano w mediach społecznościowych.

Mbappe strzelił gola z rzutu karnego w 86. minucie ostatniego meczu Realu w 2025 roku. 27-letni Kylian w mijającym roku będzie miał na swoim koncie 66 bramek zdobytych dla „Los Blancos” i reprezentacji Francji. W 2025 roku Mbappe strzelił 59 goli dla klubu i 7 dla „Les Bleus”.

Francuz mógł ustanowić nowy rekord goli dla Realu

w jednym roku kalendarzowym. W 89. minucie sędzia poddyktował kolejny rzut karny za faul na Jude Bellinghamie, ale w 90. minucie arbiter zmienił decyzję po interwencji VAR i tym samym pozbawił Mbappe samodzielnego rekordu bramkowego.

Kylian powiększył przewagę nad atakującym Barcelony Ferranem Torresem w wyścigu o Trofeo Pichichi dla najlepszego strzelca ligowego; Francuz ma już na koncie 18 bramek w lidze w bieżącym sezonie przy 11 trafieniach „Rekina” z „Blaugrany”.

Barcelona w hitowym meczu pokonała na wyjeździe trzeci w tabeli Villarreal 2:0. Robert Lewandowski grał przez ostatni kwadrans. Wojciech Szczęsny na rezerwie. ©®

LALIGA

17. kolejka: Valencia - Mallorca 1:1 (Duro 52 - Samu Costa 23), **Oviedo - Celta 0:0**, **Levante - Real Sociedad 1:1** (Dela 80+4 karny - Kubo 45+1), **Osasuna - Alaves 3:0** (Budimir 72, 81, Garcia 90+3), **Real Madryt - Sevilla 2:0** (Bellingham 38, Mbappe 86 karny), **Girona - Atletico 0:3** (Koke 13, Gallagher 38, Griezmann 90+2), **Villarreal - Barcelona 0:2** (Raphinha 12 karny, Yamal 63).

RB Lipsk znów zawiódł, Dortmund za plecami Bayernu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. RB Lipsk prze stał pełnić rolę najgroźniejszego rywala Bayernu Monachium w sezonie 2025/26. W sobotę przegrał kolejny mecz, tym razem z Bayerem Leverkuseni.

Listopad i grudzień z pewnością nie były udane dla ekipy dowodzonej przez Ole Wernera. Jego podopieczni wygrali jedynie dwa z sześciu ostatnich

ligowych spotkań, tracąc punkty w starciach m.in. z Unionem Berlin, Borussią Mönchengladbach i Hoffenheim. Z pierwszym i trzecim z wymienionych rywali przegrał po 1:3, a wynik ten najwyraźniej spodobał się graczom z Lipska, w sobotę w identycznym stosunku ulegli bowiem na własnym obiekcie Bayerowi.

Potyczka rozpoczęła się lepiej dla gospodarzy, którzy w 35. minucie objęli prowadzenie po голу Xavera Schlagera. Nim jednak zabrzmiął gwizdek

oznajmujący koniec pierwszej części gry, padły kolejne dwa gole - obydwa dla Aptekarzy. Próby doprowadzenia do wyrównania nie przyniosły zamierzonych efektów, a w siódmej minucie doliczonego czasu gry przyjezdni trafili po raz trzeci i to oni mogli cieszyć się z trzech punktów, dzięki którym awansowali na trzecią pozycję, wyprzedzając sobotniego rywala.

Najbliżej liderujących Bawarczyków po zwycięstwie w Mönchengladbach znajduje się obecnie Borussia Dortmund,

która, biorąc pod uwagę sporą stratę do Bayernu, chyba na razie powinna skupić się na walce o utrzymanie lokaty. ©®

BUNDESLIGA

14. kolejka: Borussia D. - Borussia M. 2:0 (Brandt 10, Beier 90+7), **Augsburg - Werder 0:0**, **RB Lipsk - Bayer 1:3** (Schlager 35 - Terrier 40, Schick 44, Culbreath 90+7), **Koeln - Union 0:1** (Schafer 90+1), **Hamburg - Eintracht 1:1** (Lokonga 19 - Larsson 26), **Stuttgart - Hoffenheim 0:0**, **Wolfsburg - Freiburg 3:4** (Pecinicovic 13, 49 i 69 - Treu 5, Grifo 56, Seelt 71 sam, Scherhant 78), **Mainz - St. Pauli 0:0**.

Norweski „Terminator” jest nie do zatrzymania

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Piłkarze Arsenalu Londyn - po голу Szweda Viktora Gyökeresa - pokonali na wyjeździe Everton 1:0 i po pięciu godzinach wrócili na prowadzenie w angielskiej ekstraklasie.

Drugi w tabeli Manchester City pokonał West Ham United 3:0. Wygrywając z drużyną Łukasza Fabiańskiego, piłkarze trenera Josepa Guardioli wywarli presję na Arsenalu, który w ostatnich tygodniach stracił kilka punktów i z mozołem wypracowaną na początku sezonu przewagę nad ligowymi rywalami.

Ale w sobotę londyńczycy stanęli na wysokości zadania, choć nie zachwycili. Jedyne gola uzyskał Viktor Gyökeres z rzutu karnego w 56. minucie. To piąte ligowe trafienie Szweda, za którego Arsenal latem zapłacił ponad 60 milionów euro.

Pod koniec roku lepsze wrażenie sprawia jedenastka z Manchesteru, a wygrana z „Młotami” była już jej piątą z rzędu w Premier League.

Dwa z trzech goli uzyskał Norweg Erling Haaland i z 19 trafieniami - w 17 występach - jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców.

W tym sezonie dla angielskiego zespołu zdobył już 25 bramek. Natomiast w połowie czwartego sezonu w Premier League jego bilans to 104 bramki w 114 spotkaniach. To o jedną więcej niż w barwach Manchesteru United odnotował słynny Cristiano Ronaldo, ale Portugalczyk potrzebował do tego 236 gier.

Łącznie z Ligą Mistrzów i Pucharem Ligi w Anglii „Obywateli” wygrali ostatnich siedem meczów.

- Powiedzialem piłkarzom: „Wesołych świąt, ale to, co pre-

zentujecie, nie wystarczy, jeśli się nie poprawicie”. Dobrze być na szczycie tabeli, ale musimy grać lepiej, bo inaczej w marcu czy kwietniu nie będzie nas wśród pretendentów do tytułu - podkreślił Guardiola i wyraził nadzieję, że jeżeli piłkarze zaakceptują jego koncepcję, to ekipa City będzie jeszcze groźniejsza.

Jak dodał, widzi jednak, że w porównaniu z poprzednim sezonem do drużyny wrócił odpowiedzialny duch i głód gry.

- Duch jest. W zeszłym sezonie brakowało tego ducha, ale też wynikających z tego agresji i głodu gry. To pochodzi z wnętrza zespołu i teraz to bez wątpienia widzę - ocenił.

Po dużym kryzysie właściwy rytm odzyskuje Liverpool. Obrońcy tytułu pokonali w Londynie Tottenham Hotspur 2:1 po golach letnich nabytków - Alexandra Isaka i Hugo Ekitike.

W przypadku Francuza ostatnie trzy ligowe występy to jego pięć trafień, choć w sobotę wielu obserwatorów widziało wcześniej jego faul. Z kolei Szwed, który wszedł do gry od początku drugiej połowy, zdobył co prawda bramkę, ale z powodu kontuzji opuścił boisko już po kwadransie.

Złych wieści dla ekipy trenera Arne Sloty jest więcej, gdyż do końcowego gwizdka nie dotrwał też wprowadzony do gry za Isakarekonwalescent Jeremie Frimpong. ©®

PREMIER LEAGUE

17. kolejka: Newcastle United - Chelsea 2:2 (Woltemade 4, 20 - James 49, Joao Pedro 66), **Bournemouth - Burnley 1:1** (Semeryno 67 - Broja 90), **Brighton & Hove Albion - Sunderland 0:0**, **Manchester City - West Ham United 3:0** (Haaland 5, 69, Reijnders 38), **Wolverhampton Wanderers - Brentford 0:2** (Lewis-Potter 63, 83), **Tottenham Hotspur - Liverpool 1:2** (Richarlison 83 - Isak 56, Ekitike 66), **Everton - Arsenal 0:1** (Gyökeres 27), **Leeds - Crystal Palace 4:1** (Calvert-Lewin 38, 45+4, Ampadu 60, Stach 90+11 - Devenny 90+2).

Czwartoligowiec sprawił niespodziankę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PUCHAR FRANCJI. W ostatni przedświąteczny weekend zamiast kolejki Ligue 1 rozegrano mecze 1/32 finału Pucharu Francji.

Faworyci potyczek z reguły z większymi lub mniejszymi problemami radzili sobie z niższej notowanymi przeciwnikami. Do kolejnej rundy awans wywalczyli m.in. PSG, Lens, Metz czy Paris FC. Wymęczone zwycięstwem z czwartoligowym

US Lusitanos, po голу strzelonym w 80. minucie przez Mariusa Broholma, odnieśli także gracie Lille. Nie oznacza to jednak, że kibice nie byli świadkami żadnej niespodzianki.

Zawód fanom sprawili gracie Stade Brest, którzy jeszcze w poprzednim sezonie grali w Lidze Mistrzów. Klub nieoczekiwanie został wyeliminowany przez czwartoligowy US Avranches. Mowa nie o żadnej czołowej drużynie tego poziomu rozgrywkowego, ale o średniaku, zajmującym w jednej z trzech grup ósmą po-

zycję i mającym na koncie aż pięć porażek.

Zadanie gospodarzom ułatwiła czerwona kartka dla gracza Brest - Juliana Le Cardinala, którą ów zawodnik obejrzał już w 21. minucie meczu. Trzy minuty później Nassim Sabihi dał Avranches prowadzenie, goście szybko jednak wyrównali. Zwycięzcę wyłoniła seria jedenastek, którą lepiej wykonywali czwartoligowcy (5:4) i sensacją stała się faktem. Palców w niej nie maczał Radosław Majecki (Brest), który przeszedł mecz na ławce. ©®

Arkadiusz Milik wraca na włoskie boiska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. W szlagierze 16. kolejki włoskiej ekstraklasy piłkarskiej Juventus Turyn wygrał na „Allianz Stadium” z AS Roma 2:1. W drużynie gości cały mecz rozegrał nasz Jan Zieliński.

Na pierwszy występ od ponad półtora roku musi niestety jeszcze poczekać Arkadiusz Milik, który w sobotę był rezerwowym. Do kadry Juventusu na mecz ligowy wrócił po 574 dniach...

„Stara Dama” objęła prowadzenie tuż przed przerwą, po голу Portugalczyka Francisco Conceicao. Na 2:0 podwyższył Belg Lois Openda, a goście odpowiedzieli tylko jednym golem - Tommaso Baldanziego.

W sobotnim szlagierze nie zagrał Milik, choć jego obecność wśród rezerwowych i tak jest wydarzeniem. 32-letni napastnik, którego karierę przerywają poważne kontuzje, po raz ostatni wystąpił w barwach Juventusu 25 maja 2024 roku. Dwa tygodnie później reprezentant Polski doznał kontuzji kolana już na po-

czątku towarzyskiego spotkania z Ukrainą w Warszawie, jednego z ostatnich sprawdzianów przed Euro w Niemczech. Uraz wykluczył go z gry w turnieju.

Mimo kontuzji Milik przedłużył w tym roku kontrakt z „Juve”. Polak ma pensję podstawową w wysokości ok. 2 240 000 euro brutto... ©®

SERIE A

16. kolejka: Juventus - AS Roma 2:1 (Conceicao 44, Openda 70 - Baldanzi 75), **Lazio - Cremonese 0:0**, **Cagliari - Pisa 2:2** (Folorunsho 59, Kilicsoy 71 - Tramoni 45 karny, Moreo 89), **Sassuolo - Torino 0:1** (Vlasic 66 karny).

Świątek: - Nie stawiam sobie celów na nowy sezon

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Już tylko kilka dni zostało do pierwszego po dłuższej przerwie meczu Igi Świątek. W drugi dzień świąt Polka zagra w turnieju World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen.

Przed występami w Azji raszynianka zorganizowała w Warszawie wydarzenie „Droga do marzeń”. Pięciu młodych sportowców reprezentującym różne dyscypliny otrzymało stypendia od Fundacji Igi Świątek. Każdy dostał po 100 tysięcy złotych oraz gwarancje kompleksowej pomocy ekspertów przez najbliższe dwanaście miesięcy - od 1 stycznia 2026 roku.

- Chciałam stworzyć program, który realnie pomaga utalentowanym sportowcom na ich drodze. Zależało mi, aby nie było to tylko i wyłącznie wsparcie finansowe, ale także dostęp do wiedzy, ekspertów. Wiem z własnego doświadczenia, jak ważne są oba te elementy, zarówno na początku kariery, jak również w jej trak-

cie” - mówi Iga Świątek, założycielka fundacji.

Polka niebawem rozpocznie nowy sezon. Oficjalnie stanie się to w styczniu, ale pierwszy mecz po przerwie wakacyjnej zagra już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Iga wystąpi w meczu pokazowym przeciwko Jelenie Rybakinie w ramach cyklu World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen. Wcześniej miejscowej publiczności zaprezentują się Belinda Bencić i Xinyu Wang.

W swoim drugim meczu, w nocy z piątku na sobotę czasu polskiego, podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette'a zagra z Chiną Xinyu Wang. Na koniec zmagania (28 grudnia) wystąpi w mikście u boku Valentiny Vacherota. Ich rywalkami będą Rybakina i Andriej Rublow.

- Jestem trochę odświeżona dzięki temu, że spędziłam w domu więcej czasu niż zazwyczaj. Mam nadzieję, że okres przygotowawczy spowoduje, że w nowym sezonie będę grała dobrze, solidnie i że nauczę się czegoś nowego. Wiadomo, trzy tygodnie w sporcie



Iga Świątek podczas świąt zagra w Chinach. Później Polkę czeka start w Australian Open

na naukę czegoś nowego to nie jest dużo, jednak wierzę, że w trakcie sezonu będziemy szlifować to, nad czym pracujemy teraz - mówi dla Polska Press Iga Świątek.

2025 rok Polka zakończyła na pozycji wiceliderki rankingu WTA. W minionym sezonie wygrała Wimbledon, awanso-

wała też do półfinałów Australian Open i Roland Garros. Naszą najlepszą tenisistkę zapytaliśmy również o plany na 2026 rok.

- Na razie nie stawiam sobie celów wynikowych. Myślę, że dopiero, kiedy pojadę do Sydney i zobaczę, jak mój tenis będzie wyglądać, pomyślę o tym,

co chciałabym osiągnąć w kolejnych turniejach. Koncentruję się na tym, aby rozwinąć się pod kątem technicznym i samej gry w tenisa oraz żeby zrobić rzeczy, na które nie miałam czasu w sezonie - powiedziała nam Iga Świątek.

Po turnieju w Chinach Iga Świątek przeniesie się do Au-

stralii, gdzie weźmie udział w zmaganiach United Cup w barwach reprezentacji Polski. To będzie już czwarta edycja tych rozgrywek. Zawody rozegrane zostaną w dniach od 2 do 11 stycznia 2026 roku w Perth i Sydney. Oprócz Świątek w Australii w polskiej kadrze zagrają także Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Hubert Hurkacz, Daniel Michalski i Jan Zieliński.

Biało-Czerwoni trafili do grupy F w Sydney razem z reprezentacjami Niemiec oraz Holandii. Polacy rozpoczną zmagania w czwartym dniu turnieju - w poniedziałek, 5 stycznia meczem z naszymi zachodnimi sąsiadami. Zmagania mają rangę WTA 500 i ATP 500, a do wygrania będzie 17 milionów dolarów.

Tuż po United Cup rozpocznie się Australian Open. Dla Świątek będzie to najważniejsza impreza pierwszej części, a może nawet całego sezonu. To jedyny turniej wielkoszlemowy, którego 24-latkę nie ma jeszcze w swojej kolekcji. Impreza rozegrana zostanie od 12 stycznia do 1 lutego.

©@

Ruszył Puchar Narodów Afryki. Z piłkarzami z naszej ekstraklasy i wielkich lig

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 2004 roku Maroko zagrało po raz ostatni w finale Pucharu Narodów Afryki i przegrało 1:2 z Tunezją, gospodarzem turnieju. Na złoto kibice „Lwów Atlasu” czekają od 1976 roku.

Reprezentację Maroka (w niedzielę wieczorem w meczu otwarcia zagrała z Komorami) prowadził wtedy Rumun Virgil Mardarescu, ale można to nazwać futbolową prehistorią. Tym razem od Marokańczyków goszczących na przełomie 2025 i 2026 roku wielką imprezę wymaga się triumfu - są faworytem turnieju, jednak konkurencję mają mocną.

Maroko cieszy się, że do zdrowia powróciła największa gwiazda zespołu - Achraf Hakimi. W 2022 roku zajął on z zespołem czwarte miejsce na mundialu, a dwa lata później z kadrą olimpijską brązowy medal.

Marzeniem wspaniałego prawego obrońcy PSG, a wcześniej innych wielkich klubów - Realu Madryt, Borussia Dortmund, Interu Mediolan, jest triumf w Pucharze Narodów Afryki.

- Czuję się dobrze. Realizując przygotowany dla mnie program. Po kontuzji kostki byłam

przeżony, bo nie chciałem opuścić tego Pucharu Narodów, który organizujemy. Moje miejsce jest w zespole. Nie wiem, kiedy trener ze mnie skorzysta, ale jestem gotowy - mówi Hakimi, najlepszy piłkarz 2025 roku w Afryce, który weźmie udział w prestiżowej imprezie po raz trzeci.

Na poprzednich edycjach musiał przełknąć gorzkie pigułki. W 2022 roku Maroko zatrzymało się na ćwierćfinale z Egiptem, a w 2025 już w 1/8 finału zostało wyeliminowane przez Republikę Południowej Afryki, zaś Hakimi nie wykorzystał rzutu karnego. - Nasze rozczarowanie jest ogromne, liczyliśmy na zwycięstwo w całym turnieju - powiedział po odpadnięciu z imprezy Walid Regragui, selekcjoner kadry Maroka, zajmujący to eksponowane stanowisko od 31 sierpnia 2022 roku.

Po niepowodzeniu na boiskach Wybrzeża Kości Słoniowej nie było mowy o jego zwolnieniu, bo przecież to z nim Lwy Atlasu zrobiły furorę w Katarze, eliminując z mundialu Hiszpanię i Portugalię i kończąc zmagania na czwartym miejscu, najwyższym w dziejach afrykańskiego futbolu. Apetyt rośnie jednak w miarę jedzenia.

Dziś Maroko liczy się w kategoriach młodzieżowych (w tym



Steve Kapuadi, piłkarz Legii Warszawa w maju 2025 roku zadebiutował w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo

roku triumf kadry U-20 w finałach MŚ w Chile i ćwierćfinale zespołu U-17 w finałach MŚ w Katarze). Na swoim terenie ekipa trenera Regragui po prostu musi wywalczyć złoto, a piłkarze zdają sobie sprawę, jaka presja na nich ciąży.

- Mamy jeden cel - podkreśla Hakimi, który ma znakomitych kompanów. Obrońca PSG rozegrał w drużynie narodowej 88 meczów, defensor Roman Saiss

(Al-Sadd) ma 85, napastnik Youssef En-Nesyri (Fenerbahce) 85, bramkarz Yassine Bounou (Al-Hilal) 80, a pomocnik Sofyan Amrabat (Betis) 70.

Maroko ma składzie na obecny PNA piłkarzy z klubów Anglii, Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Francji, wystarczy wspomnieć jeszcze o takich postaciach, jak Noussair Mazraoui (Manchester United), Brahim Diaz (Real Madryt), Nayef Agu-

erd (Olimpique Marsylia). - Maroko to faworyt turnieju, ale w Afryce życie faworyta nie należy do łatwych - mówi Henryk Kasperczak, ceniony polski szkoleniowiec.

Legenda Orłów Kazimierza Górskiego z Wybrzeżem Kości Słoniowej zajęła 3. miejsce w PNA 1994, z Tunezją 2. miejsce w PNA 1996 i osiągnęła ćwierćfinał w 1998, z Mali 4. miejsce w 2002. Nie wyszło z Senegalem w 2015 (odpadnięcie w grupie i zwolnienie) i znów ćwierćfinał z Tunezją w 2017.

Henry - bo tak nazywają Kasperczaka na Czarnym Lądzie - zdobył sobie tam ogromny szacunek. Prowadził afrykańskie zespoły łącznie w 30 meczach (12-7-11), lecz nie udało mu się spełnić największego marzenia - wygrać tak uwielbiany na Czarnym Lądzie turniej.

Bliski triumfu w Pucharze Narodów Afryki był jako zawodnik polskiego klubu Prejuce Nakoulma w 2013 roku. Wówczas piłkarz Górnik Zabrze dostał się z Burkina Faso do finału, w którym w Johannesburgu lepsza okazała się jednak Nigeria. Z Górniką Nakoulma trafił do Turcji, potem grał we Francji, m.in. w Nantes.

Teraz z naszej ekstraklasy na marokański czempionat dostało się dwóch zawodników -

Steve Kapuadi z Legii Warszawa jest w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo, a Iban Salvador z Wisły Płock w Gwinei Równikowej. DRK Kongo zalicza się nawet do grona faworytów, po zakończonych sukcesem barażach z Kamerunem i Nigerią.

Za dobry omen zespół Sebastiana Desabre uważa fakt, że baraż miały miejsce w Maroku, a 49-letni trener broni honoru francuskiej piłki. Najwięcej szkoleniowców spoza Czarnego Lądu ma w marokańskich zawodach Belgia - 3, ale widać tendencję stawiania na afrykańskich trenerów. Dostęp do wiedzy, możliwości rozwoju są teraz o niebo lepsze niż 10, 20 lat temu.

Wielu tamtejszych szkoleniowców kształciło się w Europie i z powodzeniem to pożytkuje. Puchar Narodów Afryki stał się globalną imprezą, wzbudza zainteresowanie klubów z innych kontynentów, pokazywany jest wszędzie w telewizji i ma piękną otoczkę.

Afryka to kontynent piłkarsko nieprzewidywalny, a najlepszym potwierdzeniem tego była poprzednia edycja PNA. Mistrzostwo zdobyło Wybrzeże Kości Słoniowej, które w trakcie imprezy zwolniło trenera, a z grupy wyszło dzięki niesłychanemu fartowi. Później padali faworyci z Marokiem na czele. ©@

Prevc i Kobayashi najlepsi, Tomasiak wysoko

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak był w Engelbergu po raz kolejny najlepszym z Polaków. W sobotę zajął 13. miejsce, dzień później uplasował się na 5. pozycji.

Wiatr nie był sprzymierzeńcem Białe-Czerwonych. W pierwszej serii znacznie utrudnił zadanie Kacprowi Tomasiakowi, naszemu najlepszemu obecnie zawodnikowi. Tylko czterech z pięćdziesięciu skoczków - według oficjalnych - danych startowało przy mocniej wiejącym w plecy wietrze. Najmłodszy członek naszej kadry uzyskał 125 metrów, ale mimo dużej rekompensaty wystarczyło to do zaledwie 22. lokaty na półmetku rywalizacji. Aura była dla niego znacznie łaskawsza w finałowej części zmagania, a dzięki skokowi na 133 metry i słabszych próbach dużej liczby rywali udało się awansować na 13. pozycję.

- Ten skok z pierwszej serii był chyba nawet trochę lepszy technicznie niż z drugiej, ale ciężko było odlecieć. Tro-

szeczkę zabrakło, ale będzie jeszcze sporo okazji, by wszystko odpowiednio zgrało się z warunkami - ocenił Tomasiak po zawodach przed kamerami Eurosportu.

Do drugiej serii awansowali także Piotr Żyła (22. na półmetku, wspólnie z Tomasiakiem), a także Kamil Stoch (24. lokata). Obydwaj z kolei mieli pecha w finałowej części zawodów. Tylko Japończycy Tomofumi Naito i Ren Nikaido skakali przy mocniejszym wietrze, ale dzięki sporej rekompensacie zdołali poprawić zajmowane lokaty. Pierwszy z nich zakończył rywalizację na 17. miejscu, drugi pięć lokat niżej.

- Punkciki jakieś są, a najważniejsze, że nie musiałem odpoczywać, tylko skakałem dwa razy - w swoim stylu skomentował sobotni występ w Engelbergu Żyła.

- Dzisiaj był mały kroczek do przodu. Była konsekwencja w trzymaniu się planu i jest lepiej. Pewnych rzeczy nie przyspieszę, pewne się zgubiły i trzeba je na nowo zbudować, a to trwa czasami - tak z kolei ocenił sobotni występ Stoch.



Sobotnie podium w Engelbergu: od lewej Felix Hoffmann, Domen Prevc i Ren Nikaido.

Przywileju dwukrotnego zsiadania na belce startowej nie mieli Maciej Kot i Dawid Kubacki. Pierwszy uplasował się na 36. pozycji, drugi został sklasyfikowany na 44. lokacie. Na półmetku sobotniego konkursu liderem był Japończyk Ryoyu Kobayashi, który znacznie gorzej spisał się w drugiej

serii i ostatecznie wyładował dopiero na szóstym miejscu. Zwyciężył, co powoli staje się normą, Domen Prevc, dla którego był to piąty triumf z rzędu. Słoweńiec w finałowej części zmagania poszybował najdalej (142 m), niewiele ustępował mu jednak pod względem odległości drugi w konkursie Nie-

miec Felix Hoffmann (141 m). Podium uzupełnił Japończyk Ren Nikaido.

Wspomniany Kobayashi sobotnie niepowodzenie odbił sobie dzień później, kiedy to przebrał serię zwycięstw Prevca. Znacznie bardziej mogliśmy być też zadowoleni po tym, co zaprezentowali Polacy. Toma-

siak zajął 5. miejsce, wyrównując w ten sposób najlepsze życiowe osiągnięcie, zaskoczył Paweł Wąsek, który uplasował się nieoczekiwanie na 13. lokacie, a punkty zdobywali także Stoch i Kot.

W niedzielę rekord skoczni w Engelbergu pobił Austriak Stephan Embacher, który w pierwszej serii skoczył 145 metrów. ©

Wyniki PS w Engelbergu

Sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 330,2 (138,5 i 142 m), 2. Felix Hoffmann (Niemcy) 326,4 (138 i 141 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 318,1 (141,5 i 129,5 m), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 315,0 (138 i 135 m), 5. Jonas Schuster (Austria) 314,9 (139 i 134 m)... 13. Kacper Tomasiak (Polska) 295,7 (125 i 133 m), 17. Piotr Żyła (Polska) 287,3 (131,5 i 126,5 m), 22. Kamil Stoch (Polska) 283,4 (126,5 i 125 m), 36. Maciej Kot (Polska) 131,6 (122 m), 44. Dawid Kubacki (Polska) 122,9 (118,5 m).

Niedziela: 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 310,0 (133 i 132 m), 2. Domen Prevc (Słowenia) 306,4 (133 i 141 m), 3. Felix Hoffmann (Niemcy) 303,8 (124,5 i 132,5 m), 4. Philipp Raimund (Niemcy) 296,6 (132 i 129,5 m), 5. Kacper Tomasiak (Polska) 293,8 (131 i 126,5 m)... 13. Paweł Wąsek (Polska) 287,1 (134 i 127 m), 18. Kamil Stoch (Polska) 268,7 (120,5 i 121 m), 27. Maciej Kot (Polska) 250,6 (119 i 121,5 m), 42. Piotr Żyła (Polska) 120,8 (116,5 m), 43. Dawid Kubacki (Polska) 116,4 (119 m).

Zmiana trenera niewiele pomogła. Polscy skoczkowie wciąż w dużym kryzysie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. O trwającym kryzysie w polskich skokach, talencie Kacpra Tomasiaka, czy zbliżającym się Turnieju Czterech Skoczni rozmawiamy z trenerem Kazimierzem Długopolskim.

Za nami pierwsza część sezonu, która dla Białe-Czerwonych była dosyć przeciętna. Liczył pan na więcej?
Wyniki są mizerne, ale nie przewidywałem, że będzie lepiej niż w poprzedniej edycji Pucharu Świata. Łudziłem się, że zmiana trenera coś zmieni, ale to też nic nie pomogło. Zresztą, prawdę mówiąc, nie spodziewałem się cudów ze strony trenera Macieja Maciusiaka. Poza tym, już dawno temu mówiłem, że przyjdą suche lata, bo one musiały przyjść.

Dlaczego?

Kadra się zestarzała, wielu młodszych skoczków wykruszyło się trochę za wcześnie lub nie rozwinęło tak, jak oczekiwaliśmy. Zrobiła się duża wyrwa.

Mówi pan o większych oczekiwaniach wobec trenera Ma-

ciusiaka, ale przecież pojawił się prawdziwy brylant, Kacper Tomasiak.

Dobra postawa Kacpra to efekt jego pracy w poprzednim sezonie z trenerem Wojciechem Toporem. Jest obecnie najlepszy w naszej reprezentacji, dlatego musiał zostać powołany przez trenera Maciusiaka do pierwszej kadry i na zawody Pucharu Świata.

Tomasiak jest aktualnie najlepszym z Polaków w tym sezonie. Utrzyma tę dosyć dobrą formę w następnych miesiącach?

Uważam, że także w dalszej części sezonu będzie najlepszy z naszych reprezentantów. Jest nadzieją w dalekiej perspektywie, jego dobra postawa to nie są pojedyncze dobre konkursy. Z każdym rokiem robi postępy, rozwija się, idzie do przodu. Będzie jeszcze lepszy.

Co jest największym atutem Kacpra Tomasiaka?

Dynamika i duża moc w nogach. Poza tym, jest niezły wyszkolony technicznie, choć oczywiście jest jeszcze trochę do poprawy, zwłaszcza przy lądowaniu. Matka Boska dała mu bardzo dużo talentu i on z tego korzysta.



Młodziak Kacper Tomasiak jest w tym sezonie najlepszym z Białe-Czerwonych w konkursach Pucharu Świata

Tyle dobrego nie można powiedzieć o pozostałych polskich skoczkach. Początek sezonu dawał nadzieję na niezłe wyniki Kamila Stocha, ale im dalej w las, tym gorzej...

Kamil na takim poziomie ustatkował się już od trzech lat. Zajmuje miejsca w drugiej czy trzeciej dziesiątce, ale to nie jest jego cel. Myślę, że stawiał sobie wyższe, walkę chociażby o miejsca w pierwszej

dziesiątce poszczególnych konkursów. Z taką formą, jaką prezentuje aktualnie, nie sądzę, aby w swoim ostatnim sezonie w karierze odniósł jakiś sukces.

Przed nami Turniej Czterech Skoczni, podczas którego reprezentacja Polski będzie dysygnować nie sześciu skoczków, jak dotychczas w zawodach Pucharu Świata, a pię-

ciu. Kogo zabrałby pan na konkursy w Niemczech i Austrii?

Zdecydowałbym się na Kacpra Tomasiaka, Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Dawida Kubackiego i Pawła Wąska. Wydaje mi się, że z tej szóstki wypadnie Maciej Kot.

Podczas TCS Białe-Czerwoni mają szansę na dobry wynik?

Będzie bardzo trudno. Dodatkowym problemem jest fakt, że tutaj będzie się liczył każdy skok, także te w pierwszej serii. Nie mamy obecnie zawodników, którzy mogliby osiągać bardzo dobre rezultaty.

Za nieco ponad miesiąc igrzyska, na których wystąpi tylko trzech Polaków. Ma pan swoje typy, którzy z polskich skoczków na nie pojedają?

Myślę, że na igrzyskach na pewno wystąpi Tomasiak. Trudno jest wskazać nazwiska pozostałych, którzy powinni pojechać do Włoch. Przypuszczam, że trener Maciusiak zabierze tam jeszcze Stocha, dla którego to już będą ostatnie igrzyska w karierze. Trzeciego zawodnika nie odważę się dziś wytypować.

Kto ma na to największe szanse?

Sądzę, że Piotr Żyła. Jest nieobliczalny i gdy ma dobry dzień, potrafi zaskoczyć. Stać go na dobry wynik.

O medalach Polaków na skoczni w Predazzo możemy raczej tylko pomarzyć?

Marzyć i wierzyć trzeba zawsze, bo konkursy różne się mogą ułożyć. Może się wydarzyć coś niespodziewanego, jak na przykład warunki pogodowe, które w danym momencie mogą sprzyjać Polakom.

Prowadził pan w swojej karierze wielu skoczków, był pierwszym trenerem chociażby Macieja Kota, Krzysztofa Miętusa czy Andrzeja Stękały. Dlaczego poza Tomasiakiem nie ma właściwie potencjalnych następców Adama Małysza czy Kamila Stocha?

Andrzej kompletnie się zagubił. Klemens Murańka nie rozwinął się tak jak powinien. Jest jeszcze kilka innych przykładów, niestety oni do wielkiego skakania już nie wrócą. Na szczęście poza Kacprem Tomasiakiem mamy jeszcze trochę talentów i myślę, że już niedługo do niego dołączą. Jest brat Kacpra, Konrad, czy Szymon Sarniak. ©

Siatkówka Pechowa trzynastka CUK Aniołów Toruń

BKS BYDGOSZCZ SIĘ PRZEŁAMAŁ

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

CUK ANIOŁY TORUŃ - MKS BĘDZIN 1:3 (26:28, 23:25, 25:23, 20:25)
CUK Anioły: Jankowski 8, Podleśny 2, Surgut 3, Urbańczyk 8, Paolinetti 15, Krysiak 14, Podbórzyński (libero) - Kosian 0, Andruskiewicz 11, Skadorwa 3, Brzostowicz 0, Tynecki (libero).
MKS: Ptaszyński 22, Ratajczak 5, Szwaradzi 21, Polczyk 18, Polyrński 4, Gruszczyński 3, Nowowski (libero) - Sadkowski 4, Salata 0.

Torunianie chcieli zakończyć rok zwycięstwem i wyśrubować passę zwycięstw do 13. Ich rywal to była piąta drużyna w stawce. Inauguracyjny set poza początkiem i prowadzeniem Aniołów 3:0 był wyrównany. W końcówce torunianie mieli piłkę setową, ale jej nie wykorzystali. A w grze na przewagi byli gorsi po asie Patryka Szwaradzkiego i kontrze Tomasza Polczyka.

Druga osłona zaczęła się równie źle, bo od 0:3 i 1:5. Potem nie było lepiej i strat nie udało się już odrobić. Główną przyczyną porażki była gra blokiem. Miejscowi zaliczyli tym elementem o trzy punkty mniej niż rywale. Tak przegrane zmobilizowały siatkarzy z Torunia, którzy się poprawili w każdym elemencie. Szybko objęli kilkupunktowe prowadzenie, które praktycznie utrzymali do końca.

Niestety, czwarta partia przypominała dwie pierwsze. Tylko początkowo torunianie dotrzymywali kroku rywalom z Będzina. Potem ich jakość gry,



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Bydgoscy siatkarze w końcu zegrali dobre spotkanie i nareszcie mogli cieszyć się ze zwycięstwa

szczególnie w ataku, spadła, co wykorzystali rywale, którzy zdobywali punkty seriami. I tak pierwsza porażka od dokładnie ponad trzech miesięcy stała się faktem. Następny mecz Anioły rozegrają 3 stycznia 2026 roku na wyjeździe z KPS Siedlce.

BKS BYDGOSZCZ - MCKIS JAWORZNO 3:1 (25:20, 23:25, 25:22, 25:22)
BKS: Bień 5, Mendel 8, Narkowicz 13, Rakowski 18, Lisicki 11, Siwicki 13, Dzierżyński (libero) - Kraut 6.
MCKIS: Pietras 5, Szczechowicz 0, Mielczarek 15, Cichosz-Dzyga 8, Strzeżek 16, Czerny 6, Dereń (libero) - Stolec 8, Żeński 0.

To był ostatni mecz w tym roku bydgoszczan, którzy chcieli przerwąć passę sześciu porażek z rzędu, która zaprowadziła ich

do strefy spadkowej. Ich rywale to szósta ekipa w stawce. Tylko sam początek pierwszego seta był nieudany dla bydgoszczan, ale szybko opanowali nerwy i przejęli kontrolę nad boiskowymi wydarzeniami. Zdobywali punkty seriami, pewnie wygrywając. Podobnie wyglądała druga partia. Gospodarze imponowali zespołową grą, szczególnie w obronie. Prowadzili już 16:10, ale tak jak w całym sezonie przytrafił się im niezrozumiały prześtój, w którym roztrwonili całą przewagę i doszło do emocjonującej końcówki. Niestety, przegranej przez miejscowych. Trzecia odsłona długo nie układała się po myśli miejscowych. Jednak podopieczni Michała Masnego świetnie rozegrali

końcówkę. Skutecznie prezentował się Sebastian Lisicki. W czwartym secie tylko początek był wyrównany. Potem sygnał do ataku dał Emil Narkowicz. Dobrą zmianę dał Jakub Kraut. To nakreśliło miejscowych, którzy grali skutecznie. Zyskali kilka punktów przewagi i utrzymali prowadzenie do końca. Następny mecz bydgoszczanie rozegrają 4 stycznia na wyjeździe ze Spartą Grodzisk Mazowiecki.

Pozostałe wyniki 15. kolejki: Astra Nowa Sól - Mickiewicz Kluczbork 3:1 (23:25, 25:22, 25:23, 25:18), Sparta Grodzisk Mazowiecki - Czarni Radom 0:3 (21:25, 23:25, 22:25), SMS PZPS Spała - Necko Augustów 3:0 (25:19, 25:23, 31:29), GKS Katowice - Stal Nysa 1:3 (23:25, 19:25, 25:22, 27:29), Avia Świdnik - KPS Siedlce 3:2 (21:25, 25:20, 15:25, 25:15, 15:13), Lechia Tomaszów Mazowiecki - BBTS Bielsko-Biała 1:3 (25:20, 19:25, 18:25, 21:25).

1. GKS Katowice	15	37	41:14
2. Stal Nysa	15	36	41:17
3. CUK Anioły Toruń	15	36	38:12
4. Mickiewicz Kluczbork	15	32	37:20
5. MKS Będzin	16	29	38:27
6. BBTS Bielsko-Biała	15	25	32:29
7. MCKIS Jaworzno	14	22	28:27
8. Astra Nowa Sól	15	21	25:29
9. Lechia Tomaszów Maz.	15	20	28:31
10. Avia Świdnik	15	18	24:33
11. KPS Siedlce	15	18	27:36
12. Czarni Radom	15	16	23:33
13. BKS Bydgoszcz	15	15	24:34
14. Sparta Grodzisk Maz.	14	14	20:33
15. Necko Augustów	15	14	19:36
16. SMS PZPS Spała	16	5	10:44

Express Bydgoski
Poniedziałek, 22.12.2025

KH Energa Toruń znowu rozczarował kibiców

Joachim Przybył, MK
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Toruński zespół doznał szóstej porażki z rzędu w rozgrywkach Tauron Hokej Lidze. Tak źle w tym sezonie ze Stalowymi Piernikami jeszcze nie było.

KH ENERGA TORUŃ - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 2:3 (0:1, 0:1, 2:1)
Bramki: 0:1 Sozański - Seppala, Ciura (16:07), 0:2 Bernacki - Brynkus, Krawczyk (33:26), 0:3 Kaczyński - Gromadzki (42:13), 1:3 Jaworski - Denyskin, Baszyrow (45:13), 2:3 Lewandowski - Laitinen, Ilvessuo (50:37)
KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen, Baszyrow, Syty, Lewandowski - Kulintsew, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Jaworski, Schafer, K. Kalinowski, Fjodorovs, Denyskin - Gimiński, Napiórkowski, M. Kalinowski, Maćkowski, Cybulski.

Gospodarze wystąpili w tym meczu w specjalnych świątecznych strojach, a wspólnie z kibicami zorganizowali Teddy Bear Toss. Fani przynieśli ze sobą maskotki i pluszaki dla dzieci z toruńskiego szpitala, które miały polecieć na lodowisko po pierwszym trafieniu dla KH Energa Toruń.

Gospodarze wyjechali na Tor-Tor po pięciu kolejnych porażkach, które zepchnęły ich daleko od ścisłej czołówki Tauron Hokej Ligi. Z kolei Zagłębie w ostatniej kolejce straciło po wielu tygodniach fotel lidera: stracony w dogrywce punkt z Unią Oświęcim wykorzystał GKS Katowice.

W barwach toruńskiej drużyny nie zagrał jeszcze nowy napastnik Chase Phelps, który miał za sobą długi lot ze Stanów Zjednoczonych. W 1. tercji prowadzenie dla gości zdobył Mathew Sozański, który w polskiej lidze dwa lata temu debiutował w KH Enerdze. Tym razem huknął z niebieskiej, krążek jeszcze zmienił

kierunek lotu przed bramką i Anton Svensson był bezradny. Blisko podwyższenia było po pół godzinie, gdy Jere Jokiinen w okresie gry w prowadze (kara dla Jaworskiego) najpierw trafił w słupek, potem skierował krążek do siatki, ale sędziowie po analizie wideo gola nie uznali. W 33. minucie nie było już jednak żadnej wątpliwości po uderzeniu Michała Bernackiego. Kibice na Tor-Torze długo czekali z misiami pod pachami na pierwsze trafienie swoich pupili. Niilo Halonena zdołał pokonać dopiero w 46. minucie Adrian Jaworski, rehabilitując się za swój błąd przy trzecim gołu dla Zagłębia chwilę wcześniej.

Tak jak w Krakowie, torunianie dopiero w ostatniej tercji zaczęli odrabiać straty. W końcówce wycofali bramkarza, ale nie zdołali już sforsować obrony Zagłębia i doprowadzić choćby do dogrywki. Tym samym KH Energa kontynuuje marną serię. To już szósta porażka z rzędu i pierwsza z Zagłębiem Sosnowiec na własnym lodzie w tym sezonie.

Niedzielnym, wyjazdowym mecz z STS Sanok zakończył się po zamknięciu wydania. Relacja na naszej stronie internetowej.

Pozostałe wyniki: Polonia Bytom - JKH GKS Jastrzębie 1:3 (1:1, 0:1, 0:1), Unia Oświęcim - STS Sanok 4:0 (0:0, 3:0, 1:0), GKS Katowice - GKS Tychy 4:1 (2:0, 2:0, 0:1).

1. GKS Katowice	26	55	86:57
2. Zagłębie Sosnowiec	26	55	97:60
3. Unia Oświęcim	26	50	99:60
4. JKH GKS Jastrzębie	25	47	76:59
5. GKS Tychy	25	46	93:57
6. KH Energa Toruń	27	39	109:93
7. Polonia Bytom	27	35	82:75
8. Cracovia Kraków	24	21	57:101
9. STS Sanok	26	0	31:168

Nieprzyjemna niespodzianka przed świętami

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W 11. kolejce Tauron Ligi Sokół & Hagric Mogilno grał z # Volley Wrocław. To był mecz ostatniej kolejki pierwszej rundy fazy zasadniczej.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - #VOLLEY WROCŁAW 0:3 (24:26, 22:25, 23:25)
Sokół: Cygan 14, Stachowicz 1, Tsitsigianni 9, Nowak 6, Kowalska 6, Stronias 6, Pancewicz (libero) - Priante 0, Cur-Słomka 3, Świętoń 3, Pin-czewska 2.
Volley: Frenkewicz 10, Kaczmarzyk 8, Dapic 12, Lemire 8, Drózd 8, Łazowska 7, Lucenko (libero) - Ganczarz 0, Gryszak 0.

Spotkały się dwa sąsiadujące w tabeli zespoły, ale różnica między 10. Sokołem a 11. #Volley wynosiła pięć punktów. Dla ekipy z Mogilna to był ostatni mecz w tym roku więc wszystkim zależało na wygranej.



FOT. PAP/TYTUS ZMIJEWSKI

Siatkarki z Mogilna musiały uznać wyższość rywali z Wrocławia (zielone koszulki)

Dwa pierwsze sety były do siebie podobne. Obie ekipy grały falami. Zdobywały i traciły po kilka punktów z rzędu. Doszło do zaciętych końcówek, które zawodniczki z Mogilna przegrały. W trzeciej partii soko-

lanki cały czas goniły wynik, ale to się im nie udało. Następny mecz Sokół rozegra 5 stycznia 2026 roku u siebie z Chemikiem Police.

Metalkas Pałac Bydgoszcz w poniedziałek o godz. 20.30 ro-

zegra na wyjeździe spotkanie z beniaminkiem z Nowego Dworu Mazowieckiego. Dla bydgoskiego zespołu to będzie szansa na przełamanie serii czterech porażek z rzędu. Transmisja w Polsce Sport 1.

Pozostałe wyniki 11. kolejki: BKS Bielsko-Biała - Budowlani Łódź 0:3 (11:25, 14:25, 19:25), Radomka Radom - UNI Opole 1:3 (21:25, 25:23, 17:25, 21:25), Stal Mielec - Chemik Police zakończył się po zamknięciu wydania, ŁKS Łódź - Developres Rzeszów (poniedziałek, godz. 17.30).

1. Developres Rzeszów	10	28	29:6
2. UNI Opole	11	27	28:9
3. Budowlani Łódź	11	27	29:10
4. ŁKS Łódź	10	21	25:16
5. BKS Bielsko-Biała	11	20	24:20
6. Metalkas Pałac Bydg.	10	14	17:20
7. Chemik Police	10	12	18:22
8. Radomka Radom	11	11	18:23
9. Stal Mielec	10	11	16:24
10. Sokół & Hagric Mogilno	11	10	17:27
11. #Volley Wrocław	11	8	11:27
12. ŁOS Nowy Dwór Maz.	10	0	2:30



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

KH Energa Toruń kontynuuje słabą serię. Porażka z Zagłębiem Sosnowiec była już szóstą z rzędu

Krótko

ŻUŻEL

Znamy terminarz Metalkas 2. Ekstraligi na sezon 2026. W pierwszym meczu (5 kwietnia) Abramczyk Polonia gościć będzie Wilki Krosno. Tydzień później bydgoszczanie pojadą do Rybnika na zawody z ROW-em. Kolejnymi rywalami ekipy trenera Dariusza Śledzia w pierwszej rundzie będą PSŻ Poznań (u siebie), Moonfin Ostrów (wyjazd), Polonia Piła (wyjazd), Orzeł Łódź (u siebie) i Stal Rzeszów (wyjazd). Po 14 kolejkach sezonu zasadniczego drużyny zostaną podzielone na play-off (miejsca 1-4) i play-down (5-8). Zespoły z lokat 1. oraz 5. wybiorą sobie przeciwników w pierwszym etapie fazy finałowej. Po powrocie do macierzystego klubu Wiktora Przyjemskiego i dołączeniu do ekipy Maksymiliana Pawełczaka Abramczyk Polonia jest uważana przez ekspertów jako główny kandydat do awansu do PGE Ekstraligi. W sezonie 2025 bydgoszczanie przegrali w finale rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi z Unią Leszno, a potem w barażach okazali się gorsi od Stali Gorzów, która zajęła 7. pozycję w elicie. (mk)

LOTTO PIĄTEK, 19.12
Multi Multi, godz. 14.00
5, 7, 13, 16, [17], 19, 28, 29, 30, 40, 49, 56, 58, 63, 64, 67, 68, 73, 76, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 14, 15, 19, 24
Multi Multi, godz. 22.00
1, 3, 6, 25, 33, 36, 42, 45, 46, 49, 52, 54, 55, 58, 59, 60, 63, 73, 77, [78]
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 4, 5, 8, 9, 11, 12, 16, 17, 20, 23
Mini Lotto
6, 21, 24, 33, 36
Ekstra Pensja
12, 13, 20, 24, 34 - 4
Ekstra Premia
7, 11, 24, 25, 31 - 1
Eurojackpot
8, 9, 15, 35, 45 - 2, 5
SOBOTA, 20.12
Multi Multi, godz. 14.00
[1], 3, 6, 7, 15, 18, 22, 24, 27, 39, 45, 49, 50, 54, 55, 56, 71, 74, 77, 79
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 6, 7, 10, 12, 14, 17, 18, 19, 21, 24
Multi Multi, godz. 22.00
2, 8, 11, 13, 16, 20, 21, 24, 27, [28], 30, 33, 36, 40, 44, 45, 60, 64, 71, 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 4, 5, 10, 11, 18, 20, 21, 22, 23, 24
Lotto
4, 6, 11, 16, 24, 41
Lotto Plus
5, 9, 26, 30, 41, 46
Mini Lotto
2, 14, 20, 28, 39
Ekstra Pensja
12, 13, 26, 28, 33 - 1
Ekstra Premia
19, 21, 23, 27, 30 - 4
NIEDZIELA, 21.12
Multi Multi, godz. 14.00
2, 4, 5, 14, 19, 22, 26, 28, 29, 30, 31, 37, 40, 45, 49, 52, 60, 66, 68, 75
Kaskada, godz. 14.00
4, 6, 7, 11, 13, 14, 17, 18, 19, 22, 23, 24

Koszykówka Anwil Włocławek wzmocniony Tylerem Wahlem gra dziś w Zielonej Górze

Duże zaskoczenie Twardych Pierników

Dariusz Knopik, JP
dariusz.knopik@polskapress.pl

ARRIVA LOTTO TWARDEPIERNIKI TORUŃ - TREFL SOPOT 95:86
Kwarty: 26:18, 25:24, 26:20, 18:24
Arriva: Langović 25 (3), Thomasson 14 (2), Persons 12 (2), Kulig 11 (1), Brenk 3 (1) - Kunc 20 (2), Smith 7 (1), Sowiński 2, Szlachetka 1, Lipiński 0.
Trefl: Scruggs 20 (2), Schenk 19 (1), Witliński 8, Kacinas 5 (1), Goins 3 (1) - Addae-Wusu 10 (2), Cowell 10 (3), Suurorg 8, Zapala 3, Nowicki 0.

W 12. kolejce Orlen Basket Ligi Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń podejmowały Trefl Sopot. Spotkały się trzynasty zespół w tabeli z wiceliderem. Przed torunianami stało trudne zadanie.

Torunianie zaczęli bez respektu dla dużo wyżej notowanych rywali. Imponowali zespołową grą, notując siedem asyst. Pomagali też sobie w obronie. W ataku mieli 14-procentową lepszą skuteczność. Mogły podobać się kontrataki. Tym elementem gry zdobyli 10 punktów.

Dzięki skutecznej grze Damiana Kuliga i Alexa Kunca Pierniki w 14. minucie prowadziły różnicą 15 punktów (38:23). Kibice przecierali oczy ze zdziwienia.

Jeden trudny moment

Po przerwie najtrudniejszy moment był w 27. minucie kiedy za trzy trafił Dylan Addae-Wusu i gospodarze prowadzili zaledwie 66:60. Jednak



Aleksandar Langović (nr 11) poprowadził Twarde Pierniki do zwycięstwa nad Treflem

wtedy klasę pokazał Aleksandar Langović, który zdobył sześć punktów z rzędu i uspokoił sytuację. A końcówka tej kwarty należała do Kunca. Ostatnia odsłona to spokojna gra torunian, którzy grali do pewnych pozycji i powiększali przewagę. Tym razem ciężar zdobywanie punktów wziął na siebie Noah Thomasson, którego wspomagał Kulig. Kibice odliczali do setki, ale zabrakło pięciu punktów. Następnym mecz torunianie rozegrają 27 grudnia na wyjeździe z Górnikiem Wałbrzych.

Ostatnie mecze trenera
Anwil Włocławek dziś o godz. 19 zagra na wyjeździe z Zastalem Zielona Góra. Dla trenera Grzegorz Kożana to ostatni taniec w roli trenera włocławskiej drużyny (poprowadzi zespół w tym i świątecznym meczu ze Śląskiem). Nowy trener Ronen Ginzburg zadebiutuje w OBL 3 stycznia, ale z pewnością ten mecz obejrzeli bardzo dokładnie, więc kilku graczy z pewnością powinno się bardzo postarać. Anwil walczy o udział w turnieju finałowym Pucharu Pol-

ski, ale Zastal ma podobne plany i nie będzie łatwym rywalem. Trener Arkadiusz Miłoszewski ostatnio poukładał zawodzący na początku sezonu zespół. Ostatnio Zastal pewnie pokonał Czarnych Słupsk i Stal Ostrów Wielkopolski. Wzmocnieniem składu jest Chavaughn Lewis. Czy Anwil będzie wreszcie miał do pomocy Mate Vucicia? Co prawda Dawid Słupiński i Kacper Borowski świetnie go zastępują, ale środkowy znacznie zwiększyłby możliwości taktyczne pod koszem. Chor-

wat już w dwóch poprzednich meczach był w meczowym składzie, rozgrzewał się, ale na parkiecie się nie pojawił. Anwil poinformował o zakontraktowaniu Amerykanina Tylera Wahla (24 lata, 206 cm). Wahl przez pięć lat w NCAA grał dla zespołu uczelni Wisconsin. W poprzednim sezonie był zawodnikiem KK Zadar. Obecne rozgrywki rozpoczął w Panioniosie Ateny. Spotkanie w You Tube PLK.

Pozostałe wyniki 12. kolejki Orlen Basket Ligi: Miasto Słkła Krosno - MKS Dąbrowa Górnicza 92:87 po dogrywce (14:17, 23:24, 24:17, 18:21, d. 13:8), Czarni Słupsk - Dzikie Warszawa 96:102 (25:22, 27:28, 19:28, 25:24), Start Lublin - Górnik Wałbrzych 85:79 (22:22, 18:18, 24:15, 21:24), King Szczecin - Arka Gdynia 90:81 (33:27, 17:15, 20:19, 20:20), GTK Gliwice - Legia Warszawa 81:89 (19:20, 24:23, 16:23, 22:23), Stal Ostrów Wielkopolski - Śląsk Wrocław 93:72 (24:17, 28:14, 24:17, 17:24)

1. Trefl Sopot	11	19	+99
2. Arka Gdynia	11	19	+40
3. King Szczecin	11	19	+31
4. Dzikie Warszawa	11	18	+66
5. Śląsk Wrocław	11	18	+63
6. Legia Warszawa	11	18	+56
7. Górnik Wałbrzych	11	18	+7
8. Anwil Włocławek	10	16	+46
9. Stal Ostrów Wlkp.	11	16	-38
10. Zastal Zielona Góra	10	15	+42
11. Twarde Pierniki Toruń	11	15	-19
12. MKS Dąbrowa Górn.	11	15	-21
13. Czarni Słupsk	11	15	-34
14. Start Lublin	11	14	-127
15. Miasto Słkła Krosno	11	13	-76
16. GTK Gliwice	11	13	-136

Nie było prezentu na Gwiazdkę. Trzecia porażka i druga u siebie

Joachim Przybył, DK
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Wydarzeniem 15. kolejki 1. Ligi był mecz w Bydgoszczy. Lider grał z trzecim zespołem.

ENEAABRAMCZYKASTORIABYDGOSZCZ - SKS STAROGARD GDAŃSKI 71:79
Kwarty: 24:13, 16:19, 18:23, 13:24
Astoria: Kędel 13, Kimbrough 12 (3), 7 zb, 5 as, Dzierżak 11, Kemp 8, 14 zb., Kamiński 4 oraz Gruszecki 10, Andrzejewski 6, Chyliński 5, Jamiołkowski 2.
SKS: Buckingham 22 (1), Kordalski 12 (1), Adamczyk 12 (2), Komenda 7, Majewski 0 oraz Kowalczyk 19 (3), Ziółkowski 7 (1), Górka 0.

Ekipa ze Starogardu Gdańskiego jest potęgą przede wszystkim u siebie, a na wyjazdach przegrał połowę z sześciu meczów. W Bydgoszczy goście stawili się w dodatku w mocno okrojonym składzie, bez podstawowych skrzydłowych Mateusza Bartosza i Damiana Jeszke.

Asta w 1. kwarcie zbudowała ponad 10-punktową przewagę dzięki niesamowitej skuteczności w rzutach za 2 (9/11). Było już +13, ale goście w 2. kwarcie zaczęli odrabiać straty. Problemem bydgoszczan była fatalna skuteczność z dystansu, z pierwszych 14 rzutów tylko dwa okazały się skuteczne. Zbyt wiele także Asta popełniała strat. Na początku 2. połowy dwa wolne trafił Patryk Kędel, Astoria prowadziła 10 punktami, ale goście wtedy odpowiedzieli serią 8:0. Bydgoszczanie po przerwie pierwszych dziewięć punktów zdobyli z wolnych. Asta długo broniła skromnej przewagi, ale w 37. minucie SKS w końcu objął prowadzenie po dystansowym trafieniu Adama Kordalskiego. Właśnie lepsza skuteczność za 3 gości okazała się decydująca, bo chwilę później trafił z daleka jeszcze Sebastian Kowalczyk (71:75). Gospodarze w ostatnich dwóch



Bydgoszczanie słabo bronili i to było główną przyczyną porażki z rywalami ze Starogardu Gdańskiego

minutach meczu nie zdołali przeprowadzić ani jednej skutecznej akcji. To była trzecia porażka w sezonie bydgoszczan i już druga u siebie. Następnym mecz Astoria rozegra u siebie 3 stycznia 2026 roku z Sokołem Łańcut.

KSK Qemetica Noteć Inowrocław w tej kolejce pauzowała. Zespół wolny czas od meczów poświęca na treningi pod wodzą nowego trenera Krzysztofa Szubargi, by jak najlepiej przygotować się do najbliższego meczu ze Spójnią Stargard, który zaplanowany jest na 29 grudnia.

Pozostałe wyniki 15. kolejki 1. Ligi: WKK Wrocław - Decka Pelplin 92:99 (11:27, 29:20, 22:26, 30:26), Kotwica Kołobrzeg - Polonia Leszno 67:70 (15:12, 21:16, 16:19, 15:23), Żubry Białystok - Miners Katowice 104:92 (19:33, 23:17, 25:19, 37:23), ŁKS Łódź - Sokół Łańcut 98:77 (20:21, 27:20, 25:17, 26:19), Spójnia Stargard - Polonia Warszawa 87:73 (19:15, 23:19, 24:21, 21:18), Basket Poznań - Resovia Rzeszów i AZS Politechnika Opolska - GKS Tychy zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Enea Abramczyk Astoria	15	27	+181
2. SKS Starogard Gdański	14	25	+96
3. ŁKS Łódź	14	26	+151
4. Decka Pelplin	15	25	+78
5. Sokół Łańcut	15	24	+3
6. Spójnia Stargard	14	23	+65
7. GKS Tychy	14	22	+9
8. Polonia Warszawa	14	22	-32
9. WKK AH Wrocław	15	21	-38
10. Resovia Rzeszów	13	20	+11
11. Polonia Leszno	14	20	-63
12. KSK Qemetica Noteć	14	19	-91
13. Basket Poznań	13	18	+8
14. Kotwica Kołobrzeg	14	18	-33
15. AZS Politechnika Op.	14	18	-58
16. Miners Katowice	14	17	-100
17. Żubry Białystok	14	15	-188

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PROKURATURA

Będzie nowy wniosek o ENA

Prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania – oświadczył w piątek prokurator generalny, szef MS Waldemar Żurek. Wcześniej tego dnia informowano o uchyleniu przez sąd ENA wydanego wobec Romanowskiego w grudniu ub.r.

Do decyzji sądu Żurek odniósł się na platformie X, podkreślając, że została podjęta „jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, bez wiedzy

i zawiadomienia prokuratury, co rodzi poważne wątpliwości proceduralne”.

W ocenie Żurka „uzasadnienie postanowienia jest wewnętrznie sprzeczne i pozostaje w oczywistej kolizji z aktami sprawy”.

Posel PiS, były wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski jest podejrzany w śledztwie dot. nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. 19 grudnia 2024 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał za posłem Europejski Nakaz Aresztowania.

POŻEGNANIE

Zmarł Michał Urbaniak



FOT. MATERIAŁ PRASOWE POLICJI

W sobotę, 20.12, w wieku 82 lat zmarł Michał Urbaniak – jazzman, kompozytor i aranżer. Zasłynął w świecie, nagrywając płytę „Tutu” z legendą jazzu Milesem Davisem. Nagrał kilkadziesiąt autorskich płyt, był twórcą muzyki do filmów. „Żył i czuł wielkimi nutami. Odszedł w wieku 82 lat” – napisała Dorota Dosia Urbaniak.

TURYSTYKA

Zamknęli szlak na Kasprowy

Od soboty Tatrzński Park Narodowy wprowadził istotne ograniczenie dla turystów odwiedzających Kasprowy Wierch. Do odwołania zamknięty został krótki, ale bardzo popularny odcinek żółto znakowanego szlaku pomiędzy kopułą szczytową Kasprowego Wierchu a górną stacją kolejki linowej PKL. Decyzja podyktowana jest względami

bezpieczeństwa. TPN przypomina, że na szczyt Kasprowego Wierchu wciąż można dotrzeć, wybierając trasę przez Suchą Przełęcz i zimowy wariant podejścia na szczyt. Ten wariant jest dostępny wyłącznie wtedy, gdy pokrywa śnieżna chroni roślinność i glebę. Park apeluje o przestrzeganie komunikatów i zachowanie szczególnej ostrożności w górach.

OSZCZĘDZANIE

„Święta Bożego Narodzenia to okres największej nadprodukcji żywności w polskich domach. Kupujemy i gotujemy »na zapas«, często znacznie ponad rzeczywiste potrzeby. Efekt? Duża część potraw trafia do kosza, co oznacza nie tylko zmarnowane produkty, ale także pieniądze wydane na zakupy oraz koszty ich przygotowania – wodę, prąd, gaz i czas poświęcony na gotowanie” – wskazał Instytut Ochrony Środowiska.

”

Komuś nie podoba się dokończony mur na granicy polsko-białoruskiej. To znaczy, że nasza polityka migracyjna jest skuteczna

Radosław Sikorski wicepremier, szef MSZ

Prezydent Zeleński z wizytą w Polsce. Padły ważne słowa

M. Koziestański, A. Jaros
Warszawa

Prezydent Ukrainy Wołodmyr Zeleński przebywał w piątek w Warszawie. Spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami polskich władz.

Prezydent Ukrainy spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim oraz marszałkami Sejmu i Senatu – Włodzimierzem Czarzastym i Małgorzatą Kidawą-Błońską oraz premierem Donaldem Tuskiem.

Po spotkaniu z prezydentem Nawrockim Zeleński zadeklarował m.in. gotowość do przyspieszenia ekshumacji na Wołyniu oraz konsultacje w sprawie obrony przeciwdro- nowej.

O godz. 16 w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się rozmowa w cztery osoby prezydenta Zeleńskiego i premiera Tuska. Przed rozmowami szef polskiego rządu przypomniał, że Ukraina otrzyma 90 mld euro pożyczki z Unii Europejskiej na kolejne dwa lata. Jak podkreślił, środki te mają zostać spłacone dopiero po uzyskaniu przez Ukrainę reparacji od Rosji.

– To agresor musi zapłacić za wszystko, za wszystkie straty – zaznaczył Donald Tusk.

Donald Tusk podczas spotkania wyraził swoje uznanie dla Zeleńskiego, mówiąc mu, że jest „bohaterem nie tylko na Ukrainie, ale też i w Polsce”.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Tusk i Zeleński spotkali się w Warszawie. Wśród tematów były wsparcie UE i odpowiedzialność Rosji za wojnę

„Również traktujemy cię jak bohatera (...). Twoja walka jest naszą wspólną walką” – podkreślił premier i dodał z uśmiechem, że wie, co mówi.

Prezydent Ukrainy natomiast stwierdził, że „najbardziej prze- rażające dla Rosji jest to, że jesteśmy razem”. „Oni na pewno nie są w stanie pokonać nas obu” – skwitował.

Podziękował Polsce za wsparcie, którego udziela Ukrainie od początku wojny. Podkreślał również znaczenie decyzji podjętej w czwartek przez europejskich liderów w trakcie szczytu Unii Europejskiej – o udziale-

niu Ukrainie wsparcia w formie pożyczki w wysokości 90 mld euro na kolejne dwa lata.

– Wzmocnienie Ukrainę, naszych żołnierzy i cywilów. Myśle, że Europa wykazała się przywództwem i jest to niezwykle ważne – powiedział Zeleński. – Jest to bardzo mocna, silna pozycja. Dziękuję za to, że popieraliście nas – dodał.

Politycy nie uniknęli trudnych tematów. Premier: nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki

Tusk zaznaczył, że Polska i Ukraina są sojusznikami. –

Wspieramy Ukrainę z całych sił – podkreślił, wskazując, że Polska oraz Polacy wykonali „olbrzymie wysiłki” w celu obrony wspólnego interesu – niepodległości obu państw.

Zaznaczył jednocześnie, że Polacy i Ukraińcy „muszą wobec siebie wykazać maksimum zrozumienia i cierpliwości”.

– Czasami mamy poczucie w Polsce, że nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki. Czasami Ukraińcy mają poczucie, że u nas nastroje stały się trochę mniej proukraińskie. Tak, to wszystko prawda. My mamy sobie bardzo dużo do wyjaśnienia i z przeszłości. Musimy mieć wobec siebie bardzo dużo cierpliwości i zrozumienia – powiedział polski premier.

Dodał, że „musimy mądrze myśleć o naszej wspólnej przyszłości, ale to musi być oparte na wzajemnym szacunku i na wzajemnej przyjaźni”. – Wszystko da się wyjaśnić, każdy ma tu swoją robotę do wykonania, ale nikt nie może zakwestionować tego wielkiego wspólnego interesu dwóch dumnych narodów – powiedział Tusk.

Spotkanie premiera z prezydentem Ukrainy stało wcześniej pod znakiem zapytania, ponieważ Donald Tusk reprezentował Polskę na unijnym szczycie w Brukseli. Obrady miały być kontynuowane kolejnego dnia, jednak zakończyły się w nocy. PAP

Tak niemiecka telewizja opisuje prezydenta Karola Nawrockiego: „Silny człowiek wzorowany na Trumpie”

Aleksandra Jaros
LOkalizator

Niemiecka telewizja MDR opisała prezydenta Karola Nawrockiego jako polską wersję Donalda Trumpa. – Superpremier, który chce rządzić nad Tuskiem – czytamy w obszernym artykule.

Od momentu objęcia urzędu Nawrocki stara się narzucać nowe zasady i rozszerzać swoje uprawnienia poza wąskie ramy konstytucji – ocenia polskiego prezydenta niemiecka telewizja MDR.

W obszernym artykule napisano, że Karol Nawrocki stara się stworzyć wrażenie kierującego rządem, niczym „superpremier”, który góruje nad Tuskiem. – Jednocześnie kreuje wizerunek „twardziela”, który ma wszystko pod kontrolą – czytamy. Zwrócono uwagę na odmowę mianowania ambasadorów, powołania sędziów i podpisywania awansu dla oficerów wywiadu.

Według niemieckiej telewizji Nawrocki wykorzystuje niejasne sformułowania polskiej konstytucji, aby uzyskać uprawnienia, których być może nie ma.

– Rola prezydenta jest przede wszystkim reprezentacyjna, uzupełniona prawem weta wobec ustaw. Podczas gdy poprzedni prezydenci korzystali z tego uprawnienia oszczędnie, Nawrocki wydaje się wykorzystywać je jako broń przeciwko rządowi Tuska – dodano w artykule.

Zdaniem niemieckiej telewizji podobieństwo do Trumpa są oczywiste i wiele wskazuje na to, że amerykański prezydent jest dla niego politycznym wzorem do naśladowania.

– Trumpa i Nawrockiego łączy żądza władzy i podobne konserwatywne poglądy – na przykład na temat imigracji, ról płciowych, praw osób LGBTQ i polityki klimatycznej – pisze MDR.

Zwrócono także uwagę, na dobre kontakty Nawrockiego z prezydentem USA.

Zelenski codziennie rozmawia z Jermakiem, choć nie jest już szefem biura

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Prezydent Ukrainy pomimo zwolnienia szefa swojego biura Andrieja Jermaka nadal codziennie się z nim komunikuje. Wciąż nie wiadomo, kto miałby zostać nowym szefem biura.

„Jermak nigdzie nie zniknął. Po prostu nie siedzi już w biurze i nie kieruje procesami w trybie 24/7. Ale jest stale dostępny pod telefonem, a wieczorami przebywa w domu prezydenta za ogrodzeniem w Koncza-Zaspie” – pisze dziennikarka Inna Wedemnykowa.

Zelenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu, w którym przeszukano mieszkanie szefa prezydenckiego biura

w związku z głośną sprawą korupcyjną w państwowej spółce Enerhoatom. Prezydent wymienił kilku kandydatów na zwolnione stanowisko, ale do tej pory nie wybrał nowego szefa swojego biura. Jak pisze ukraiński portal Dzerkało Tyżnia, wielu kandydatów z listy już odpadło, a sam Zelenski w rzeczywistości dąży do zachowania systemu władzy, który zbudował dla niego Jermak. Według Wedemnykowej prezydent będzie próbował rozmyć rzeczywistą rolę szefa swojego biura.

Źródła dziennikarzy podają, że Zelenski jest gotowy bezpośrednio zarządzać swoim biurem, „pozostawiając mu wyłącznie funkcje techniczne i przenosząc blok analityczny między istniejącą strukturą, w tym aparat Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony”.



Zelenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu przeszukania mieszkania w związku ze sprawą korupcyjną

Tureckie śledztwo w sprawie rosyjskiego drona

Grzegorz Kuczyński
Turcja

Tureckie siły bezpieczeństwa wszczęły kompleksowe śledztwo po wykryciu rosyjskiego drona zwiadowczego Orlan-10. To kolejny w ostatnim czasie incydent z udziałem drona w Turcji.

Do zdarzenia doszło w okolicy wsi Çubuklubala w rejonie Izmit, gdzie mieszkańcy zauważyli drona na polu i natychmiast powiadomili władze. Oddziały żandarmerii szybko otoczyły teren, ograniczając dostęp do obiektu ze względów bezpieczeństwa.

Podczas wstępnych oględzin specjaliści stwierdzili, że korpus urządzenia pozostał nienaruszony. Obecnie śledztwo próbuje ustalić, czy bezzałogowy statek powietrzny został zestrzelony, czy doszło do awarii technicznej,

czy też urządzenie wykonało awaryjne lądowanie.

Znaleziony dron został przewieziony do strzeżonego magazynu w celu przeprowadzenia szczegółowej analizy technicznej i kryminalistycznej. Eksperti zbadają systemy przechowywania danych drona, jego kamery pokładowe i sprzęt łącznościowy.

To odkrycie było już drugim poważnym incydentem w przestrzeni powietrznej Turcji w ciągu tygodnia. Wcześniej tureckie myśliwce F-16 przechwyciły i zniszczyły niezidentyfikowanego drona na niebie nad prowincją Çankırı po tym, jak zignorował on serię ostrzeżeń.

Chociaż urzędnicy nie łączą jeszcze tych dwóch przypadków, dochodzenia są koordynowane na najwyższym szczeblu z udziałem Ministerstwa Obrony, Narodowej Organizacji Wywiadowej i organów ścigania.

Nowe akta Epsteina: cenzura, dużo Clintona i mało Trumpa

Grzegorz Kuczyński
USA

Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych opublikował w piątek nowy zbiór dokumentów dotyczących śledztwa w sprawie zmarłego finansisty i skazanego przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina.

Przed ujawnieniem dokumentów pojawiało się ważne pytanie: w jakim stopniu Trump będzie w nich obecny? On i Epstein byli przyjaciółmi i często spotykali się w latach 90. XX w. i na początku XXI w. Trump twierdzi, że pokłócili się w połowie pierwszej dekady obecnego wieku, przed pierwszym skazaniem Epsteina w 2008 roku.

W piątek opublikowano setki tysięcy stron dokumentów rządowych, w których nie ma prawie żadnych wzmianek o Trumpie. Departament Sprawiedliwości poinformował jednak, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty.

Wstępna analiza dokumentów przeprowadzona przez agencję Reuters wykazała, że w dokumentach znajduje się niewiele zdjęć Trumpa i niewiele wzmianek o nim. Znalaziono jedno zdjęcie Epsteina trzymającego czek z nazwiskiem Trumpa oraz inne zdjęcie wykonane w rezydencji Epsteina na Manhattanie, na którym widać egzemplarz książki Trumpa z 1997



Administracja Trumpa znajduje się pod presją, by ujawnić wszystkie akta Epsteina

r. pt. „Trump: The Art of the Comeback” schowany w regale.

Nazwisko Trumpa pojawiło się na listach pasażerów prywatnego samolotu Epsteina, które znalazły się w pierwszej partii materiałów opublikowanych przez Departament Sprawiedliwości w lutym. Trump i kilku członków jego rodziny figuruje również w książce kontaktów Epsteina, która została upubliczniona podczas procesu Ghislaine Maxwell w 2021 r. Trump często zaprzeczał, jakoby dopuścił się

Departament Sprawiedliwości poinformował, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty

jakichkolwiek wykroczeń w związku z Epsteinem lub miał wiedzę o jego przestępstwach, kiedy obaj spotykali się towarzysko na Florydzie.

Dokumenty zawierały szereg wzmianek i zdjęć byłego prezydenta demokratów Billa Clintona. Było tam kilka zdjęć Clintona, w tym jedno, na którym widnieje on w basenie wraz z Maxwell i nieznaną osobą. Inne zdjęcia przedstawiały Clintona w jacuzzi, a kolejne – młodą kobietę siedzącą na podłokietniku jego fotela z ramieniem owiniętym wokół jego ramion, z zamazaną twarzą. Czwarte zdjęcie przedstawiało obraz Clintona w niebieskiej sukience wiszący w nowojorskim domu Epsteina.

Ujawnienie zdjęć Clintona może być sprzeczne z polityką Departamentu Sprawiedliwości,

który nie ujawnia materiałów związanych z trwającymi dochodzeniami. Trump, republikanin, nakazał Departamentowi Sprawiedliwości zbadanie powiązań Clintona z Epsteinem, co krytycy uznali za próbę odwrócenia uwagi od jego własnych relacji z Epsteinem. Clinton zaprzeczył, jakoby wiedział o przestępstwach Epsteina, kiedy obaj spędzali razem czas i podróżowali, i powiedział, że żałuje, iż kiedykolwiek spotkał Epsteina.

Zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche poinformował Kongres na piśmie, że departament zidentyfikował ponad 1200 ofiar Epsteina i członków ich rodzin podczas „wyczerpującej analizy” dokumentów. Jednym z dokumentów była lista masażystek Epsteina, zawierająca 254 nazwiska. Wszystkie nazwiska zostały ocenzone.

Blanche powiedział, że dokumenty opublikowane w piątek obejmowały m.in. akta FBI z dochodzeń prowadzonych w latach 2018 i 2006 w sprawie Epsteina oraz dochodzenia w sprawie jego śmierci w 2019 roku. Wiele dokumentów ujawnionych przez Departament Sprawiedliwości zostało mocno ocenzone. Jeden z ocenianych plików, 119-stronicowy dokument, który wydawał się zawierać zeznania wielkiej ławy przysięgłych, został całkowicie zamazany. Trzy kolejne dokumenty, każdy liczący 100 stron, zostały całkowicie ocenzone.

Amerykanie zajęli kolejny tankowiec na Morzu Karaibskim. Wenezuela: to kradzież i porwanie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

To już drugi taki przypadek w tym miesiącu. Prezydent Donald Trump ogłosił, że nakazuje „blokadę” tankowców objętych sankcjami, które wpływają do Wenezueli i z niej wypływają

„Te działania nie pozostaną bezkarne” – stwierdzono w oświadczeniu rządu Wenezueli, dodając, że zamierza on złożyć skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz „innych agencji wielostronnych i rządów świata”.

Operacja została przeprowadzona przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych, podobnie jak operacja przeprowadzona na początku tego miesiąca. Statek został zatrzymany przez wyspecjalizowaną jednostkę taktyczną, gdy znajdował się na wodach międzynarodowych.



Zajęty przez USA tankowiec Centuries

wał się na wodach międzynarodowych.

Sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Kristi Noem, której departament nadzoruje Straż Przybrzeżną, opublikowała na X siedmiominutowe wideo z operacji, na którym

widać amerykańskie helikoptery lądujące na pokładzie statku z napisem Centuries na burcie.

Centuries to statek pływający pod banderą Panamy, ale według danych BBC Verify w ciągu ostatnich pięciu lat pływał również pod banderami Grecji i Libarii. Nie figuruje on na liście statków objętych sankcjami przez Departament Skarbu USA.

„Stany Zjednoczone będą nadal ścigać nielegalny transport ropy objętej sankcjami, która jest wykorzystywana do finansowania terroryzmu narkotykowego w regionie” – napisała Noem, dodając: „Znajdziemy was i powstrzymamy”.

W ostatnich tygodniach Stany Zjednoczone wzmocniły swoją obecność wojskową na Morzu Karaibskim i przeprowadziły śmiertelne ataki na łodzie podejrzane o przemyt narkotyków z Wenezueli, w wy-

niku których zginęło około 100 osób. Stany Zjednoczone nie przedstawiły żadnych publicznych dowodów na to, że statki te przewoziły narkotyki, a wojsko znalazło się pod coraz większą kontrolą Kongresu w związku z tymi atakami.

Stany Zjednoczone oskarżyły prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro o kierowanie organizacją terrorystyczną o nazwie Cartel de los Soles, czemu ten zaprzecza. Administracja Trumpa oskarża go i tę grupę o wykorzystywanie „skradzionej” ropy do „finansowania siebie, terroryzmu narkotykowego, handlu ludźmi, morderstw i porwań”.

W piątkowym wywiadzie telefonicznym dla NBC News prezydent USA Donald Trumpa powiedział, że nie wyklucza możliwości wojny z Wenezuelą. Trump dodał, że nastąpią kolejne przejęcia tankowców. PAP

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

HALA magazynowa 350 m² okazyjnie sprzedam Tel. 884-884-819

OKAZYJNIE sprzedam nieruchomości /hale Bydgoszcz Tel.502648406

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

INSTALACYJNE

E Elektroawaria 24h 793555537 instalacje pomiary, ekspres, tanio!

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Besкиды koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011440829

Samochód sprzedasz szybciej niż zaparkujesz

Tutaj zlecisz ogłoszenie! Nie tylko dla Bydgoszczy ul. Zamoyskiego 2, 52 326 32 82 reklama.bydgoszcz@polskapress.pl

REKLAMA 0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP. Tel. 510 026 836

REKLAMA 0011455117

Koledze

Piotrowi Vollmüller

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

Łączymy się w bólu i żałobie

Koleżanki i koledzy z firmy Genderka

0011455434

ODSZEDŁ WYBITNY CZŁOWIEK KULTURY

ARTYSTA PLASTYK

STANISŁAW LEJKOWSKI

„LEJEK”

BYDGOSCY PRZYJACIELE

AUTOPROMOCJA 0011455462

Express GAZETA pomorska NOWOŚCI

ZMIANY PRACY BIUR OGŁOSZEŃ W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

Bydgoszcz

W dniach 29 i 30 grudnia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne w godzinach 10.00-14.00 kontakt telefoniczny lub mailowy:

Pamela Wysocka ☎ 667 671 614, e-mail: pamela.wysocka@polskapress.pl

W dniach 31 grudnia oraz 2 i 5 stycznia, Stacjonarne Biuro Ogłoszeń nieczynne, w tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:

Magdalena Welka ☎ 519 503 513 magdalena.welka@polskapress.pl

Toruń

W dniach 29 i 30 grudnia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne bez zmian, tj. w godzinach 8.00-16.00,

w dniu 31 grudnia w godzinach 8.00 - 13.00.

W dniach 2 i 5 stycznia

Stacjonarne Biuro ogłoszeń nieczynne. W tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:

Łukasz Kopański ☎ 606 537 137, lukasz.kopanski@polskapress.pl

Inowrocław

W dniach 29 i 30 grudnia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń czynne bez zmian, tj. w godzinach 8.00-16.00,

w dniu 31 grudnia czynne w godzinach 8.00 - 13.00.

W dniach 2 i 5 stycznia

Stacjonarne Biuro Ogłoszeń nieczynne, w tym czasie prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy:

Irena Skuratowicz ☎ 519 503 678 irena.skuratowicz@polskapress.pl

0011455112

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 grudnia 2025 r. zmarła

Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp

Zofia Jabłońska

Lat 94

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie 23 grudnia 2025 r. (wtorek) o godzinie 11.30 w kościele pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Nakielskiej 68 w Bydgoszczy.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 13.30 (Różaniec 13.00) na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona

Rodzina

0310733261

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Uczulenia polekowe

Objawy tego rodzaju alergii mogą imitować inne choroby i uniemożliwiać postawienie prawidłowej diagnozy. Najczęściej objawem takich uczuleń jest tzw. skórny odczyn polekowy, czyli pokrzywka, obrzęk. Najwięcej osób reaguje alergicznie na penicylinę oraz inne antybiotyki z tej samej grupy. Pokrzywkę wywołuje również kwas acetylosalicylowy. Klasycznym przykładem skórnej reakcji alergicznej jest wyprysk, który mogą wywoływać składniki maści leczniczych. Najczęściej jest to lanolina i euceryna używane jako bazy. W przypadku podejrzenia wystąpienia nadwrażliwości na penicylinę można potwierdzić ją za pomocą testów skórnych.



Alergenem może być każda substancja. Jednak naukowcy podzielili je na kilka grup. To alergen roślinny, zwierzęcy i chemiczny.

Alergie dręczą nas

► Pojawił się nowy rodzaj uczulenia na bakterie i grzyby, zasiedlające klimatyzację

Maja Erdmann

Uczulić nas może prawie wszystko, nawet powietrze. Blisko połowa Polaków zmaga się z nieprawidłową reakcją organizmu na czynniki zewnętrzne.

Winne temu są alergeny, czyli substancje, które układ odpornościowy uznaje za szkodliwe. Co nas uczula i dlaczego?

Uczulenie kontaktowe

Występuje głównie u niemowląt i małych dzieci, jed-

nak co roku obserwuje się coraz więcej zachorowań u osób dorosłych. Objawia się ono zazwyczaj wypryskami skórnymi. Chorzy reagują uczuleniem na najróżniejsze rzeczy. Są to na przykład perfumy, kosmetyki, guma, plastik, proszki do prania a nawet własny pot. Uczulenie wywołują zawarte w nich barwniki, substancje zapachowe, konserwanty, a także lanolina czy euceryna. W kosmetykach kolorowych uczula zazwyczaj kalafonia, a w dezodorantach formalina i sole glinu. Także w farbach do włosów znajdują się niebezpieczne dla alergików fe-

nol czy chlor. Chorzy muszą przede wszystkim unikać kontaktu z czynnikiem, który ją wywołuje. Przed użyciem jakiegokolwiek kosmetyku przeprowadzić próbę na małej powierzchni skóry. Ubrania natomiast prać tylko w tych, sprawdzonych proszkach, na które nie ma reakcji alergicznej.

Alergia pokarmowa

Głównymi czynnikami powodującymi alergię pokarmową są: jaja, orzechy, truskawki, kakao, ryby, seler, jabłka, pomidory, mleko, gluten i owoce cytrusowe. Reakcję uczuleniową mogą

również wywoływać barwniki i konserwanty zawarte w pożywieniu. Odpowiedź uczuleniowa objawia się zazwyczaj szybko, już w godzinę po posiłku. Po rozpoznaniu tego rodzaju alergii przez specjalistę, stosuje się zazwyczaj dietę eliminacyjną. Po kolei odstawia się te produkty, które mogą powodować uczulenie. A potem sprawdza, który z nich wywołuje reakcję. Przyczyną gwałtownej reakcji alergicznej, a nawet tzw. wstrząsu są owoce morza, a szczególnie ostrygi, krewetki i kraby. Wiele osób jest też uczulonych na mięso wieprzowe i cielęcine.

Alergie wziewne

Alergia jest bardzo istotnym czynnikiem wywołującym rozwój astmy. Szacuje się, że około 80 proc. przypadków tej choroby u dzieci i połowa u dorosłych ma przyczyny alergiczne.

Alergie wziewne powodują katar, chrypkę lub kaszel po kontakcie z czynnikiem uczulającym.

Teraz pojawił się nowy rodzaj alergii. Jest to zespół, który powstał w następstwie odpowiedzi organizmu na toksyny, które są produkowane przez bakterie i grzyby, zasiedlające klimatyzację w dużych budynkach. ©

REKLAMA 0011442352

REHABILITACJA

**TERAPIA
KRĘGOSŁUPA
KOCIŃSKI**

Leczenie schorzeń kręgosłupa i stawów
tel. 52 334 21 41, 601 985 300
www.kocinski-kregoslup.pl

AUTOREKLAMA

**strefa
EDUKACJI**

Edukacja
w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Muzyczna atmosfera świąt

Barwne widowisko, piękne stroje, tradycja. Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska „Gdy zabłyśnie pierwsza gwiazda” wpisał się w kalendarz przedświątecznych imprez w Bydgoszczy.

20 grudnia, w hali Moderator Arena odbył się rodzinny koncert „Gdy zabłyśnie pierwsza gwiazda” z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska. Ten koncert to już coroczna tradycja Ziemi Bydgoskiej. - Jest to wydarzenie przepełnione szacunkiem do tradycji i kultury narodowej - mówi Elżbieta Kornaszewska z Zespołu Pieśni i Tańca Ziemia Bydgoska.

W koncercie za każdym razem bierze udział ponad 200-osobowy zespół, w tym dwie kapale (dorosła i młodzieżowa), chór, soliści, tancerze - w pięciu grupach wiekowych, od dzieci przedszkolnych, przez młodzież i grupę reprezentacyjną. ©



Na program koncertu składają się tańce i piosenki z 8 regionów etnograficznych naszego kraju, przeplatane kolędami i pastorałkami

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI



Kolejna edycja Parkrun Bydgoszcz w parku nad Starym Kanałem Bydgoskim



Finał miejskiego konkursu na kartki bożonarodzeniowe wykonywane przez dzieci

FOT. ROBERT SAWICKI



W sobotę odbyły się w Bydgoszczy akcje pomocowe dla osób w kryzysie bezdomności

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI